



GŁOS SŁUPSKI

W WOJ. KOSZALIŃSKIM - „GŁOS KOSZALIŃSKI”

★ ★ ★ ★ ★
DZIENNIK POMORZA ŚRODKOWEGO

Trzej Królowie przybywają...

W Kościele katolickim 6 grudnia obchodzona jest uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli święto Trzech Króli. W tym dniu na ołtarzu kapłani poświęcają złoto, kadzidło, mirrę i krede. Poświęconą tego dnia kredę wypisuje się na drzwiach wejściowych domów i mieszkań katolickich: K + M + B + 19... - pierwsze litery imion Magów oraz rok. Tego też dnia do szopki bożonarodzeniowej wstawia się figurę Trzech Króli z ich orszakami. Według tradycji złożyli oni Jezusowi swoje dary, które symbolizują boskość, królewskość i mesjańską śmierć.

Tradycja obchodów tego święta była bardzo bogata. Król Jan Kazimierz, dla przykładu, miał zwyczaj, że kładł na ołtarzu jako ofiarę wszystkie monety bite w roku ubiegłym. Kadzidłem okadzano domy, a nawet obory, a w nich chore zwierzęta. Przy każdym kościele stały od świtu stragany, na których sprzedawano kadzidło i kredę. (ew)



Prawosławni i unicy

Dzisiaj obchody świąt Bożego Narodzenia rozpoczynają wierni kościołów prawosławnych i unickich, kończąc tym samym 40-dniowy post.

- Spotkamy się o godz. 22 w kościele pw. św. Jacka na uroczystej pasterce - mówi ks. Bohdan Pipka, proboszcz parafii greckokatolickiej w Słupsku. - Podczas kolejnych trzech dni świąt msze będą się odbywały o godz. 9 i 17.

Do słupskiej parafii należy około 1.000 grekokatolików. Według

szacunków kapłanów, na Pomorzu Środkowym jest ich prawie 10 tysięcy.

Znacznie mniej liczna jest społeczność prawosławna. Między innymi z tego względu obchody Bożego Narodzenia potrwają w parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Słupsku tylko dwa dni. (her)

Na zdjęciu: świąteczne przystrojenie choinki w świątyni prawosławnej

Fot. Radosław Brzostek

Interesowało się dwanaście firm, ale...

Plaże bez dzierżawcy

Żadna z dwunastu firm, wykazujących zainteresowanie organizacją plaż i kąpielisk nadmorskich w Uście, nie przystąpiła do przetargu. Wobec braku chętnych zaplanowany na wczoraj przetarg odwołano.

Przypomnijmy, że Zarząd Miejski Ustki postanowił oddać w czteroletnią dzierżawę nadmorskie plaże i kąpieliska. W ten sposób kasa miejska zaoszczędziłaby około 100 tys. zł wydawanych na ich utrzymanie. Pomysł okazał się bardzo kontrowersyjny. W usteckim samorządzie rozgorzała dyskusja, czy miasto powinno oddawać plaże w prywatne ręce, a jeśli tak - to na jakich zasadach. Ostatecznie Rada Miejska przyzwoliła na ogłoszenie przetargu. Został on obwarowany kilkoma warunkami. Oferent miał obowiązek przedłożyć m.in. plan

finansowy przedsięwzięcia, referencje z dotychczasowej działalności gospodarczej, wpłacić 20 tys. zł wadium do kasy miejskiej.

W usteckim Urzędzie Miejskim urywały się telefony z zapytaniami o warunki. Ludzie dzwonili z całego kraju. Było niemal pewne, że do przetargu staną trzy firmy miejscowe.

- Regulamin i warunki pobrało ostatecznie dwanaście firm z Ustki, Gdańska, Zielonej Góry, Rzeszowa, Warszawy, Poznania, Koszalina - informuje Barbara Paszkiewicz, naczelnik Wydziału Rozwoju Go-

spodarczego UM. - Niestety, żadna nie złożyła swojej oferty i... przetarg nie doszedł do skutku.

W tej sytuacji Zarząd Miejski ponownie zajmie się problemem w najbliższy piątek. Zdaniem Barbary Paszkiewicz, drugiego przetargu nie będzie. Rozważona zostanie koncepcja, komu i na jakich warunkach zlecić prowadzenie plaż i kąpielisk. W projekcie budżetu miasta na ten rok nie przewidziano pieniędzy na ich utrzymanie. Jednakże po stronie miejskich dochodów znajdują się wpływy z dzierżawy punktów gastronomicznych, wypożyczalni sprzętu sportowego i wodnego, które można przeznaczyć na plaże. (LL)

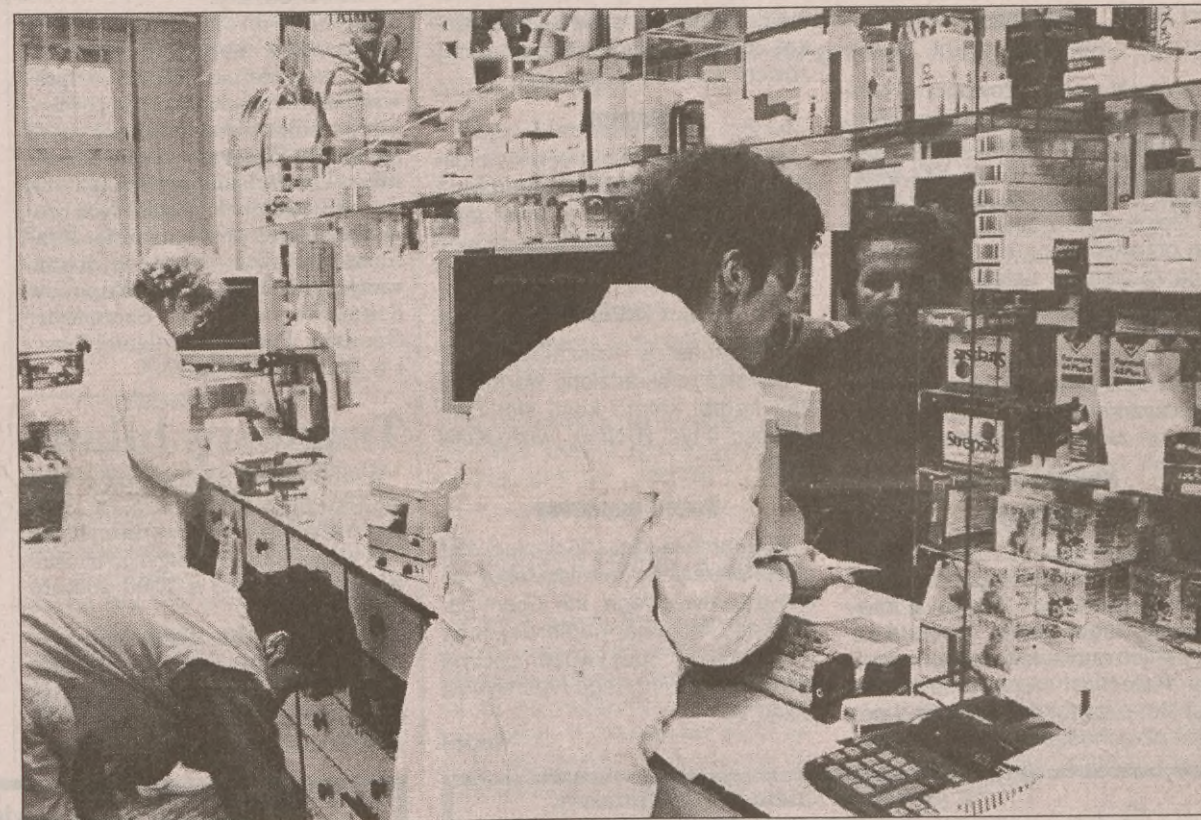
Droższe zdrowie

Od 1 stycznia średnio o 10-11 procent drożej płacimy za leki. Podwyżka jest efektem wzrostu cen urzędowych oraz wprowadzenia 2-procentowego podatku VAT w miejsce zerowej dotąd stawki.

- Zapowiedź podwyżki spowodowała, że w końcu grudnia wiele osób kupowało leki na zapas. Realizowano stare recepty sprzed miesiąca czy nawet dwóch - mówi Dariusz Tatar, współwłaściciel apteki „Starmiejka” w Słupsku. - Nie zauważyliśmy drastycznego wzrostu cen leków, choć przy przecenie ponad pięć tysięcy pozycji coś mogło umknąć naszej uwagi. Zresztą ceny rosną systematycznie i praktycznie w każdej dostawie lek ma inną.

Po podwyżce drożej musimy zapłacić m.in. za augmentin 26,13 zł (przed podwyżką - 25,61 zł), cena ampiciliny 0,5 w kapsułkach wzrosła z 6,20 zł do 7,44 zł, a sefrilu (leku stosowanego przy zakażeniach) skoczyła z 18,60 zł do 25,55 zł. (sta)

Fot. Bartosz Arsyński



Rozbieżne zdania wśród parlamentarzystów AWS

Wariant - 31

Wśród posłów Akcji Wyborczej Solidarność nie ma jednolitej koncepcji, co do liczby województw po przeprowadzeniu reformy administracyjnej państwa.

Jako pierwsza niepokój zasiała Alicja Grzeszkowiak, marszałek Senatu, która na Sejmiku Samorządowym w Toruniu opowiedziała się za wersją 25 województw. Teraz pojawił się wariant 31 województw, lansowany przez Krzysztofa Tchórzewskiego z PC, sekretarza stanu w ministerstwie transportu. Skupiona wokół niego grupa posłów zbiera podpisy pod taką wersją reformy. Wczoraj dyskutowali o niej członkowie Klubu Parlamentarnego AWS w Mierkach w woj. olsztyńskim. Ze Słupska pojechał na to spotkanie poseł Jerzy Barzowski, wiceburmistrz Bytowa. Według wariantu 31 Słupskie znalazłoby się w obrębie województwa środkowopomorskiego ze stolicą w Koszalinie.

Kazimierz Kleina, słupski senator AWS, od dawna i niezmiennie opowiada się za utworzeniem 12 wielkich regionów i przyłączeniem Słupska do Gdańska.

- Jestem zdecydowanym przeciwnikiem działań pozornych i dlatego opowiadam się za utrzymaniem województwa słupskiego - uważa z kolei poseł AWS Roman Giedrojc. - Jeśli mówimy o 25 czy 31 województwach, to dlaczego nie o 32, 33 czy 49? Coraz więcej posłów AWS zadaje pytanie, ile będzie kosztowała reforma, domagają się dokładnych, a nie szacunkowych wyliczeń. Ja również przed podjęciem decyzji chciałbym wiedzieć, jakie kompetencje będą miały gminy, co ta reforma da zwykłym obywatelom? Niestety, wiele istotnych pytań pozostaje bez odpowiedzi. Obawiam się, że po reformie, która zrównoważy np. powiat słupski ze sławieńskim czy miasteczką, szybko staniemy się głęboką prowincją. Kapitał zacznie uciekać do Trójmiasta - uważa poseł. (LL)

Aukcje, koncerty i kwesty uliczne

Owocne akordy

4 stycznia na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy razem z całą Polską „grało” województwo słupskie, w którym uzbierano ponad 48 tysięcy złotych! Finał WOŚP nie oznacza jednak końca zbiórki funduszy na pomoc dzieciom poszkodowanym w wypadkach.

- Zebraliśmy łącznie ponad 7 tysięcy złotych. Jak na takie małe miasto, to naprawdę bomba! - krzyczał z radością na koncercie w Czerwym Adam Bondarenko z miejscowego Domu Kultury.

- W ulicznej kwestii uczestniczyło 140 osób - opowiada Krzysztof Siwka, komendant leśborskiego hufca ZHP. - W skrzynkach znalazło się 8390 zł i 64 gr, 5 marek, 8 dolarów, 3 złote pierścienki, złoty kolczyk, złoty medalik, 3 złote łańcuszki i 2 srebrne kolczyki.

- Harcerze z Bytowa kwestowali także w Kolczygłowie i Parchowie. Koncert został uświetniony przez występ Włodzimierza Drożdża, który zagrał na ponad 100-letnich cymbałach huculskich i guzikówce - mówi Roman Szy-

mański, organizator WOŚP w Bytowie.

W Słupsku imprezy trwały do godz. 22. Dla publiczności, która wypełniła po brzegi salę Wojewódzkiego Ośrodka Kultury grało osiem lokalnych zespołów muzycznych. W przerwach między występami odbywały się aukcje. W Młodzieżowym Centrum Kultury najwyższe wyceniono złotą bransoletkę - nabywca wyłożył z portfela ponad 400 zł. Później emocje rozgrzewały zespoły, m.in. Leszek Kułakowski z Kaszubami i Good Feeling.

- To jeszcze nie koniec. Do końca miesiąca w większych centrach handlowych będą stały nasze skrzynki - dodała Anna Maćkowiak, dyrektor słupskiego MCK. (kow)

Samotna śmierć

W mieszkaniu przy ul. Orlińskiego w Łęborku zmarł 78-letni mężczyzna. Mieszkał samotnie. Zaniepokojeni sąsiedzi zawiado-

mili policję, która wezwała strażaków. Po drabinie dostali się do mieszkania na drugim piętrze. (LL)

Więzienny protest

Akcje protestacyjną ogłosił wczoraj NSZZ Pracowników i Funkcjonariuszy Służby Więzienniczej. W województwie słupskim przyłączyli się do niej związkowcy w Zakładzie Karnym w Czarnem oraz pracownicy Ośrodka Doskonalenia Kadr w Uście.

- Przede wszystkim domagamy się dodatkowych środków finansowych i etatów potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania oraz zmian kadrowych w Centralnym Zarządzie Służby Więzienniczej, w tym odwołania dyrektora i jego zastępcy - mówi st. chorąży Piotr Ożański, członek zarządu zakładowej organizacji związkowej w ZK w Czarnem. - Wśród naszych postulatów jest też podwyżka płac, ale dopiero w dalszej kolejności.

Wczorajszy protest w Czarnem ograniczył się do wywieszenia pla-

katów, w najbliższych dniach budynek zostanie oflagowany. W podobny sposób protest będzie przebiegał w Ośrodku Doskonalenia Kadr Służby Więzienniczej w Uście.

- Na razie trudno przewidzieć, jak protest będzie przebiegał dalej. Zależy to w dużej mierze od stanowiska rządu w sprawie naszych postulatów - dodaje P. Ożański.

Akcji protestacyjnej nie podjęto do tej pory w aresztach śledczych w Słupsku i Uście, gdzie nie ma organizacji związkowych. (sta)

„Meble” na hektarach

Słupskie Fabryki Mebli kupiły od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa pięć hektarów ziemi koło Miastka. Powstanie tam nowy zakład, który ma zatrudniać 100-150 osób.

- Budowa zakładu rozpocznie się w tym roku. Nie jest jeszcze ustalony dokładny termin rozpoczęcia inwestycji. Jej zakończenie planuje się w przysz-

łym roku. Tyle na dzisiaj mogą powiedzieć - oznajmił Adam Dargac, asystent wiceprezesa Słupskich Fabryk Mebli.

Inwestycja będzie realizowana z dużym „poślizgiem”. Przypomnijmy, że według pierwotnego planu firma miała wybudować zakład pod koniec ubiegłego roku. (ang)

TRANSFER
TEKSTYL
Druk

NADRUKI NA ODZIEŻY

- ROBOCZEJ
- SPORTOWEJ
- INNEJ
- CZAPKACH
- FLAGACH

75-640 KOSZALIN
UL. DZIERŻĘCIŃSKA 69
tel. (094) 405-278

DOIW (094) 405-632P

NAJTAŃSZE WYSOKIEJ JAKOŚCI
folie stretch
folie izolacyjne
folie dachowe
Plastic-Pol. Koszalin, ul. Różana 7
(obok HIPD), tel. 43-60-62

HURTOWNIA PŁYTEK
CERAMICZNYCH
znanych firm krajowych
i zagranicznych
Cena już od 24 zł/m kw.
Sprzedaż HURTOWA I DETALICZNA
PETRO-CERAM
Zapraszamy od 8.00 do 16.00
w soboty od 9.00 do 14.00
Koszalin, ul. Franciszkańska 26-28
tel./fax (094) 46-02-57
(wjazd przed torami)
GA-36p

Do wynajęcia:
● gabinety rekreacyjno-medyczne (o pow. 60 m kw. - 100 m kw.) wraz z pomieszczeniem na aptekę - w nowo powstającym obiekcie przy Staszica 8 (Przylesie).
Oferty pisemne pod adresem:
Stolarczyk Marek, Staszica 8
75-449 Koszalin GB-35

KACZUCHA
Dziś, 6.01.1998 r. (wtorek)
znak „x” stawiamy w polu nr 15
Kupon 9
NISSAN MICRA

326 35

Porywacze żądają okupu

□ Jakie kroki podejmą władze Czeczenii?

Trzech milionów dolarów żądają porywacze pięciu Polaków, uprowadzonych przed blisko trzema tygodniami w Czeczenii - ujawnił szef czeczeńskiej brygady antyterrorystycznej Machomed Machomedow. Dodał, że nasi rodacy są cali i zdrowi, i nie zagraża im niebezpieczeństwo.

Jak poinformował Machomedow, w porwaniu uczestniczyło piętnastu Czeczenów, a władze w Groznych znają miejsce przetrzymywania Polaków. Jego zdaniem, jest jeszcze za wcześnie, aby mówić, jakie kroki zostaną podjęte przez władze. Machomedow, jak również pierwszy wicepremier rządu czeczeńskiego Szamil Basajew oraz prezydent republiki Aslan Maschadow, zdecydowanie wzywają polskie władze, aby nie płać okupu. Zdaniem Machomedowa, byłby to niebezpieczny precedens, który mógłby zakłócić prace brygady antyterrorystycznej.

Jacek Cichocki z Ośrodka Studiów Wschodnich, ekspert do spraw regionu Kaukazu powiedział, że wyjaśnienie całej sprawy może trwać bardzo długo. - Od momentu ujawnienia czy zgłoszenia swoich warunków przez porywaczy, do momentu ich uwolnienia czy wykupu, upływa zwykle kilka miesięcy. W tym czasie porywacze starają się maskować swoje położenie - powiedział Cichocki. (ho)

Strzelanina w Sirinagaru

Na przedmieściach Sirinagaru w Indiach doszło do wymiany ognia pomiędzy indyjskimi oddziałami paramilitarnymi a kaszmirskimi separatystami. Co najmniej cztery osoby cywilne zginęły, a dwóch indyjskich funkcjonariuszy zostało rannych. Wymiana ognia trwała w kilku punktach miasta przez całą noc.

W Sirinagaru działa kilka zbrojnych organizacji, które domagają się autonomii dla zamieszkanego w większości przez muzułmanów Kaszmiru lub przyłączenia prowincji do Pakistanu. (ogo)

KRONIKA POLICYJNA

Policyjny Telefon Zaufania: Koszalin, 42-93-33, Słupsk, 42-44-73

Wywrotka żuka

Wczoraj na skrzyżowaniu ul. Niepodległości i Armii Krajowej w Łęborku doszło do zderzenia volkswagena z transporterem z żukiem. VW, wjeżdżając na krzyżówkę, uderzył w tylny błotnik żuka z takim impetem, że ten przewrócił się na lewy bok. Z auta zaczęło wyciekać paliwo. Na szczęście, nie doszło do wybuchu. Kierowca żuka trafił na oddział chirurgii urazowej łęborskiego szpitala. Kierowcy VW nic się nie stało. Obu mężczyznom pobrano do badania krew na zawartość alkoholu.

Niebezpieczne przejścia

W Sławnie na ul. Grottera kierujący fiatem 125p potracił na przejściu dla pieszych 55-letnią mieszkankę tego miasta. Kobieta ze złamanym ramieniem trafiła do szpitala. Natomiast na ul. Kopernika w Słupsku autobus rejsowy PKS potracił przechodzącą w niedozwolonym miejscu 47-letnią słupszczankę. Została umieszczona na „urazówce” szpitala w Słupsku.

Peugeot...

W Polczynie Zdroju w nocy z ulicy Myślińskiej skradziono peugeot 405 koloru siwy metalic. Nr rej. auta K0Y 9612. Właściciel wycenił wóz na 25 tys. zł.

... i wartburg

Natomiast w Koszalinie z ul. Kniewskiego skradziono wartburga 353 kombi koloru kość słoniowa wartości 4 tys. zł. Nr rej. wozu KGN 8055.

Kasa i papierosy

W Bobrowie (gm. Złocieniec) złodzieje włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego. Ich łupem padła kasa fiskalna, papierosy oraz inne artykuły spożywcze. Łączna wartość złodziejskiego łupu wynosi 5.240 zł.

(ogo)

Prezydent chce spotykać się z premierem Ile województw po reformie?

Prezydent chce regularnie spotykać się z premierem, aby rozmawiać o najważniejszych dla kraju sprawach. Taką propozycję Aleksander Kwaśniewski złożył listownie Jerzemu Buzkowi.

List jest odpowiedzią na brak zgody na uczestniczenie przedstawicieli Kancelarii Prezydenta w posiedzeniach rządu. Premier odmówił, ponieważ w nowej konstytucji nie ma mowy o tym, że przedstawiciele głowy państwa biorą udział w posiedzeniu Rady Ministrów. Szefowa Kancelarii Prezydenta Danuta Huebner w liście do swojego odpowiednika w Kancelarii Premiera Wiesława Walendziaka ponowiła prośbę o dopuszczenie przedstawicieli prezydenta na posiedzenia Rady Ministrów. Powołano się przy tym na 7-letnią tradycję.

Jak poinformował rzecznik Aleksandra Kwaśniewskiego Antoni Styrzula, prezydent liczy na przychyłność obu adresatów. - Li-

sty są wyrazem woli prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, aby współpracę między nim a rządem układała się w sposób dobry i konstruktywny, z pożytkiem dla nas wszystkich - powiedział Styrzula.

Premier Jerzy Buzek stara się przekonać parlamentarzystów Akcji Wyborczej Solidarność do rządowej koncepcji reformy administracyjnej kraju. W spotkaniu, jakie odbyło się wczoraj w Mierkach koło Olsztynka, oprócz premiera uczestniczyli także inni członkowie rządu. Projekt rządowy przewiduje po wprowadzeniu powiatów utworzenie kilkunastu dużych województw. Przeciwna temu jest część posłów AWS, ponieważ w województwach zagrożo-

nych likwidacją. Chcą oni utworzenia 31 województw. Projekt rządowy - ich zdaniem - grozi stworzeniem silnych organizmów regionalnych, osłabiających jedność państwa.

Dyskusja w Mierkach dotyczyła czterech projektów reformy samorządowej: o powiatach, samorządzie wojewódzkim, administracji rządowej w województwie oraz ordynacji wyborczej do rad powiatowych i sejmików wojewódzkich. Projekty trafią do Sejmu jeszcze w połowie tego miesiąca.

Rzecznik rządu Tomasz Tywonek powiedział, że mimo różnic w stanowiskach w kwestii liczby województw, AWS jest zdecydowana przeprowadzić reformę decentralizacyjną, bowiem jest to spełnienie obietnic przedwyborczych o przekazaniu większej władzy samorządom lokalnym. (ho)

KRÓTKO

Dodatkowe wydatki

Ministerstwo Finansów rozpatrywało sposób, w jaki sfinansować dodatkowy wydatek w związku z nieodrzuconiem przez Sejm weta prezydenta do ustawy o waloryzacji rent i emerytur mundurowych. Zdaniem Leszka Balcerowicza, spowoduje to konieczność zwiększenia wydatków budżetowych o około 390 milionów złotych. O tyle zostaną zmniejszone wydatki na inne cele, m. in. w sferze budżetowej.

Gotowość do protestu

Ogólnopolską akcję informacyjną o gotowości do rozpoczęcia protestu służby więziennej podjął NSZZ Pracowników i Funkcjonariuszy Służby Więziennej. W aresztach i więzieniach wywieszono postulat. Na dziś więźniacy zostali zaproszeni do rozmowy z wiceministrem sprawiedliwości Leszkiem Piotrowskim. Związkowcy zagrozili, że jeśli rząd zignoruje ich postulat, to od 19 stycznia zastrzą formę protestu.

Kościół w podziemiu

- Prześladowanie Kościoła katolickiego w komunistycznych Chinach to najgorsze wydarzenie stulecia - powiedział chiński kardynał Ignatius Gong Pin-mei w wywiadzie dla watykańskiej agencji Fides. - Kościół katolicki istnieje 2000 lat i jest uznawany na całym świecie, ale w Chinach nadal jest prześladowany - powiedział 96-letni kardynał, który 30 lat spędził w więzieniach ChRL. Kościół może tam działać jedynie w podziemiu, ale liczba wiernych wciąż wzrasta. Zdaniem kardynała, jest to dowód, iż Duch Święty prowadzi i chroni Kościół. Zaapelował on o zaprzestanie prześladowań katolików. (ho)



Na zdjęciu: widok parkingu w Strasburgu, gdzie składowane są samochody spalone podczas sylwestrowo-noworocznych wybrków miejscowych chuliganów. W wyniku zamieszek zniszczone zostały 53 auta.

(PAP)

Valdas Adamkus prezydentem Minimalne zwycięstwo

Valdas Adamkus zwyciężył minimalną większością głosów w wyborach prezydenckich na Litwie. Według nieoficjalnych danych, Adamkus uzyskał 49,88 procent głosów, a jego kontrkandydat, Arturas Paulauskas, 49,32 procent. Oficjalne wyniki podane zostaną w ciągu sześciu dni.

Do głosowania uprawnionych było ponad 2,5 mln obywateli tego kraju. W drugiej turze wyborów o fotel prezydenta ubiegali się dwaj kandydaci: 44-letni prawnik Arturas Paulauskas oraz 71-letni reemigrant ze Stanów Zjednoczonych, ekolog Valdas Adamkus.

Ustępujący prezydent Litwy Algirdas Brazauskas wyraził nadzieję, że jego następcą będzie kontynuował główne kierunki dotychczasowej polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz będzie dążył do porozumienia ze wszystkimi siłami politycznymi. Wcześniej ustępujący prezydent poparł kandydaturę A. Paulauskasa. W niedzielę oświadczył jednak, że nie będzie żadnej tragedii, jeżeli jego faworyt nie wygra.

Marszałek Sejmu i lider rządzą-

cych konserwatystów Vitautas Landsbergis nie chciał oceniać wyników wyborów. Ujawnił tylko, że głosował na kandydata nie reprezentującego nomenklatury przeszłości i choć nie wymienił nazwiska, dla wszystkich jest jasne, że oddał swój głos na Valdas Adamkusa.

Wielu politologów zwraca uwagę na fakt, że obu pretendentów do prezydenckiego fotela różniły bardziej życiorysy niż programy. Obaj kandydaci opowiadali się bowiem za liberalizacją gospodarki, poprawą bytu społeczeństwa, w tym mniejszości narodowych, oraz za integracją z Unią Europejską i NATO. (ogo)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 stycznia 1998 roku zmarł nasz Kochany Tatusz, Dziadek i Pradziadek śp.

WINCENTY WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się 6 stycznia 1998 r. o godz. 11.00 w kościele parafialnym w Dobiesławiu.

Rodzina

GB-24

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarła była pracownica PPM „Agros-Koszalin” S.A. w Koszalinie

ZOFIA POPLAWSKA

Wyrazi głębokiego współczucia Rodzinie składają

Zarząd i pracownicy PPM „Agros-Koszalin” S.A. w Koszalinie

KB-15

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 stycznia 1998 roku zmarła

ZOFIA KUJAWA

Rozpoczęcie ceremonii pogrzebowej odbędzie się 7.01.1998 roku o godz. 13.05 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

Pograżona w smutku rodzina

GB-26

W wielkim smutku zawiadamiamy, że 30 grudnia 1997 roku zabrałto wśród nas

ANDRZEJA MIGDAŁA

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 7 stycznia 1998 roku o godzinie 11.30 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie

Rodzina

CEREMONIAŁ

GA-2

„Nie umiara ten, kto trwa w pamięci”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 stycznia 1998 roku zmarł śp.

MIECZYSLAW JAKUBÓW

urodzony w 1927 roku w Chyrowie, prawy człowiek i patriota, emerytowany pracownik służb kontrolnych PKP. Pogrzeb odbędzie się w środę 7 stycznia 1998 r. o godz. 11.00 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

Msza żałobna - o godz. 8.45 w kościele Świętego Krzyża w Koszalinie.

Rodzina

GB-25

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ABELARD - sprzedamy 1-pokojowe 32.000. Koszalin, 410-251.

CITROEN BX 1,4 benzyna, gaz, zachodnie numery. 0601-79-33-19.

KAWALERKA do wynajęcia. Koszalin, 42-55-82.

KAWALERKĘ - sprzedam. Koszalin, 404-860, po 18.

KOŁOBRZEG M-3 Ogrody 53 m kw. Tel. (0-94) 35-426-13.

KUPIĘ, wydzierżawię stoły bilardowe, filpery. Gry telewizyjne. Koszalin, 41-64-94.

MERCEDES 300 diesel (1979/91), opel kadett 1,3 (1983)- raty, sprzedaż. Koszalin, 451-401.

PEUGEOT 205 1992, diesel- sprzedam, zamienię. Słupsk, 435-178.

PRZEDSIĘBIORSTWO produkcji-

ne zatrudni pracowników: murarzy, stolarzy oraz zbrojarzy. Koszalin, Słowiańska 3, 42-24-21.

SALON obuwniczy zatrudni sprzedawcę z prawem jazdy. Koszalin. Zwycięstwa 87.

SPRZEDAM MAGIEL ELEKTRYCZNY KOSZALIN, DOBRA LOKALIZACJA. WIADOMOŚĆ: TEL.117-137 KARLINO.

SPRZEDAM mercedesa sprintera (1996), renault 19 (1991), wiele innych tanio. Tel. 0601-79-05-21.

SPRZEDAM polonez 1991 gaz. Koszalin, 185-852.

SPRZEDAM polonez truck 1,6i LB, katalizator 1996. Faktura Vat. (0-966) 418-86, 090-532-044.

TRANSPORT 8t. (0-94) 165-117.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu mięsno-spożywczego. Koszalin, Findera 37, 42-49-47.

Z bólem i głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o przedwczesnej śmierci redaktora

JAROSŁAWA DUCHNOWICZA

Odszedł znakomity dziennikarz, pełen życia, pogody ducha i Wielkiego Serca Człowiek. Wielki społecznik, którego pasją było życie i tworzenie dla innych. Takim pozostanie w pamięci tych, którzy Go znali. Takim pozostanie w pamięci mieszkańców Słupska. Szczerze i głęboko współczujemy Rodzinie

Jan Szumski, przewodniczący Rady Miejskiej w Słupsku
Jerzy Mazurek, prezydent miasta Słupska

GB-37

2 stycznia 1998 roku zmarł nagle mój Mąż

JAROSŁAW DUCHNOWICZ

Bardzo mi Go brakuje.

Maryla

Pogrzeb odbędzie się 7 stycznia 1998 r. o godz. 12.20 na Cmentarzu Komunalnym w Słupsku (ul. Kaszubska).

Proszę o nieskładanie kondolencji.

BB-10

2 stycznia 1998 roku odszedł nasz Tato i Dziadek

JAROSŁAW DUCHNOWICZ

Bardzo Go Kochamy i bardzo za Nim tęsknimy.

Piotr, Marzena i Kasia

BB-09

Biznesplan, pożyczka, inkubator i... na swoje

Pączkujący interes?

Kiedy w maju 1993 roku powoływano w Koszalinie Fundację Centrum Innowacji i Przedsiębiorczości, w kraju było około 20 takich placówek. Obecnie jest już ponad 100 i wciąż powstają nowe. Dlaczego? Z prostej przyczyny: chodzi o pieniądze, które można pozyskać od instytucji pomocowych na rozwój lokalnych firm.

Wokół pieniądza

Oczywiście, utrzymanie CIP obciąża nieco miejską kasę, ale nie ma nic za darmo, jak mówi stojący na czele Fundacji Wiesław Gronkiewicz. W ciągu 5 lat koszaliński ratusz wyłożył z budżetu nieco ponad 485 tys. zł, ale to stanowi zaledwie 20 proc. sumy, jaką pozyskała (prawie 2,5 mln zł) Fundacja z rozmaitych źródeł. Najwięcej, bo prawie 1,4 mln zł (57,5% ogólnej kwoty) przyniosło zwycięstwo w konkursie TOR 10, prowadzonym od 1994 r. przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej oraz Bank Światowy.

Na co poszły pieniądze? Te z ratusza na etaty (pełne cztery, plus dwie połowy i jedna ćwiartka), pozostałe na utworzenie Koszalińskiego Inkubatora Przedsiębiorczości, Ośrodka Wspierania Przedsiębiorczości i Funduszu Rozwoju Przedsiębiorczości. Tylko w ubiegłym roku na konsultacje do ośrodka przyszło 165 osób, które planują prowadzić działalność gospodarczą. W każdy czwartek prawnik za darmo udziela porad początkującym biznesmenom.

Niektórzy przychodzą do Fundacji, bo uważają, że powinni dostać pożyczkę na rozkręcenie interesu, choć nie wiedzą, jakiego – mówi W. Gronkiewicz. – Kiedy żądamy sporządzenia biznesplanu, twierdzą, że rzucamy im kłody pod nogi.

Na 100 starających się o pożyczkę wysokiego ryzyka z Funduszu Rozwoju Przedsiębiorczości – kredyt dostaje 18 osób. Dotychczas udzielono 30 pożyczek, a tylko dwie spłacają żyranci, bo biznes nie wypalił. Cóż, zdarza się i tak, że komuś powinie się noga, choć wcześniej przejdzie w ośrodku

kurs ABC małej przedsiębiorczości. Przez ośrodek, prowadzący rozmaite szkolenia i kursy, przewinęło się już ponad 400 osób. W. Gronkiewicz uważa, że „coś tam zaiskrzyło”. Niedawno w siedzibie Fundacji przy al. Zawadzkiego spotkało się 25 firm z województwa koszalińskiego i słupskiego na seminarium poświęconym programowi EXPROM 2. Ma on promować eksporterów.

Biznesmeni w ławkach

Od 1996 roku CIP odwiedza... uczniowie koszalińskiej Szkoły Podstawowej nr 11, realizującej program Fundacji Batorego pn. „Przedsiębiorczość”. Niedawno W. Gronkiewicz zaproszono do szkoły, bo dzieci chciały założyć firmę i zarobić parę groszy na święta. Na lekcję przyszli uczniowie z innej klasy, by promować swoje towary.

– Zaskoczyło mnie racjonalne myślenie uczniów i znajomość gry rynkowej – opowiada dyrektor. – Skąd oni mają tak doskonałą orientację w sprawach, z którymi często nie potrafili poradzić sobie dorośli, przychodzący do Fundacji? To pokolenie będzie tworzyć w przyszłości klasę biznesmenów. W szesnaste dyrekcja też chce wprowadzić lekcję przedsiębiorczości.

Oczko w głowie

Zlikwidowane Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego miało stare magazyny przy ul. Szarych Szeregów 7, które wojewoda koszaliński wspaniałomyślnie przekazał miastu na stworzenie tam Koszalińskiego Inkubatora Przedsiębiorczości. Trzeba było zainwestować trochę pieniędzy w adaptację pomieszczeń, ale

to się opłaciło. Świadczą o tym dziękczynne listy od właścicieli firm, którzy „raczkowali” w inkubatorze, by teraz zostać biznesmenami „całą gębą”. Kierownik inkubatora, Andrzej Konopka, pieczołowicie zbiera pochwały na piśmie, by z dumą prezentować je polskim i zagranicznym delegacjom, często wizytującym inkubator.

„Nasz przykład świadczy o trafności tej pomocy w promocji małych i średnich przedsiębiorstw” – napisał 22 stycznia br. Marek Nowak, który trzy lata temu zaczął działalność w inkubatorze, a teraz jest szefem firmy „Hala” (4,5 tys. m kw.) przy ul. Hibnera 77, gdzie działa podobnie jak inkubator, tyle że na komercyjnych warunkach. Podobnej treści listy napisali Andrzej Kaźmierczak, prezes Zarządu KA-DFA, który pobudował się w pobliżu inkubatora i Marek Gajda, jeden z pierwszych użytkowników inkubatora, który zaczął działalność w domu, a teraz ma zakład stolarski przy ul. Żwirki i Wigury.

Samowystarczalni

Obiekt (dwie hale), którego całkowitą adaptację zakończono dopiero w I kwartale br., już opuściło 10 firm (zatrudniają 50 pracowników), a 18 (45 pracowników) zajmuje pomieszczenia od 40 do 200 m kw. Inkubator jest samowystarczalny, dzięki strategicznym firmom handlowym. One płacą najwięcej za pomieszczenia i wszelkie usługi, jakie świadczy KIP (np. wynajem samochodu do przewozu towaru). Ponadto 30% powierzchni zajmują zakłady produkcyjne i tyle samo usługowo-produkcyjne (np. naprawy samochodów, szklarskie, poligraficzne, elektroniczne), korzystające z preferencyjnych cen.

Zgodnie z regulaminem po trzech latach powinno się „odfrunąć” z ul. Szarych Szeregów lub zabiegać o przedłużenie pobytu na kolejne dwa lata. Często jest tak, że początkujący biznesmeni zaczynają od najmu najmniejszego boksu, a w miarę, jak firma się rozwija, przenosi ją do większych pomieszczeń.

Byli i tacy, którym cztery miesiące wystarczyły na rozwinięcie interesu.

– Nie wszystkim udaje się tak świetnie jak panu Nowakowi, z którego firmy powstały cztery dobrze prosperujące – przyznaje A. Konopka. – Dużo zależy od rozeznania rynku. Dwie osoby zawiesiły działalność. Cóż, takie przypadki zdarzają się, choć przed przyjęciem do inkubatora dokładnie „prześwietlamy” zainteresowanych. Kto ma tak zwane zaszczości, a więc długi w banku czy zalega z płatnościami za wynajem dotychczasowego lokalu, nie ma u nas szans.

Aby zaistnieć na rynku, trzeba mieć pieniądze. Banki zbyt rygorystycznie traktują małe firmy, zdaniem A. Konopki. Ratunkiem dla nich jest wspomniany kredyt z CIP. Niebawem może je wesprzeć niedawno założona Polsko-Kanadyjska Fundacja Przedsiębiorczości (CPEF), współpracująca z Pomorskim Bankiem Kredytowym SA. Ma ona siedzibę w Szczecinie, a jej przedstawiciele już wizytowali inkubator. Formularze Fundacji, zawierające wnioski o pożyczkę lub inną pomoc, leżą na biurku A. Konopki, który przywiózł je ze Szczecina, gdzie niedawno otwarto Dom Integracji Europejskiej. Pomoże on przedsiębiorcom z Polski, Niemiec, Danii i Szwecji w nawiązywaniu kontaktów. To jest przygotowanie wejścia do Unii Europejskiej. Andrzej Konopka uważa, że generalnie chodzi o pieniądze, które można zdobyć dzięki temu.

Program „Absolwent”

Od dawna mówi się w Koszalinie o utworzeniu parku technologicznego, z usług którego mogłyby korzystać firmy. Na przeszkodzie stoi brak pieniędzy. To bardzo kosztowne przedsięwzięcie. Założeniem parku ma być program „Absolwent”, tworzony wraz z Politechniką Koszalińską. Chodzi o to, by wdrażać do produkcji prace dyplomowe studentów. Po rozmowach w Warszawie okaże się, czy i kiedy ziszcza się te plany.

WANDA KONARSKA

Z teki Henryka Sawki



Słabych aktorów nie lubi. Pisz dla najlepszych

„Tutam” - znowu Schaeffer!

W cztery role kazał się wcielić jednej parze aktorów. Ona i On grają więc siebie i... siebie, grają TU i TAM. Bywają w dwu różnych miejscach, wciąż jednak na tej samej scenie. Umowna granica, którą wielokrotnie przekraczają, pozwala im bywać w świecie wymyślnym i w ich świecie. Patrzymy więc na kelterski duet, a po chwili już na parę zakochanych. Dwie historie zmierzają ku sobie, bo granica, która je dzieli z każdą sceną topnieje...

Bogusław Schaeffer szanuje widza, nie pozwala mu się nudzić. W „Tutam” zadbał o dobre tempo akcji, ubarwił tekst humorem, refleksją. Uniknął prostych rozwiązań. Potwierdził, że lubi historie niejednoznaczne. Po raz kolejny ze swej sztuki uczynił sprawdzian dla aktorów, którzy zechcieli ją ożywić. Utwór ten opłaca się dobrze zagrać...

W Koszalinie, na deskach Bałtyckiego Teatru Dramatycznego oglądaliśmy już „Aktora”, „Gdy-

by” i „Scenariusz dla trzech aktorów” B. Schaeffera. W sobotę (10 stycznia) o godz. 18 aktorzy: Zanna Gruszczyńska i Piotr Krótki zapraszają na premierę „Tutam”. Spektakl reżyseruje Jacek Chmielnik. Twórcą scenografii jest Jacek Ukleja. Muzykę do „Tutam” napisał sam B. Schaeffer.

Spektakl można obejrzeć także 11, 25 i 30 stycznia. Zawsze na Scenie Drugiej BTd.

MARTA UJMA

Wpuszczeni w kanały

Tytułek powyższy ilustruje dość dobrze sytuację milionów Polaków, odbierających programy telewizyjne za pośrednictwem jej wersji kanałowej. W Warszawie setki tysięcy abonentów ma pretensje do spadkobierców upadłej firmy „Po-

rión”, choć wszystko jest raczej przed nami. Dyrektor naczelny HBO – Polska Sławomir Suss uważa, że „jest zbyt wielu małych operatorów, którzy nie mają pieniędzy na modernizację własnych sieci. Imponująco natomiast wyglądają plany firmy Wizja TV, która chce wprowadzić w r. 1998 pakiet kilkunastu kanałów cyfrowych...” (PAP)

* Poszukujemy ludzi nieprzeciętnych!

* Czekamy na Państwa kandydatury!

Sukces '97

Już po raz czwarty, wspólnie z Radem Koszalin SA, organizujemy konkurs pod nazwą „SUKCES”. Przypomnijmy. Chcemy razem z Państwem poszukać wśród mieszkańców Pomorza Środkowego tych, którzy w ubiegłym - 1997 - roku szczególnie dobrze zaznaczyli się w życiu regionu. Pragniemy uhonorować ludzi nieprzeciętnych. Tych, o których się mówi: ludzie sukcesu. Chodzi nam o niekwestionowany sukces w jakiegokolwiek dziedzinie.

Słowo: sukces, co pokazały dotychczasowe edycje konkursu, jest bardzo pojem-

ne. Może mieć wielki wymiar światowy (tak, jak w przypadku Marka Kamińskiego, honorowego laureata naszego „Sukcesu '95”), ale także wymiar osobisty, rodzinny (kandydatka do nagrody w ub. roku Halinka Sankiewicz, która uratowała tonącego wujka).

Zachęcamy Państwa - rozzejrzyjcie się wokół siebie: o kim się mówi, kogo podziwiasz, darzycie szacunkiem, stawiasz za wzór do naśladowania? Kto zasługuje na wyróżnienie? Prosimy o wypełnienie kuponu (powtórzmy go wielokrotnie) i przysłanie do redakcji. Jak zawsze, wszystkie nadesłane kupony wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. O szczegółach konkursu będziemy informować w kolejnych wydaniach gazety.

Zapraszamy Państwa do udziału w „Sukcesie '97”. To może być także Wasz sukces!

Redakcja

SUKCES '97 ★ SUKCES '97

ORGANIZATORZY:

„GŁOS KOSZALIŃSKI”, „GŁOS SŁUPSKI”
„RADIO KOSZALIN” SA

Zgłaszam jako kandydata do nagrody
„SUKCES '97”

Panią/Pana

imię i nazwisko zgłaszającego

miejscowość

ulica, nr telefonu

Do kuponu dołączam pisemne uzasadnienie kandydatury

Wyjątkowa promocja oszczędzasz 5 000 PLN

3 lata gwarancji gratis

12 lat serwisu gratis
1 rok ubezpieczenia gratis



Nissan zaleca oleje
TEXACO

16-zaworowy silnik 2.0i o mocy 130 KM, nowoczesne zawieszenie z przestrzennie prowadzoną belką skrętną, komfortowe wnętrze, dwie poduszki powietrzne, ABS, klimatyzacja, elektrycznie opuszczane szyby, elektrycznie regulowane lusterka, immobilizer, centralny zamek, lampy przeciwmieglne, regulacja położenia siedzenia kierowcy, bagażnik o pojemności 505 l, antena i 6 głośników.

KONTYNGENT
98

AUTORYZOWANY DEALER NISSANA Waldemar SADOWSKI,
ul. Kosynierów 47a, 75-232 Koszalin, tel.: (0-94) 43-43-41, fax: 41-51-00

NISSAN

Połyki nie tylko dla macicieli

W polskich więzieniach notuje się mniej samookaleczeń, ale grypsierka, czyli swoista gwara, ma się dobrze - twierdzi Maciej Szaszkiewicz, b. psycholog w krakowskim więzieniu Montelupich i pracownik Instytutu Ekspertyz Sądowych. Owocem 8 lat pracy w tym środowisku jest jego książka pt. „Tajemnice grypsierki”.

Jak pisze, tamtejsza hierarchia przypomina piramidę. Szeffem w celi jest tzw. maciciel z wytatuowanym serdużkiem koło lewego oka. „Ludzie”, czyli grypsujący, też mają kropkę koło lewego oka, a pozostali więźniowie - „frajerzy” - nie mają znaków. Nad „macicielem” w celi jest „maciciel” oddziałowy, nad nim „maciciel” pawilonu czy kilku oddziałów (pięter najczęściej), a jeszcze wyżej „maciciel” więzienia. Obecnie nie ma przywódców wyższej rangi - twierdzi Szaszkiewicz. W latach 60. i 70. było jeszcze kilka wyższych stopni, np. przywódca 3 wieźni krakow-

skich był „maciciel” okręgowy, zgodnie z podziałem administracyjnym więziennictwa, a na samym szczycie „maciciel” krajowy.

Lata 60. były apogeum samookaleczeń. Kiedy „maciciel” więzienia wydał rozkaz: tniemy się, to krew się lała strumieniami. Więźniowie nacinali sobie żyły, zbierali krew do miednicy, dolewali do niej wody, smarowali siebie, pościel i ściany na czerwono, aby wzmoczyć efekt buntu, i wylewali krew z wodą pod drzwi celi w całym więzieniu.

„Macicielem” zostawało się nie w

wyniku wyborów, choć i to się zdarzało. Był nim przeważnie tzw. garucha, sławny ze względu na swoje czyny bywał więzień, który znał system administracji i wychwytywał jego słabości. „Maciciel” musiał być twardy (charakterniak), silniejszy fizycznie od innych więźniów i umiejący wymierzyć karę.

Miał też służących - satelitów, którzy robili za niego wszystko. Jego prawą ręką był na ogół inteligent, doradca. Niżej w hierarchii więziennej była elita specjalistów: od rysowania, handlu, tatuży, pisania, zdobienia. Gracją „frajerów”, czyli nie grypsujących, składała się m.in. ze „zgrędów” - starych więźniów, „kiepszczałów” - przecelowanych moralnym brudem, „frajerów w porządku” - przez przypadek zdegradowanych oraz „kapusiów” i „cweli”, czyli samego dna.

Specjaliści od samouszkodzeń wykonują „cięcie” nożem, żyłką. Mogą być płytkie, np. na ręce lub głębokie - np. powłok brzusznych. Więźniowie najbardziej krzyczą dopiero wtedy, gdy dostają zastrzyk przeciwbólowy.

Szaszkiewicz wspomina słynnego w latach 70. specjalistę od symulacji, niejakiego O., który połykał pęczki waty umoczone w atrament. Miał one tę właściwość, iż przyczepiały się na ściankach żołądka, a atrament zatrzymywał promienie rentgena podczas prześwietleń, co stwarzało pozory wrzodów.

Są również „połyki”, służące samouszkodzeniu. Mogą nimi być sprężyny od łóżek, klamki, sztućce. Są też „wbity” w serce i w oko, „zasypki” z mielonego szkła, sodu, grafitu. Wreszcie bardzo niebezpieczne „wstrzyki” w postaci śmieci czy moczu, co powoduje najwięcej zgonów. (PAP)

ARTUR DROŻDŻAK



Zimowa samotność...

Fot. Karol Skiba

Król na Majorce

Grupa hiszpańskich biznesmenów, prowadzących wielkie interesy na Balearach, postanowiła uhonorować króla Juana Carlosa w dowód wdzięczności za wkład w propagowanie walorów turystycznych archipelagu. Monarcha wraz z rodziną znaczną część swego urlopu spędza na

Majorce, dokąd zaprasza znane i popularne osobistości, co przyciąga tam coraz większą liczbę turystów i sprzyja rozwojowi biznesu. Król jest znany jako entuzjasta żeglarstwa, w związku z czym ma otrzymać jacht wartości 20 mln dolarów. Obecny jacht „Fortuna”, którym Juan Carlos odbywa coroczne podróże na Majorce, podarował mu w 1979 r. saudyjski król Fahd. (kw-y)

Wyjawienie majątku przez dłużnika

Mimo że sąd wydał wyrok zasądający od dłużnika zapłatę dużej sumy pieniężnej, dłużnik nie spełnił świadczenia. Również egzekucja z majątku dłużnika nie doprowadziła do zaspokojenia wierzyciela. Wierzyciel ma jednak podstawy, by przypuszczać, że dłużnik posiada majątek, z którego mógłby spłacić dług, a egzekucja była bezskuteczna tylko z tego powodu, iż ukrywa on swój majątek przed komornikiem.

Czy w takiej sytuacji dłużnika można zobowiązać do ujawnienia majątku?

Wierzyciel, który nie uzyskał w pełni zaspokojenia swojej wierzytelności w postępowaniu egzekucyjnym, może żądać, by sąd zobowiązał dłużnika do złożenia wykazu majątku. Wierzyciel może zgłosić takie żądanie także po uzyskaniu tytułu wykonawczego (a więc po wydaniu przez sąd orzeczenia, zasądającego od dłużnika spełnienia świadczenia i po nadaniu temu orzeczeniu klauzuli wykonalności), ale przed wszczęciem egzekucji, jeżeli uprawdopodobni, że nie uzyska pełnego zaspokojenia swej należności ze znanego mu majątku dłużnika albo z przypadających dłużnikowi bieżących świadczeń okresowych (np. z wynagro-

dzenia za pracę, z pobieranego przez dłużnika czynszu) za okres 6 miesięcy (art. 913 Kodeksu postępowania cywilnego). Wyjawienia przez dłużnika majątku nie może natomiast żądać wierzyciel, który nie uzyskał jeszcze tytułu wykonawczego.

Wniosek o nakazanie dłużnikowi wyjawienia majątku wierzyciel powinien złożyć w sądzie właściwości ogólnej dłużnika (a więc w sądzie tego okręgu, w którym dłużnik mieszka lub ma siedzibę). Do wnios-

ku powinien dołączyć tytuł wykonawczy (na ogół tytułem tym będzie prawomocne orzeczenie sądowe, zaopatrzone przez sąd w klauzulę wykonalności) oraz inne dokumenty, które uzasadniają obowiązek wyjawienia majątku przez dłużnika (dokumenty, potwierdzające bezskuteczność egzekucji albo uprawdopodobniające twierdzenie wierzyciela, że nie uzyska on w pełni zaspokojenia). Jeżeli żądanie wierzyciela jest uzasadnione, sąd wyda postanowienie, zobowiązujące dłużnika do zło-

żenia wykazu majątku. Wykaz ten powinien obejmować przedmioty, wchodzące w skład majątku dłużnika oraz miejsca, w których przedmioty te się znajdują. Ponadto wykaz powinien określać przypadające dłużnikowi wierzytelności i inne prawa majątkowe. Dłużnik jest zobowiązany do złożenia wykazu oraz przyrzeczenia, że jest on prawdziwy i zupełny, po uprzednim pouczeniu go do złożenia wykazu.

Jeżeli dłużnik mimo wydania przez sąd odpowiedniego postanowienia wykazu nie złożył albo odmówił odpowiedzi na zadane mu pytania lub nie złożył przyrzeczenia, sąd zastosuje wobec niego, na wniosek wierzyciela, środki przymusu. Stosując środki przymusu, sąd może wymierzyć dłużnikowi grzywnę nie wyższą niż 1000 zł. Jeżeli dłużnik nie złoży wykazu mimo trzykrotnego wymierzenia grzywny, sąd może nałożyć na niego wyższą grzywnę, z tym że ogólna suma grzywnien nie może przewyższyć 100 000 zł. Wymierzając grzywnę, sąd orzeka jednocześnie na wypadek jej nieściągnięcia zamianę grzywny na areszt (art. 1052 i 1053 w związku z art. 916 k.p.c.).

Podstawa prawna: art. 913-920 Kodeksu postępowania cywilnego.

Rady
nie od parady...

Przygotowało Wydawnictwo INFOR

skup powinien dołączyć tytuł wykonawczy (na ogół tytułem tym będzie prawomocne orzeczenie sądowe, zaopatrzone przez sąd w klauzulę wykonalności) oraz inne dokumenty, które uzasadniają obowiązek wyjawienia majątku przez dłużnika (dokumenty, potwierdzające bezskuteczność egzekucji albo uprawdopodobniające twierdzenie wierzyciela, że nie uzyska on w pełni zaspokojenia). Jeżeli żądanie wierzyciela jest uzasadnione, sąd wyda postanowienie, zobowiązujące dłużnika do zło-

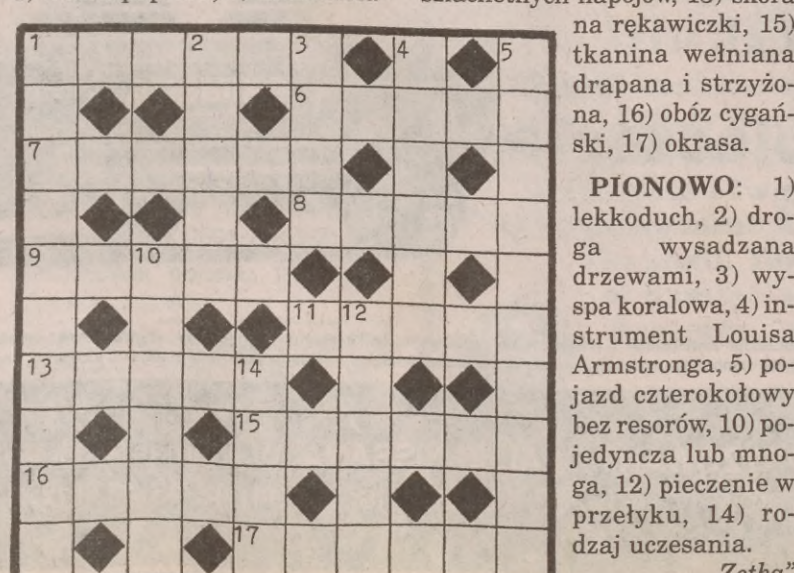
Znalezione po 46 latach

75-letni Sam Turner z amerykańskiego stanu Georgia 46 lat temu zbiegł z brygady więziennej, pracującej przy naprawie drogi. Odbiwał wtedy karę ośmiu lat pozbawienia wolności za nieumyślne zabójstwo i włamanie. Władze wyznaczyły nagrodę za informację umożliwiająca schwytanie Turnera, lecz nigdy nie został znaleziony. Dopiero w końcu grudnia ub.r. podczas weryfikacji praw jazdy stwierdzono, że Sam Turner mieszka w Lincoln, położonym 200 kilometrów od Atlanty. Zbieg, który nigdy nie zmienił nazwiska, znów znalazł się w więzieniu, ale po dwóch dniach wypuszczono go na wolność. Władze penitencjarne darowały mu karę, gdyż uznały, że minione dziesięciolecie całkowicie go odmieniły. Po ucieczce założył rodzinę i uczciwie pracował jako mechanik. (kw-y)

KRZYŻÓWKA N-2

POZIOMO: 1) rewia, popis, 6) owoc tarniny, 7) ma pień i koronę, 8) miara papieru, 9) mahometa-

nizm, 11) szerokie, niskie ozdobne naczynie, używane zwykle do szlachetnych napojów, 13) skóra na rękawiczki, 15) tkanina wełniana drapana i strzyżona, 16) obóz cygański, 17) okrasa.



PIONOWO: 1) lekkoduch, 2) droga wysadzana drzewami, 3) wyspa koralowa, 4) instrument Louisa Armstronga, 5) pojazd czterokołowy bez resorów, 10) pojedynka lub młoga, 12) pieczenie w przeliku, 14) rodzaj uczesania. „Zetka”

UWAGA!

UŻYTKOWNICY
SAMOCHODÓW

ŠKODA FAVORIT

Koszalin
ul. Kosynierów 47a
tel. (094) 43-43-41, 41-51-00
w godzinach 8.00 - 16.00

Stacja obsługi Waldemar Sadowski
zaprasza do korzystania
z usług w pełnym zakresie.

SPRZEDAŻ

“ANDRA” PRODUCENT
WYSOKIEJ JAKOŚCI
PODUSZEK, KOŁDER, PO-
ŚCIELI... ZAPRASZA NA
ZAKUPY ŚWIĄTECZNE.
KOSZALIN, MIESZKA 1 24,
410-500.

“BASS - MOTOR” samochody ciężarowe, osobowe, motory. Skup - sprzedaż - zamiany - leasing - raty. Pomoc przy sprzedaży z “Giełdy ogłoszeń”, znajomych. Koszalin, Szczecińska 42, 42-56-57.

“FONIK” zegary ściennie, zegarki na rękę, budziki, baterie, latarki, hurt - detal. Koszalin, ul. Lampiego 2.

“SCHODY - RINTAL” WEWNĘTRZNE, ZEWNĘTRZNE. KOSZALIN, 42-78-41, SZCZECIŃSKA 25A.

126p (1985). Koszalin, 415-542.

126p (1986). Koszalin, 417-209, wieczorem.

126p (1987). Koszalin, 405-615.

126p (X 1989) stan bdb. Koszalin, 45-16-12.

126p, 1.050 zł, części ford granada diesel. Koszalin, 42-79-67.

ANTENA satelitarna, odkurzacz, kompakt “Sony”. Koszalin, komórkowy 0-602-671-667.

ANTENĘ satelitarną - tanio. Tel. 0602-65-99-80.

AUDI 80 (1990) 21.800, 126p (1980) do remontu 800. Usługi transportowe kraj i zagranicą do 3 ton: Tel. 0602-664-643.

BMW 316i, /1991/, aut. skrzynia biegów, elektr. lust., ABS, dodatkowo ogumienie zimowe, tel. /0-59/ 429-306 po 18.00.

DO mercedesa 207-310 drzwi kompletne, zbiornik paliwa, siedzenia przednie. Oś kompletną przyczepy towarowej lub campingowej, zamrażarkę. Koszalin, 185-481.

DZIAŁKI budowlane w okolicach Szczecińskiej. Koszalin, 163-503.

HONDA acord 1980 części. Koszalin, 426-421.

KOMPLET wypoczynkowy - skóra, meble stołowe dębowe, ława. Tel. (094)413-929.

ŁADA 2107 (1989) benzyna + gaz. Koszalin, 411-545.

ŁADA samara. Koszalin, 40-48-72.

MIESZKANIE 2 - pokojowe Rąbino (0961) 434-11.

PILNIE odstąpię przedpłatę na toyotę carinę (kontyngent). Koszalin, 42-22-91 do 16; po 16 43-00-67.

PILNIE VW jetta (amerykańska). Koszalin, 420-125, po 20.

POLONEZ (1991) 6.900. Koszalin, 415-542.

PRZYCZEPA do przewozu dwóch koni. (0-94)408-081.

RENAULT 19 chamade. Biało-gard tel. 40-23.

SKODĘ 100S lub zamiana. Skoda na części i silnik 126p 650. Koszalin, 181-263.

SOLARIUM - dwa łóżka nadające się do studia tanio sprzedam. Tel. (094)413-929.

ŚWIERK srebrny ukorzeniony. Koszalin, 43-01-51.

TANIO do remontu lub na części 126p i żuk A-11. Tel. 35816-02.

ZESTAW wypoczynkowy skórzany. Koszalin, 43-48-77.

BIZNES

ATANER

Telefoniczna
Informacja
Gospodarcza

Słupsk: (0-59) 94-34
Koszalin: 0 800 59 000

Internet: www.ataner.com.pl

WYWIADOWNIA “INFO-BUSINESS”, windykacje, wiarygodność, adresy. Koszalin, 411-796

TELEFONICZNA Informacja Gospodarcza “Kontrakt”. Koszalin, 43-76-78, 43-72-77.

MOTORYZACJA

!!! AUTOALARMY, central zamki. Promocja. Koszalin, Kaszubska 21, 411-678.

!! TLUMIKI, katalizatory, amortyzatory. Koszalin, Grunwaldzka 18. Opel - części. Używane części karoseryjne. Koszalin, Spółdzielcza 1 “B”, 420-597.

! ALUMINIOWANE tłumiki, katalizatory. Montaż, sprzedaż. Zbi-gniew Czekaj, Koszalin, Miła 2, 42-38-84.

! AUTA rozbite, spalone kupimy. (0-59) 433-663.

! AUTOKOMIS - Józwiak, Pawłowski. Kupno, sprzedaż, zamiana. Koszalin, Gnieźnieńska 47, 40-29-42.

0-601-62-41-84. AUTA POWYPADKOWE, SKORODOWANE PILNIE KUPIĘ.

0601-617-279 Słupsk. Auta po wypadku i na części kupię.

090-27-53-72 ABSOLUTNIE KAŻDY POWYPADKOWY, USZKODZONY, SPALONY KUPIĘ.

090-615-163. Auta powypadkowe, zniszczone kupimy.

ATLAS - koparka gąsienicowa, K-606, naczepa - wywrotka, Fortschritt T-174/2, spycharka DT-75. Żary (0-68) 37-43-501.

AUTO - Handel - Komis “AMC” na Rychno. Koszalin, Gnieźnieńska 32C, 411-298. Możliwość nabywania samochodu bez pierwszej wpłaty. Kredytujemy samochody (do 20 lat) na 72 raty.

AUTO - Handel - Komis “AMC” Etc, Sucheccy. Skup, sprzedaż, zamiana, raty, leasing. Formalności na miejscu. Auta pod dachem. W ciągłej sprzedaży ponad 150 samochodów. Koszalin, Gnieźnieńska 18, 460-659.

AMC proponuje auto dnia: Hyundai pony (1993), 19.900.

AUTO-gaz zaprasza. Koszalin, 40-50-40.

KUPNO

! 090-267-238. Powypadkowe, na części.

(0-94) 423-977. Auta powypadkowe, skorodowane.

City TAXI
SŁUPSK

429-800
96-29

50% taniej na telefon
50% taniej za okazaniem
karty honorowego Klienta
z postoju i z ulicy
50% taniej przy zakupach

BB-187p

NOTOWANIA GIEŁDOWE

5.01.1998	kurs bieżący	zmiana w %
AGROS	75,00	+2,7
AMERBANK	21,30	-2,3
AMICA	63,00	+5,0
ANIMEX	7,25	+0,7
ATLANTIS	5,00	-2,0
BIG	3,55	+2,9
BK	12,00	0,0
BORYSZEW	19,50	+1,0
BOŚ	41,60	0,0
BPH	189,00	+3,3
BRE	75,00 nk	+2,7
BSK	203,00	+4,1
BUDIMEX	13,80	+3,8
BWR	2,90	+1,8
BYTOM	16,50	-1,8
CELULOZA	18,10	+2,3
COMPLAND	57,50 ns	+2,7
DEBICA	86,00	0,0
DROSED	48,00	+2,1
ELBUDOWA	40,00 nk	+0,3
ELEKTROM	35,00	+2,6
ELEKTROEX	5,80	+1,8
ELMONTWAR	4,30	-2,3
ENERGOPLO	62,00	+0,8
ESPEBEPE	3,65 nk	-7,6
EXBUD	36,30	+10,0
FARMFOOD	30,30	+1,0
FERRUM	8,25	+4,4
FORTE SA	11,10	+2,8
GÓRZĄDZE	89,00	+2,3
GPRD	9,20	-9,8
GRAJEWO	167,50	+2,8
HANDLOWY	46,00	+2,2
HUTMEN	31,50	+5,0
IMPEXMET	28,50	+1,1
INDYKPOL	20,10	+0,5
IRENA	15,10	-0,7
IZOLACJA	240,00	+2,1
JELFA	79,50	+1,9
JUTZENKA	67,50	+3,8
KABELFKA	28,80	0,0
KABLE	42,10	+2,2
KETV	55,00 ns	+1,9
KGHM	13,40 ns	+3,1
KPBP-BICK	18,10	+1,7
KREDYT B	10,20	+2,0
KROSN	23,00	+2,7
KRUSZEWICA	15,70	+2,6
LENTEX	55,00 nk	+1,9
MOSTALEXP	8,90	0,0
MOSTALGD	18,10 nk	+1,7
MOSTALSK	13,10	+0,8
MOSTALSKL	21,10	+6,6
MOSTALWAR	22,30 nk	-5,1
MOSTALZAB	18,50	+1,6
NOVITA	9,80	+0,5
OKOCIM	23,80	-0,8
OLAWA	13,30	+3,8
OPTIMUS	93,00 ns	0,0
ORBIS	17,90	+0,6
PAGED	6,85	+1,5
PBK	74,00	0,0
PBR	13,20	+3,1
PEKPOL	17,20	+1,8
PEPEES	53,50 nk	+0,9
PETROBANK	8,05	+0,6
PUL	7,00	+4,5
POLAR	13,50 ns	0,0
POLKUTNO	99,50	-1,5
POLIFARB	16,60	-0,6
POLISA	4,75	+4,4
PPABANK	13,60	+1,5
PROCHEM	10,90 ns	-0,9
PROCHNIK	16,40	-2,4
RAFAKO	9,40	0,0
RELPO	86,00	+3,0
REMAK	6,60	+3,1
ROLIMEX	8,15 ns	+1,9
ROPYCZYCE	17,40	+2,4
SANOK	58,00	+0,9
SOKOLOW	4,30 ns	0,0
STALEXP	23,80	-1,2
STALPROD	24,90 ns	+0,8
STOMIL	27,30	+1,1
SWARZEDZ	7,45	+0,7
TONSIL	14,20	+1,7
UNIBUD	24,90	+3,8
UNIVERSAL	7,60	+2,0
VISTULA	8,70	-2,2
WARTA	42,90 ns	+2,4
WBK	163,00	+5,1
WEDEL	163,00	-9,9
WOLCZANKA	14,80 ns	+1,4
ZASADA	6,60	0,0
ZEW	39,00	0,0
ZYWIET	271,00	-8,4
WIG	14886,2	+1,5
NIF	123,1	+0,4

RYNEK RÓWNOLEGŁY

APATOR	33,60	+3,4
ARIEL	6,80 ns	+1,5
BAUMA	15,10	+3,4
BEST	16,90	+1,8
BETONSTAL	64,00 ns	-1,5
BELBAW	28,10	+0,7
BIUROSYST	13,80	-1,4
BUDIMOP	8,80 ns	+1,2
CENSTALGO	4,40	-1,1
CHEMIKOR	6,95	+9,4
COMPLAST	25,80	-3,0
ECHO	84,50	+0,6
EFEKT	12,50	+3,3</

Markowe staruszki (II)

Fascynująca Kaskada

Nazwy zmieniała jak rękawiczki. Najpierw było Kleingansen, a kiedy w 1914 r. wybudowano tu elektrownię, nazwano ją Glambocwerk. Po II wojnie ochrzczono miejsce Gąskowem, by potem zmienić je na Gałąźnię Małą, ale nazwy tej rzadko kto używa. Największa elektrownia wodna na Słupi nazywana jest Gałąźnią Małą albo nadal Gąskowem. Od niej zaczyna się system hydroenergetyczny zwany „Kaskadą”, łączący trzy, następujące po sobie, elektrownie wodne w Gałąźni, Strzegominie i Krzyni.

Elektrownie wodne na Słupi są od lat obiektem fascynacji dr Elżbiety Florek z Instytutu Geografii Słupskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Szczególnym sentymentem dr Florek darzy potężną Gałąźnię i ma ku temu powody.

go, a dalej kanałem do elektrowni. Konstruktor rozwiązał mnóstwo problemów technicznych. Na przykład trzeba było prawie o 0,7 metra obniżyć poziom lustra wody Jeziora Głębockiego. Do dziś widać w północnej części jeziora tarasy brzo-

zadecydowały w 1909 r. i przeznaczyły na jej budowę 2 mln marek. Spółkę zarejestrowano rok później, a pierwszym szefem zarządu był pastor Tessendorf. Udziałowcami były urzędy powiatowe w Słupsku, Sławnie, Lęborku oraz słupski magistrat. W okolicznościowym referacie z 1932 r. napisanym z okazji jubileuszu 25-lecia elektryfikacji powiatu słupskiego, przechowywanym do dziś w archiwach Zakładu Energetycznego przeczytałam, że rozwój „białej energetyki” zawdzięczano silnemu lobby żydowskiemu i bankom, które dały pieniądze na pierwsze projekty. We fragmentach ocalałych dokumentów niemieckich można wyczytać, że inwestycja moż-

w Berlinie znajdują się oryginalne dokumenty, dotyczące budowy.

Wielka inwestycja, jaką była w latach 20. Gałąźnia, miała jeszcze jedno ciekawe oblicze. – Projekt zawierał nie tylko rozwiązania, dotyczące samej elektrowni – mówi dr Florek. – Zbudowano od razu potężne, jednolite zaplecze: stajnie, budynki mieszkalne, pomieszczenia gospodarcze, a nawet boiska do gry. Nad Jeziorem Głębokim powstała gęsta sieć ośrodków wypoczynkowych, po których dziś nie ma śladu. Poniżej Niepogledzia, na kanale zbudowano siedem mostków, ułatwiających przejścia. W czasie wojny Rosjanie wysadzili je w powietrze. Ocalał tylko jeden.

Latające pioruny

Elektrownia w Gałąźni z wolną obrastą historią i anegdotami. Staruszka nigdy nie sprawiała kłopotów swoim pracownikom, ale przed laty straszyla ich zawsze podczas burz. Czesław Synogardzki – wieloletni pracownik elektrowni – opowiada, że podczas każdej burzy „pioruny latały po hali”. Zdarzyło się nawet jednego razu, iż czterem kolegom pan Czesław kazał stanąć w narożnikach hali, bo „gdyby piorun strzelił, przynajmniej nie we wszystkich by trafił”. Elektrownia przestała „zbierać pioruny” w latach 70., kiedy zastosowano nowoczesne odgromniki.

Anegdota stała się także dzięki sołtysa Narlocha. Opowiedział mi o nim Edmund Hetman, który pracował w elektrowniach wodnych od 1949 r. – Wodę z kanału (aby go oczyścić) w latach 50. i 60. spuszczano najczęściej w nocy z soboty na niedzielę. Mieszkańcy Gałąźni przygotowywali sobie wówczas druciane kosze i wlatyli do kanału łapać, leżące na dnie, ryby. Kiedyś namówili na łowy sołtysa Narlocha, który był ich przeciwnikiem. Sołtys niechętnie wziął kosz i zszedł do kanału. Pech chciał, że tego dnia dzięki zamierzał przepłynąć kanał, którym zawsze przepływały się z lasu na pola pegeerowskie. Dzięki nie wyczuły, że wody w kanale nie ma. Jak zwykle, z rozpędu wskoczyli do kanału i... znalazły się na dnie, obok ludzi, zbierających ryby. Co młodzi zdążyli wspiąć się po pięciometrowych ścianach i uciec. Sołtys Narloch, ponieważ był stary, nie dał rady. Został na dnie z gromadą dzików. Oszałałe ze strachu zwierzęta zaczęły biegać po dnie kanału, szukając wyjścia, sołtys bronił się przed nimi, osłaniając się koszem na ryby. Ludzie zaalarmowali leśników, ale zanim ci przyszliznęli ze strzelbami i dziki zabili, zwierzęta mocno pokaleczyły sołtysa. Ledwo chłop wyżył.

Legendarne dęby

Gałąźnia Mała leży w jednym z najpiękniejszych miejsc Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi” – wśród strumieni, pagórków, lasów i stawów. Piotr Konarski – pracownik Parku i rzecznik szlaku turystycznego po elektrowniach wodnych – twierdzi, że jest to doskonałe miejsce do jednodniowych wycieczek. Na górach Juliusza i Zamkowej, odkryto ślady grodzisk wczesnośredniowiecznych. Do niedawna można było podziwiać nieduży pałac. Już tylko ślady zostały po dworze Zitzewitzów, którzy dzierżyli tę ziemię ponad 500 lat. W 1983 r. obiekt przestał istnieć, został natomiast zdziaczał park, zwolna stający się lasem. Gigantyczne buki, świerki i daglezie sprawiły niesamowite wrażenie. Przy głównej alei nadal stoją dwa dęby, pamiętające założyciela rodu Zitzewitzów – Jarisława (1360 – 1412). Nadano im legendarne imiona: księcia pomorskiego Wacława i pięknej, tragicznej szlachcianki – Sydonii. Niedaleko elektrowni stała w miejscu czas łaskawy dla niezniszczonej przez ludzi przyrody. Tu jeszcze można podziwiać ginący w Polsce skrzyp olbrzymi i przy odrobinie szczęścia zobaczyć parę gąsiorów, które w leciwych dębach założyły gniazdo. Trasy pieszych wycieczek zaproponowane przez Piotra Konarskiego, wśród wielu osobliwości przyrodniczych, górskich wspinaczek, nieprzeciętnie pięknych widoków, biegną także po ponad 200-letnim bruku, ułożonym z kolorowego granitu skandynawskiego. Każdy kilometr drogi przynosi zaskakujące uroki, a wszystko znajduje się tylko trzaski i czeka na nieśpiesznego, uważnego turystę.

JOLANTA

NITKOWSKA-WĘGLARZ

Na zdjęciach:

1. Stalowe rurociągi i widok elektrowni w Gałąźni Małej (fot. Piotr Konarski)
2. Czesław Synogardzki w hali elektrowni (fot. archiwum autorki)

Z zachowanych niemieckich ksiąg zgonów wynika, że w dwóch pierwszych latach II wojny światowej nie zginął ani jeden żołnierz, wywodzący się z okolic Polanowa. Dopiero w 1941 r. pojawiają się pierwsze wzmianki o poległych na froncie wschodnim.

Księgi pamięci

Ręczne zapiski po niemiecku, głównie w trudnym do odczytania gotyku. Liczące niekiedy ponad 100 lat księgi urodzin, ślubów i zgonów są w świetnym stanie. Do tej pory można w nich znaleźć wiele informacji o żyjących na przełomie wieków mieszkańcach okolic Polanowa, Żydowa, Wielinia, Naclawa, Komorowa i Świerczyny.

Brakuje jedynie danych o ludziach, zamieszkujących sam Polanów – księgi węgły się podczas ostatniej wojny, w pożarze miejskiego ratusza. Resztę ksiąg z tych okolic kilka lat po wojnie przewieziono do Sławna. Do Urzędu Stanu Cywilnego w Polanowie trafiły na początku lat 60. W najstarszych zapisy sięgały nawet

lądka, „zawał serca”, „choroba krwi”, „podczas kąpieli”, „rak jelit i wątroby”, „ze starości”, „marły noworodek”, „zmarł od ran odniesionych w Abramowie pod Odesą”... Wszędzie dokładne dane o urodzeniu, zawoździe, ale także o rodzicach (wraz z nazwiskiem rodzinnym matki), małżonku – data i numer aktu ślubu, gdzie mieszka.



1874 roku, w najmłodszych – roku 1945 (choć jest i jeden zapis powojenny, w języku polskim). Części z nich już w Polanowie nie ma – trafiły do Archiwum Państwowego w Koszalinie.

– Mamy obowiązek przechowywania tego typu ksiąg przez sto lat, potem zajmują się nimi archiwa – wyjaśnia Helena Szymczyk, szefowa polanowskiego USC.

Czego z takich ksiąg można się dowiedzieć? Ot, chociażby, że w 1893 roku w Żydowie i jego najbliższej okolicy przyszło na świat 91 dzieci. Dziewięć lat później było ich 68. Niekiedy odwrócić można cały ludzki los, bo zapiski są bardzo skrupulatne. Przy sporządzaniu aktu urodzenia zgłaszający przyjęcie dziecka na świat (najczęściej jego ojciec) podawał nie tylko nazwisko i kompletnie imion (zazwyczaj trzy), ale także swój zawód, miejsce zamieszkania i wyznanie (w okolicach Polanowa żyli głównie ewangelicy). Zapisywano też nazwisko rodowe matki, jej wyznanie i miejsce zamieszkania. Siegając w przyszłość do takiego dokumentu mogli zaś dowiedzieć się o dokładnym miejscu i czasie urodzenia, nie mówiąc już – co naturalne – o płci i imionach. Z tej lektury wynika jasno, że panny z dzieckiem nie są wymysłem naszych czasów – zapisy takiej treści w niemieckich księgach nie są wcale rzadkością. I tylko czasem pojawia się notatka, że ojciec dziecko uznaje za swoje.

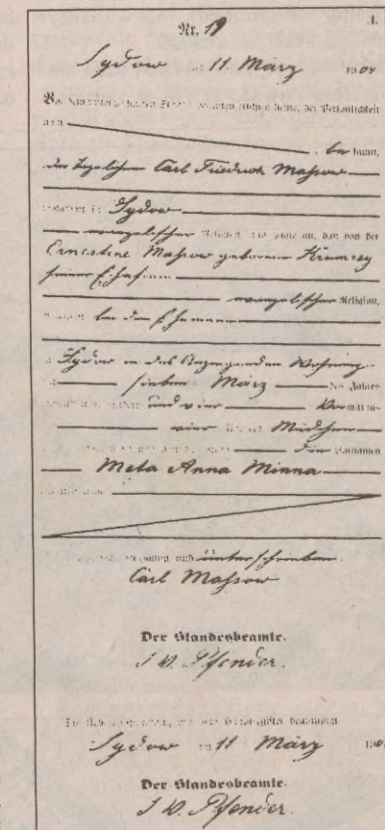
Przy sporządzaniu aktów ślubu także pojawiają się informacje o zawodzie pary młodej, ich wieku i... dokładne dane o rodzicach oraz świadkach. Co ciekawe, wówczas świadkowie nie byli zazwyczaj ludźmi młodymi. Panna młoda na takim dokumencie podpisywała się już nazwiskiem męża.

– Jeżeli ktoś szuka swoich przodków, akty ślubu są istotną kopalią informacji – uważa Wanda Lipska, która w razie potrzeby zajmuje się tłumaczeniem przedwojennych dokumentów zgromadzonych w polanowskim USC. – To nie jest suchy dokument, stwierdzający jeden fakt. Można tu znaleźć wzmianki o datach i miejscu urodzenia potomstwa danej pary wraz z odpowiednim numerem aktu urodzenia. Co więcej – znaleźć też można wzmianki o małżeństwie czy rozwodzie dzieci. Nawet o ich śmierci.

W aktach zgonu przyczyna śmierci jest dokładnie określona: „samobójstwo przez powieszenie”, „rak żo-

W przypadku żołnierzy – dodatkowo stopień wojskowy, jednostka, w której służył oraz dokładne miejsce i czas śmierci. Akt sporządzano na podstawie danych przesłanych przez Wehrmacht. Co ciekawe – wszyscy polegli żołnierze życie stracili na froncie wschodnim.

– Z zapisów w księgach chcą skorzystać przede wszystkim ludzie na stałe mieszkający w Niemczech, których rodziny wywodzą się z naszych rejonów – wyjaśnia Helena Szymczyk. – Jedni szukają tu swoich korzeni, drudzy zała-



twiają sprawy spadkowe. Rzadko kiedy ktoś chce kserokopie dokumentów, bardziej popularne są same skróty aktów. Brakuje nam skorodowanych alfabetycznych. Najczęściej wiadomo tylko orientacyjnie, jaka data wchodzi w grę i wiadomości szuka się, wertując po prostu kolejne roczniki.

– Do ksiąg sięgamy kilka razy w roku, choć bywa, że przyjeżdża wycieczka z Niemiec i wtedy naprawdę jest co robić – dodaje Wanda Lipska. – Przyjeżdżają też osoby, które zainteresowane są np. piętnastoma różnymi dokumentami, dotyczącymi ich rodziny. Treść dokumentów nie jest skomplikowana. Najważniejsze to „wyciąć się” w charakter pisma. Potem jest już naprawdę łatwo.

GRZEGORZ ŚLIŻEWSKI
Fot. Kazimierz Ratajczyk



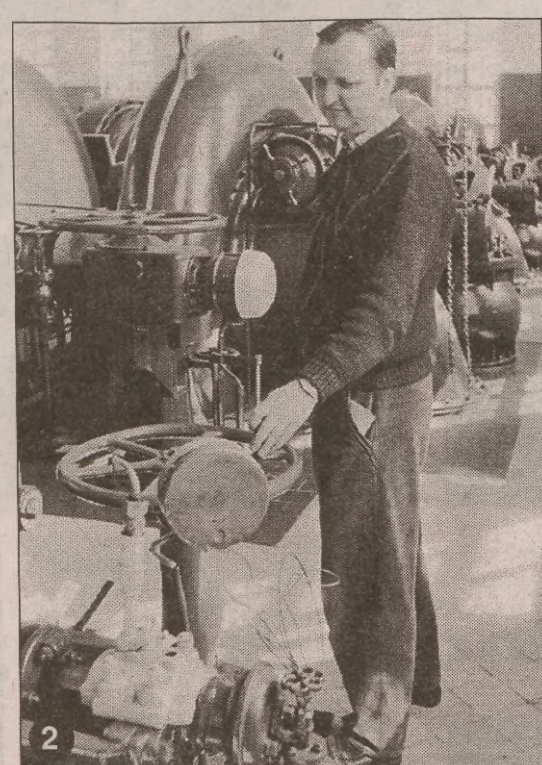
– Słupia jest fascynującą rzeką – mówi dr Florek. – Czasami przypomina rzekę górską, ale proszę zauważyć, że ma ona bardzo równomierny odpływ, więc powodzie prawie się nie zdarzają. Tajemnica zjawiska tkwi w tym, że dorzecze jest w 70 proc. porośnięte lasami, które akumulują nadmiar wody. Odcinek Słupi w środkowym biegu zaskakuje dziś wspaniałymi rozwiązaniami technicznymi, które na początku wieku wymyślił genialny, dziś już nieznany, autor projektu elektrowni. Oryginalność koncepcji polegała m.in. na tym, że obejmowała ona od razu trzy elektrownie i widać w niej doskonałą znajomość terenu. Nie ulega wątpliwości, że konstruktor musiał współpracować z równie wybitnym geologiem i geomorfologiem. Kiedy powstała elektrownia w Gałąźni, była najmłodszą i najmniejszym obiektem tego typu w Niemczech, a trudności, jakie należało pokonać przy budowie, były niebywale.

Woda, płynąca pod prąd

Jezioro Głębockie leży w rynn timerze polodowcowej, jego naturalnym przedłużeniem zaś jest strumień nazywany niegdyś Młynówką. W środkowym biegu Słupia tworzy ok. 23-kilometrowy łuk, którego cieciami jest rynn timerze jeziora Głębockiego i dolina Młynówki. Autor koncepcji postanowił odciąć cały łuk, a wody Słupi skierować do jeziora, by je następnie 6-kilometrowym kanałem wprowadzić do elektrowni w Gałąźni.

– Koncepcja była niezwykle odważna – ocenia dr Florek. – Przez odcięcie znacznego odcinka rzeki uzyskano w miejscu usytuowania elektrowni różnicę wysokości około 38 metrów. Projektując budowę węzła hydroenergetycznego, autor założył, że dla zapewnienia odpowiedniej mocy trzeba będzie wykorzystać wody Słupi i rzeki Bytowej. Stąd w koncepcji, obok bardzo trudnego do zrealizowania kanału między Jeziorem Głębokim a Gałąźnią Małą, znalazł się projekt zapory na Słupi, poniżej ujścia Bytowej. Zapora ta piętrzy wody obu rzek na około 6 metrów, czego efektem jest odwrócenie biegu Słupi na odcinku 4 kilometrów oraz wprowadzenie wód do Jeziora Głębockiego.

gowe, przedstawiające stary poziom wód. Ponieważ w 1913 roku KRAFTWERK Glambocsee nie uzyskała zgody na realizację całego projektu (bowiem Rzeszy potrzebne były pieniądze na zbrojenia, a nie na inwestycje wodne) nie zbudowano wówczas zapory na Słupi u ujścia Bytowej. Zmiana projektu wymusiła konieczność zbudowania jazu – 80 metrów poniżej wlotu pięćsetmetrowego kanału, którym rzeki miały się kierować do Jeziora Głębockiego. Zbudowano na nim także jaz, który miał regulować



stan wody między rzeką a jeziorem oraz prędkość nurtu. W czasie wojny został on zniszczony i nigdy go nie odbudowano. Imponuje w tym projekcie wspaniałe wykorzystanie możliwości terenu. Zadbano o środowisko naturalne – przy tak potężnej budowie nie zniszczono lasów, wykorzystywano tylko jedną drogę dojazdową. W projekcie były przepławki dla ryb i wózki, którymi miano przetransportowywać splawiane drewno przez jazy. Jednak ich nie zamontowano.

Cud techniki

O budowie elektrowni Glambocwerk władze powiatu słupskiego

liwa była dzięki uporowi nadinżyniera Kettnera (może to właśnie on był autorem koncepcji budowy elektrowni wodnych?) i landrata słupskiego – dr Brünninga. Czy nazwiska inżynierów Gomborna i Schrödera związane są tylko z budową elektrowni w Gałąźni, czy dotyczą kilku innych inwestycji wodnych – tego ustalić nie zdołałam. Jedno jest pewne – pierwszy prąd z Gałąźni popłynął 29 maja 1914 r., a więc prawie w przededniu I wojny światowej. Wojna, a zwłaszcza brak na Pomorzu węgla i... nafty, przyspieszyły rozwój elektrowni wodnych. Gałąźnia była inwestycją sztandarową. Choć zaczęła produkować już w 1914 r. projekt jej budowy dopiero w 1923 r. został zrealizowany w całości.

Do dziś budzą podziw potężne rurociągi stalowe, z czasów, gdy jeszcze nie znano spawania – ani jeden nit „nie puścił” przez ponad 80 lat. Technicznych nowinek jest tu więcej. W okolicznościowym artykule zamieszczonym w 1936 r. w „Unsere Pommerland” inż. Hugo Monseler zachwycił się cudem techniki, jakim był Glambocwerk: „Główne instalacje elektrowni

rozciągają się na długości 13 kilometrów. Sama elektrownia posiada wiele unikalnych rozwiązań technicznych. Wykonano tu po raz pierwszy w Niemczech oszalowanie kanału o długości 3700 metrów ciągłą warstwą betonu. Również po raz pierwszy podjęto ryzyko zastosowania ciśnieniowego rurociągu z betonu zbrojonego o długości 277 metrów i średnicy 1,9 metra. Budowę elektrowni wykonano według projektu emerytowanego tajnego radcy Kocha z Berlina – Halensee”. Zdaniem dr Florek, kancelaria radcy berlińskiego jedynie firmowała wykonanie projektów, ale ich autorem był kto inny. Być może zagadka ta możliwa jest do wyjaśnienia, bowiem prawdopodobnie

Znowu heil Hitler?

W Bundeswehrze źle się dzieje...

Manfred Roeder, zdeklarowany zwolennik Adolfa Hitlera, został zaproszony jako specjalny prelegent do Akademii Bundeswehry. Wygłosił tam odczyt, którego wysłuchali uczestnicy kursu dla wyższych oficerów.

Sprawa wydała się dopiero po trzech latach, gdy na jej trop wpadli dziennikarze. Opozycja zażądała wyjaśnień od ministra obrony, doszło do ostrej polemiki w parlamencie i powołania nadzwyczajnej komisji, mającej wyjaśnić kulisy afery. Zgodnie bowiem z niemieckim prawem, głoszenie poglądów nazistowskich jest karane. Tymczasem zaprezentowano je oficjalnie, w państwowej instytucji, a wygłaszający je osobnik otrzymał za to honorarium. To najgłośniejszy, ale bynajmniej nie jedyny, skandal, jaki w ostatnim czasie wybuchł w niemieckiej armii.

Tylko w ubiegłym roku ujawniono w Bundeswehrze 120 incydentów o charakterze narodowo-socjalistycznym. Większość z nich była klasycznymi „wygłupami” - śpiewaniem hitlerowskich pieśni, pozdrawianiem się wyciągniętym ramieniem itp. Można to wybaczyć młodym żołnierzom, ale okazuje się, że czyni takie popełnia także zawodowi oficerowie. Telewizja pokazała niedawno film wideo, na którym zarejestrowano pijacką rozróbę w jednej z elitarnych jednostek wojskowych. Potem ujawniono, że do podobnych ekscesów dochodziło w oddziałach Bundeswehry pełniących pokojową misję w Bośni.

Magazyn „Stern” przedstawił reportaż z uroczystych obchodów urodzin...Adolfa Hitlera. Urządzono je

w koszarach w Almstadt, w Bawarii. Idąc tym śladem, dziennikarze odkryli, że również w innych jednostkach organizowane są podobne rocznicowe ceremonie. Czci się na nich rocznicę najazdu na Polskę, wkroczenia Wehrmachtu do Paryża, desantu niemieckich spadochroniarzy na Kretę itp. Nieodłącznym elementem tych fet jest odtworzenie hitlerowskich marszów wojskowych, wspólne śpiewy, okrzyki „Heil Hitler” itp.

Nie można oczywiście mówić o generalnej zmianie oblicza niemieckiej armii, ale problem jest na tyle poważny, że niepokoi zarówno rząd, jak i socjaldemokratyczną opozycję. Wypadków gloryfikacji Hitlera jest bowiem zbyt dużo, by można było mówić jedynie o przypadku. Dla

tego propagandą nazistowską zajęła się kontrwywiad wojskowy. Już z pierwszych ustaleń wynika, że Bundeswehra znalazła się w centrum zainteresowania co najmniej kilku ugrupowań skrajnej prawicy. Największe z nich - Niemiecka Unia Ludowa (DVU) - nawet się z tym nie kryje. W broszurach propagandowych zachęca swoich młodych sympatyków do masowego wstępowania do armii. Obiecuje im prawdziwie męską przygodę oraz możliwość zdobycia bardzo użytecznych umiejętności, od posługiwania się bronią po dowodzenie niewielkimi oddziałami. DVU jest szczególnie silna na północy Niemiec, zwłaszcza w Hamburgu.

Nieco bardziej umiarkowani są tzw. republikańscy, opowiadający się za zastąpieniem demokracji rządami silnej ręki i zaostreżeniem polityki wobec imigrantów. Partia Republikańska nie zdołała do tej pory przekroczyć progu wyborczego w skali całego kraju, ma natomiast posłów w parlamentach niektórych landów. Również ona zachęca swych sympatyków do służby wojskowej, przedstawiając ją nie tylko jako przygodę, ale i spełnienie patriotycznego obowiązku.

Nawoływania skrajnych ugrupowań nie pozostają bez echa. Komisje rekrutacyjne nie są w stanie sprawdzić poglądów mężczyzn,

zgłaszających się do służby. Dlatego do Bundeswehry przenika coraz więcej radykałów, którzy - zwłaszcza po wypiciu paru kufli piwa - przestają się hamować i dają upust swym prawdziwym uczuciom.

Na współczesną młodzież niezwykle silny wpływ wywiera muzyka. Nie da się go porównać ani ze szkołą, ani z prasą. Neonaziści dostrzegali to i wykorzystują do własnych celów. Rynek niemiecki jest dosłownie zalewany płytami i kasetami z utworami jawnie gloryfikującymi III Rzeszę, przemoc, rasizm. Już same nazwy wykonujących je zespołów mówią wszystko - „Aryjska krew”, „Dzieci Führera”, „Niemieccy wojownicy” itp. W koszarach w Saksonii skonfiskowano niedawno cały „muzyczny sklep”. Wśród kilkuset płyt znalazło się między innymi nagranie „Testament Hitlera”, z tekstem zawierającym „zaproszenie Żydów do komór gazowych”. Inny utwór nawoływał „patriotów” do palenia domów azylantów.

Nagrywanie i rozpowszechnianie tego typu utworów jest prawnie zakazane. Ale tylko w Niemczech. Neonaziści wykorzystują więc bardziej liberalne prawo sąsiedniej Danii czy Holandii i tam dokonują nagrań. Ponieważ granice w obrębie Europy Zachodniej praktycznie nie istnieją, nie ma żadnego problemu z dostarczeniem płyt do Niemiec.

Interes z nazistowską muzyką jest podwójnie korzystny - pomaga w krzewieniu ideologii oraz zapewnia niezłe zyski finansowe. Nakłady niektórych kompaktów sięgają bowiem kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy. Tak liczna jest już klientela ekstremistów, dla których ideologiem stał się Adolf Hitler i jego ekipa. (PAI)

ANDRZEJ MIKORSKI

Opierając się na danych, odnoszących się do turystyki, można by odnieść wrażenie, że Polacy w swoich podróżach zagranicznych mają wiele okazji do posługiwania się obcymi językami. Lecz wyjazd autokarem z mówiącym po polsku przewodnikiem do Paryża, Londynu czy Rzymu, z punktu widzenia poznania języków, są równie skuteczne, jak wycieczka do Puszczy Białowieskiej.

Dzieci z zamożniejszych domów od kilku lat są wysyłane na specjalistyczne praktyki językowe do Anglii, Stanów Zjednoczonych, a nawet Australii. Lecz jest to kropla w morzu potrzeb. Francuzi, Niemcy czy Anglicy na początku lat 50. nie byli bogatsi niż my dziś, a właśnie wówczas podjęto w tych krajach masową wymianę młodzieży. Taniec, bez wielkich programów rządowych, drogą kontaktów między szkołami albo rodzinami. W momencie, kiedy zapadły pierwsze decyzje o przyjęciu Polski do NATO, a następnie do Unii Europejskiej, znajomość języków nie może się ograniczać do hobby, a staje się koniecznością. Nie trafimy do Europy, jeśli nie będziemy potrafili spytać o drogę. (PAP)

KAZIMIERZ BILANOW

Umieć spytać o drogę

Pewien wykształcony człowiek, wzięty biznesmen, przed kilku laty pojechał w interesach do Holandii. Właściciel domu, w którym się zatrzymał, musiał na kilka godzin wyjść, zostawiając gościa z Polski samego. Wtedy do drzwi zadzwonił kierowca śmieciarki. Przyszedł poprosić o przestawienie źle zaparkowanego samochodu, blokującego dostęp do pojemników ze śmieciami. Zorientowawszy się, że stojący w drzwiach człowiek nie jest Holendrem, grzecznie spytał: *Do you speak English?* „a jak to, nie zadziałało, kontynuował: *Parlez-vous français?* *Sprechen Sie deutsch?* Od tego wydarzenia minęło kilka lat, lecz polski podróżnik nadal uważa, że był to jeden z najbardziej upokarzających momentów w jego życiu.

Nie wiadomo, dlaczego w Polsce do niedawna obserwowano się niechętny albo wstrętny stosunek do języków obcych. Po trochu zawiła geografia i historia. Ze słowiańskimi sąsiadami na południu i na wschodzie zawsze można było się jakoś porozumieć bez głębszych studiów lingwistycznych. Za to zachodnich sąsiadów, których mowy nie mogliśmy zrozumieć, nazwaliśmy Niemcami i tak już zostało.

Znajomość języków obcych stała się zjawiskiem powszechnym w Europie

Zachodniej dopiero po II wojnie światowej. Na pewno pomocny był w tym dobry program nauki w szkole i odpowiednio przygotowani pedagodzy. Najważniejsza jednak była motywacja. Warunki, jakie zaistniały w Europie ułatwiające podróżowanie przez granice sprawiły, że znajomość języków stała się czymś przydatnym na co dzień. Potem doszły do tego pobudki jeszcze bardziej wymierne. Integracja gospodarcza doprowadziła do tego, że coraz częściej otrzymanie dobrej pracy jest uzależnione od znajomości języków.

Nieoczekiwanie szybko te same okoliczności zaistniały w naszym kraju. W perspektywie przystąpienia do NATO oraz Unii Europejskiej staje się to sprawą niemal wagi państwowej. Już teraz niedobór oficerów, władających angielskim, stanowi największą przeszkodę w dostosowaniu naszej armii do wymogów stawianych przez NATO. A skąd wźniemy tysiące urzędników, sekretarzy, tłumaczy, jakich potrzebować będziemy do zasilenia europejskich instytucji?

Na ulicach większych i mniejszych polskich miast roi się od reklam kursów językowych. Również w gazetach pełno ofert indywidualnej nauki angielskiego, niemieckiego czy francuskiego. Co raz powszechniejsze wydaje się zrozumienie potrzeby znajomości języków. Skoro ludzie gotowi są płacić, i to nie mało, znaczy, że widzą w tym korzyści. Niepokoi jednak to, że tak wielu Polaków, mimo uczęszczania na kursy i inne formy nauczania, z ogromnym trudem przełamuje barierę aktywnego korzystania z poznawanych języków.

Legenda trabanta

Druga młodość „mydelniczek”

To, co się dzieje z małym, plastikowym, terkoczącym głośno trabantem - dumą przemysłu motoryzacyjnego byłej NRD, przekracza wszelkie wyobrażenia. Żywość tego pojazdu bynajmniej nie zakończyła się 30 kwietnia 1991 roku, kiedy to ostatni trabant zjechał z taśmy produkcyjnej zakładów Sachsenring w Zwickau. Ten dwutakt przeżywa obecnie w RFN, i to nawet bardziej w zachodnich prowincjach kraju aniżeli na obszarze byłej NRD, czas zadziwiającego kultu. Istnieją już 73 kluby, skupiające tysiące posiadaczy i miłośników „trabi”, jak pieszczotliwie nazywa się ten samochód. Ukazuje się specjalna gazeta fanów tego pojazdu pt. „Supertrabi”. Organizowane są zjazdy gwiazdzone trabantów, pokazy najwymyślniej przystrojonych „trabi”, istnieje organizacja - Internationale Trabant-Register, odbywają się wybory „miss trabi”, spotkania, na których wymienia się doświadczenia, giełdy części zamiennych.

Trabant często pojawia się w reklamie (np. jeden z saskońskich browarów produkuje piwo o nazwie Trabi-Bier). Prasa ciągle publikuje różnego rodzaju materiały o samym trabancie i jego legendzie, u której podłoża leży uznanie dla popularnego, taniego pojazdu, który tyle radości dał milionom skromnych posiadaczy, klimat pewnej nostalgii za przeszłością związaną z tym samochodem. A także rodzaj snobizmu, sprawiający, że posiadanie trabanta, pokazywanie się w nim, przysparza dodatkowych punktów w opinii towarzysza. Bo czy może być inaczej, jeśli szefowie zakładów Sachsenring, dziś już sprywatyzowanych, w dniu wejścia na giełdę ich firmy, w październiku ub.r., przyjechali na nią wypucowanym, lśniącym trabantem, jako swoim najsławniejszym, najbardziej uznanym, ciałem przykuwającym naszą uwagę produktem!

W listopadzie ub.r. minęła 40. rocznica uruchomienia w Zwickau produkcji trabantów, które z początku oznaczane były znakiem P-5. Przez kilka lat ulepszano pojazd - w 1964 roku otrzymał on ostateczny swój kształt. Zaplanowana początkowo produkcja wielkości 12 tysięcy sztuk rocznie szybko została podwyższona i do dnia zakończenia wytwarzania w Zwickau trabantów - dotarło ich do rąk miłośników motoryzacji dokładnie 3.096.099 sztuk, co sprawiło, że samochód ten stał się jednym z najpopularniejszych na wschodzie, ale i w skali europejskiej także, modeli.

Wszystkich zaskoczyła karoseria trabanta. Bo wprawdzie w niektórych pojazdach tego typu na zachodzie stosowano wtedy masy plastyczne do produkcji pewnych elementów nadwozia (np. w malfim lloydzie), ale w produkcji

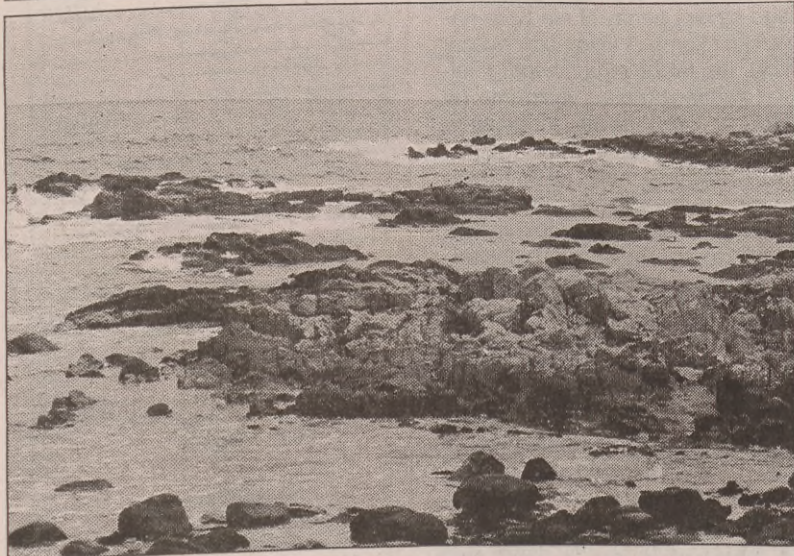
w Zwickau cała karoseria była ze sztucznego tworzywa. To był duroplast, składający się w 48 procentach z odpadów bawelnianych i w 52 proc. z fenolu. Pomysł zdał egzamin, obniżając przy tym znacznie cenę wozu.

Zakłady Sachsenring w Zwickau wprawdzie już nie produkują trabantów, ale stale i konsekwentnie szczycąc się tym pojazdem, czyniąc z niego coś na kształt symbolu. Firma patronuje ruchowi „trabi”. Na czołowym miejscu w zakładowym muzeum stoi ten skromny, niezbyt piękny samochód obok produkowanego tamże przed wojną pysznego, luksusowego „Horch”. A firmie wiedzie się bardzo dobrze. Już jest na giełdzie - cena akcji rośnie. Koncern specjalizuje się teraz w dostawach elementów do samochodów wytwarzanych przez inne wielkie koncerny niemieckie. Już obecnie klientami Zwickau są: Volkswagen, Opel, BMW i Audi, a z nowym rokiem będzie i Mercedes...

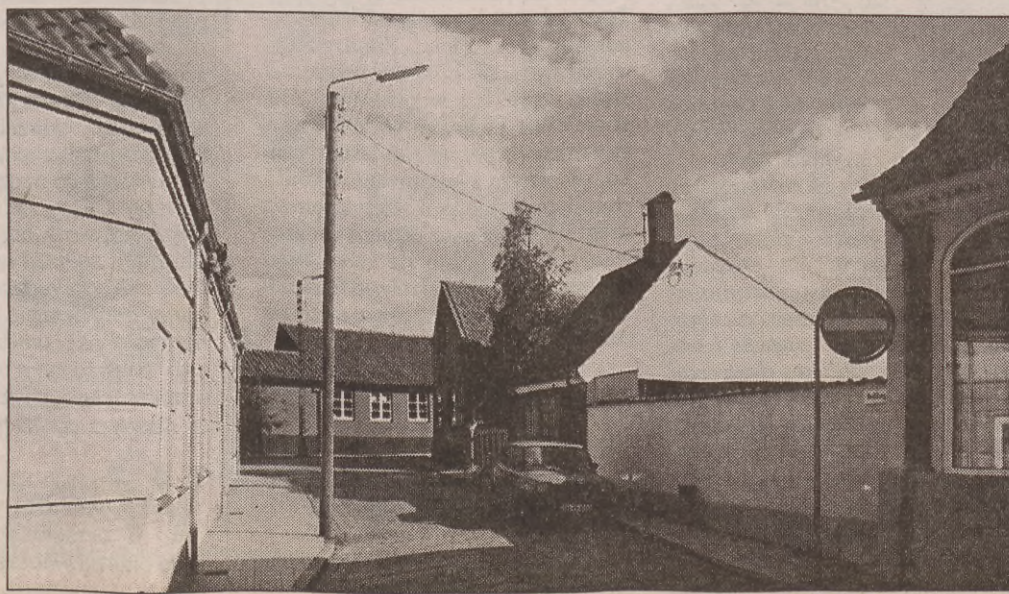
A co z trabantem? Czy będzie już tylko eksponatem?

O nie, zapowiada się bowiem druga młodość tego wysłużonego modelu. Licencję na jego wytwarzanie nabyła spółka z Tadżykistanu (z udziałem kapitału amerykańskiego). Zdecydowała się ona na wznowienie produkcji sprawdzonego, i rzecz jasna, nieco zmodyfikowanego pojazdu, z myślą o rynku azjatyckim, zwłaszcza na obszarze postsowieckim i w Chinach. Atutem „trabi” jest to, że tworzywa na jego karoserii, czyli odpadów bawelnianych, w Tadżykistanie jest w bród.

Nietrudno sobie wyobrazić, że takie trabanty mogą przywędrować i do Europy (niska cena!). I w samych Niemczech, do krążących po ich autostradach starych, tak teraz wielbionych „trabi”, dołączyć mogą ich młodzi bracia z Azji. (PAI) JAR



„Szklana” cisza...



Na duńskiej wyspie Bornholm nie ma dużych miast. Jest za to wiele niezwykle urokliwych „mikromiasteczek”. Jednym z nich jest Alinge.

Latem miasteczko jest wręcz oblegane przez turystów. Słyszysz tam wówczas niemal wszystkie europejskie języki. Także polski. Na Bornholm bowiem pływa w czasie wakacji ze Słwinoujścia (niestety, tylko raz w tygodniu) prom pasażersko-samochodowy. Jesienią i zimą wąskie uliczki Alinge cichną i pustoszeją. Tylko sporadyczni goście trafiają do słynnej, nie tylko na Bornholmie, małej huty szkła artystycznego. W hucie przez cały rok powstają wazy, kielichy, wazony, szklanki. Krucho cudem muszą poczękać na półkach do kolejnych wakacji, kiedy to kupią je turyści, pragnący wywieźć z Bornholmu coś więcej niż tylko wspomnienia...

Tekst i zdjęcia Jerzy Szych



Wady genetyczne płodu będą wykrywane i usuwane

Prenatalna rewolucja

Nową, całkowicie bezpieczną, metodę wykrywania niektórych wad płodu opracowali niemieccy specjaliści z uniwersytetu w Minster. Prof. Wolfgang Holzgreve i Dorothee Gaenshirt-Ahlert zaproponowali technikę, umożliwiającą badanie prenatalne jedynie na podstawie analizy próbki krwi pobranej od matki.

W krwioobiegu kobiety w ciąży są nieliczne komórki płodu, ale do niedawna prawdopodobieństwo ich wykrycia oceniano na jeden do 100 mln. Nowa metoda umożliwia wykrycie czerwonych ciałek krwi, które, w przeciwieństwie do komórek krwi osób dorosłych, zawierają jądro komórkowe z materiałem genetycznym.

Test krwi

Zainteresowanie nową metodą jest duże, gdyż test krwi nie tylko nie jest groźny dla płodu, ale może być wykonany już w piątym tygodniu ciąży. Znacznie zatem wcześniej niż w przypadku tradycyjnych badań prenatalnych, polegających na pobraniu próbki wód płodowych. Ich wyniki mogą być znane najwcześniej w 12. tygodniu ciąży. Są badania, które można szybko przeprowadzić, ale stwarzają większe zagrożenie dla płodu: do analizy pobierane są komórki łożyska. Zabieg taki grozi poronieniem płodu, a nawet jego uszkodzeniem. Cieszy zatem, że w niektórych klinikach w Polsce nowa metoda jest już stosowana.

Niestety, „prenatalne” testy krwi też mają wady. Przede wszystkim mogą być wykorzystywane tylko do wykrywania niektórych wad embrionu, związanych z dodatkowym, trzecim chromosomem (13., 18., lub 21.). Uczeń mają jednak nadzieję, że w przyszłości będzie można w ten sposób wykryć też wiele innych

błędów natury. Co więcej, po diagnozie będzie można przeprowadzić także terapię genetyczną - usunąć wady płodu powstałe w DNA i to już w pierwszych trzech miesiącach jego rozwoju. Byłaby to rewolucja w medycynie prenatalnej, która przestałaby się kojarzyć wyłącznie ze sztuczną aborcją.

Płód pod nożem

Obecnie chirurdzy z powodzeniem wykonują różne zabiegi na organizmie płodu w łonie matki. Najczęściej są to transfuzje krwi, które mimo ryzyka są już niemal rutynowymi operacjami. Wykonuje się je tylko w razie zagrożenia życia płodu, kiedy np. na skutek konfliktu serologicznego antyciała matki niszczą czerwone ciałka krwi dziecka. Ponadto przy pomocy igły o długości 14 cm i średnicy pół milimetra pod kontrolą ultrasonografu lekarze pobierają do analizy próbki krwi embrionu.

Ostatnio coraz częściej lekarze próbują leczyć płód przez wstrzyknięcie do krwioobiegu leków oraz środków wzmacniających. Najwięcej emocji wywołują próby operacyjnego leczenia wad nienarodzonego jeszcze dziecka, np. wodonercza, wodogłowia czy przepukliny przeponowej. Wyzwaniem przyszłości jest genoterapia: lekarze będą wykrywać wadliwe geny, by je wymienić na nowe!

Ma to szczególne znaczenie w przypadku zaburzeń, które sprawiają,

że dziecko przychodzi na świat z wrodzoną wadą układu odpornościowego. Jest wtedy tak mało odporne na infekcje, że może je zabić nawet wirus kataru. Jego życie zależy zatem od szczelności plastikowego namiotu ochronnego. Czasami są to wady, które łatwo byłoby usunąć przy pomocy wymiany tylko jednego genu.

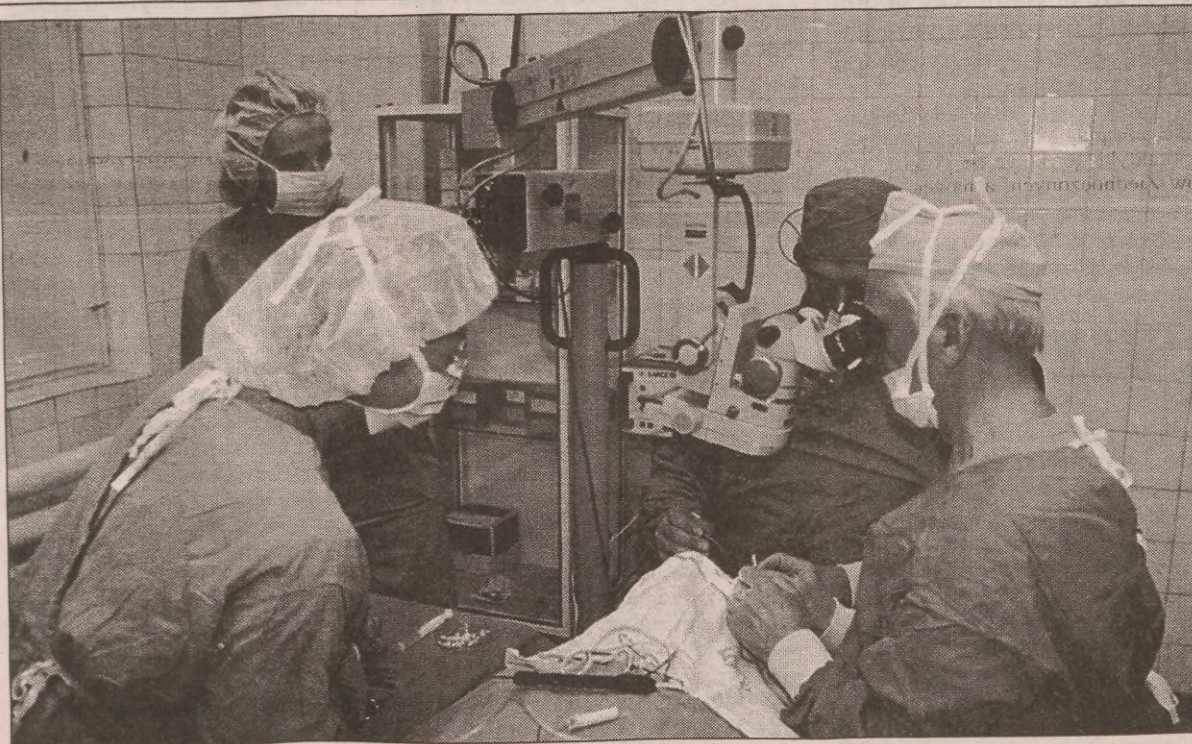
Geny do wymiany

Zaburzenia te próbuje się leczyć jedynie u kilkuletnich dzieci, którym wstrzykiwane są komórki, zawierające brakujący gen. Zabieg ten trzeba jednak powtarzać co kilka miesięcy. Jedynie skuteczne jest przeszczepianie zdrowych komórek szpiku kostnego u dopiero rozwijającego się płodu. Właśnie takie zabiegi będą przyszłości coraz częściej wykonywane.

Genetycy potrafili zlokalizować wiele genów, a także je przenosić z jednej komórki do drugiej. Znanych jest już ponad 3 tys. chorób genetycznych, z tego ponad 100 wywołanych jest tylko przez pojedyncze geny, które wystarczy wymienić. Tak jest w przypadku hemofilii czy mukowiscydozy, której ofiary zwykle umierają już po przekroczeniu 30. lub 40. roku życia.

Defekt jednego genu powoduje, że ludzki organizm nie wytwarza czynnika krzepnięcia krwi lub odpowiedniego enzymu, którego brak sprawia, że w płucach chorego zalega gęsty śluz - siedlisko bakterii. Od niedawna wady te genetycy leczą, wstrzykując pacjentom komórki z brakującym genem. Kolejnym krokiem ma być terapia genetyczna płodu w łonie matki.

ANDRZEJ KOSIŃSKI



Prof. Stanisław Mrzygłód z Wojskowej Akademii Medycznej w Warszawie przeprowadził w oddziale okulistycznym szpitala w Kolobrzegu kilka operacji oka. Profesorowi asystował Wiesław Kiszczynski, ordynator oddziału. Przyglądał się cały zespół lekarzy. Wszystkie zabiegi przebiegły pomyślnie. (has) Fot. Karol Skiba

Do chorego docierały głosy lekarzy, szcęk instrumentów, pomp i przetaczania krwi

Thriller na stole operacyjnym

Jeszcze nie tak dawno pacjenci obawiali się, że się nie obudzą po operacji. Dziś mają oni większe zaufanie do anestezjologów i lekarzy, ale pojawił się nowy lęk: czy przypadkiem nagle nie przebudzę się w trakcie zabiegu? Rzadko się to zdarza, ale specjaliści coraz bardziej nurtują inne obawy. Coraz więcej jest podejrzeń, że niektórzy chorzy zachowują świadomość, mogą nawet odczuwać ból, po czym całkowicie o wszystkim zapominają.

O przebudzeniach rzadko się mówi. Lekarze opowiadają o nich w szpitalach, czasami ktoś zdecydował się opisać je na łamach specjalistycznych czasopism medycznych. Jak choćby o 55-letnim pacjencie, który poddał się operacji na otwartym sercu. To był koszmarny, wspomina. Był on nie tylko świadomy tego, co dzieje się z nim na sali operacyjnej. Co gorsze, niemal wszystko słyszał i odczuwał jak chirurgzy rozcinają jego klatkę piersiową.

Koszmarny piły elektrycznej

Do chorego docierały głosy lekarzy, którzy informowali się o tym co będą dalej robić, a także szcęk

instrumentów, pomp, przetaczania krwi. Krótko mówiąc, cały czas współuczestniczył on w operacji bypassa, w której był głównym aktorem. Nie mógł jednak nic powiedzieć ani wykonać najmniejszego gestu. Musiał cierpliwie czekać aż do zakończenia zabiegu. Niestety, na tym jego koszmar nie skończył się. Po przeżyciu tzw. porażkowego syndromu szoku w jego pamięci głęboko utkwiły odgłosy instrumentów chirurgicznych, szczególnie piły elektrycznej do rozcinania klatki piersiowej. W efekcie nie tolerował już żadnych dźwięków wydawanych przez domowe urządzenia elektryczne. Przeżył koszmarny, który pozostał w nim na całe życie.

Dopiero od niedawna takimi

przypadkami zainteresowali się anestezjologowie. Na tyle poważnie, że zainicjowali badania, które mają wykazać, jak często ludzie odczuwają ból w trakcie operacji. Zajmuje się tym m.in. Medical Research Council's Applied Psychology Unit w Cambridge w Wielkiej Brytanii. Nową technikę takich badań opracował Gareth Jones z Wydziału Anestezjologii Uniwersytetu Cambridge. Jak wyliczył, w Anglii co roku zdarza się tylko 250 podobnych przypadków, kiedy pacjent na stole operacyjnym częściowo zachowuje świadomość i odczuwa ból. Częściej, raz na 300 zabiegów, jest tak, że operowana osoba jest przebudzona, ale nie odczuwa bólu.

Wciąż nie są w pełni wyjaśnione mechanizmy narkozy. Jest ona doskonała. Znaczenie odbiega od tej, jaka była stosowana choćby kilkadziesiąt lat temu, kiedy rzeczywiście nie było pewności czy pacjent obudzi się po operacji. Ale teraz może przebudzić się w chwili, kiedy chirurg wycina wyrostek robaczkowy, guz nowotworowy lub przecina kość. Wcale nie jest tak,

że kiedy pacjent jest uspijony, to nie nie odczuwa. Nigdy nie ma takiej pewności. Stąd wątpliwości, jak często się zdarzają takie sytuacje i czy może być tak, że mimo uspienia zmysły mogą nadal funkcjonować i przekazywać sygnały do mózgu?

Czuwający mózg

Dzięki zastosowaniu nowych środków anestezjologii potrafią oddzielić wyłączenie świadomości, odczuwanie bólu, a także mięśnie, które muszą być rozluźnione w trakcie operacji. Ale całkowitej pewności nie mają. Posługują się różnymi urządzeniami: analizującymi stan serca i układu krwionośnego, układu oddychania, wymianę tleniu i wiele innych ważnych funkcji życiowych. Ale nie dysponują aparaturą, która śledziłaby stan świadomości pacjenta. Wiele zależy od doświadczenia i intuicji anestezjologa.

Dr Gereth Jones wpadł na pomysł, że stan ten można badać za pomocą badania EEG, elektroencefalografu, analizującego aktywność mózgu. Oprócz tego trzeba

jeszcze użyć „kliknięć” o odpowiedniej częstotliwości, słyszalnych przez pacjenta poprzez słuchawki. Reakcje mózgu pokazuje wykres na monitorze komputera. Okazuje się, że przebudzony mózg szczególnie silnie reaguje na 40 kliknięć na sekundę, a w stanach całkowitego uspienia - przy znacznie mniejszej ich częstotliwości.

Badania G. Jonesa dopiero się rozpoczynają. Podejrzewa on jednak, że wrażenia zmysłowe w jakiś sposób podczas operacji przenikają do mózgu, ale pozostawiają w nim ledwie wykrywalne ślady. Czyżby mogłyby być odbierane przez podświadomość, omijając świadomość? Znaną są przypadki utraty wzroku na skutek urazu mózgu, w tym miejscu, gdzie znajduje się analizator wzroku. Sam narząd wzroku jest sprawny i odbiera wrażenia. Czy podobnie może być podczas niektórych operacji?

Podświadomy ból

Zagadnienie to wciąż jest mało zbadane. Jedyne znane doświadczenia pochodzą jeszcze z lat 50. Przeprowadzili je specjaliści amerykańscy, którzy wykorzystali w nich hipnozę. Chirurg David Check dowiedział się w ten sposób od 37 pacjentów, że podczas operacji zachowali częściową świadomość, mimo że w ogóle o tym nie pamiętali. Podobne próby wykonał B.W. Levinson, przy czym jego pacjenci przypominali sobie całe zdarzenia jakie wypowiadali w myśli

podczas zabiegu. Jednak nie wszyscy specjaliści zgadzają się z ich wynikami.

Bardziej poważnie traktowane są eksperymenty anestezjologa, Iana Russella, który badał kobiety podczas zabiegu cesarskiego cięcia. Przez 20 minut były tak uspijone, że na pytania badacza mogły odpowiadać ruchem ręki. Po operacji o niczym nie pamiętały, nawet wtedy, gdy odczuwały dolegliwości.

Zabieg cesarskiego cięcia jest szczególnie trudny dla anestezjologów. Nie mogą oni zastosować zbyt dużej narkozy, by nie zaszkodzić dziecku. Ale zbyt mała dawka może sprawić, że kobieta się przebudzi. Podobnie jest z alkoholikami. Ci z kolei zwykle wykazują większą oporność na środki, dlatego lekarz musi zastosować silniejszą narkozę, ale wtedy może okazać się ona niebezpieczna dla wycieńczonego alkoholem organizmu chorego.

Wszelkie tego rodzaju wątpliwości może rozwiązać aparatura zaprojektowana przez G. Jonesa. Będzie można ją wykorzystywać nie tylko do badania pacjentów, ale także jako dodatkowe wyposażenie na sali operacyjnej. Anestezjolog mógłby kontrolować stan świadomości pacjenta, co pozwoliłoby też stosować mniejsze dawki narkozy. Póki takich urządzeń nie będzie, nie można uniknąć thrillerów na stole operacyjnym.

KRYSTYNA GRABOWSKA



Przyjaźń - najlepszym lekiem

Jeszcze niedawno takie stwierdzenie wydawało się zupełnym absurdem. W jaki sposób przyjaźń może pomóc w zachowaniu zdrowia, czy w ogóle nasze kontakty z ludźmi, stan naszych nerwów i emocje mogą w jakikolwiek sposób wpływać na samopoczucie fizyczne, więcej - na pojawianie się i rozwój chorób? Przez wieki na pytanie, czy umysł może wpływać na ciało twierdzono bez żadnego wahania - nie, bowiem system immunologiczny nie ma nic wspólnego z systemem nerwowym.

Jednak badania prowadzone w wielu ośrodkach naukowych oraz obserwacje zachowań chorych jakby podważały tę tezę. Zauważono, że łatwiej z opresji zdrowotnych wychodzą osoby optymistycznie nastawione do życia, wesołe, myślące pozytywnie i mające poczucie humoru. Co więcej - niezastąpionym lekarstwem okazała się przyjaźń i wszelkie ciepłe uczucia, jakie można żywić do drugiego człowieka: miłość, sympatia, życzliwość. Osoby, mające oparcie w innych, żyjące w poczuciu, iż są komuś potrzebne, zdrowieją znacznie szybciej, niż ci, którzy czuli się osamotnieni, wyizolowani towarzysko i nie mieli nikogo, z kim mogliby się podzielić swoimi myślami i uczuciami. Izolacja oraz negatywne związki z ludźmi zaczęły być postrzegane jako taki sam czynnik chorobotwórczy, jak np. otyłość, palenie papierosów czy brak ćwiczeń fizycznych.

Brak pozytywnych kontaktów z ludźmi i wynikająca z tego depresja zdaje się głównie zagrażać chorym na serce. Prowadzone przez 12 lat badania 2832 mężczyzn i kobiet w średnim wieku wykazały, że wśród ludzi cierpiących na depresję i rezygnację umierało na serce cztery razy więcej, niż tych zadowolonych z życia. Nastrojów okazywał się więc lepszym prognostykiem przeżycia, niż np. stopień uszkodzenia serca, blokada arterii czy poziom cholesterolu we krwi. Obserwacje chorych stały się podstawą wzmożonych badań. W końcu w 1974 r. psycholog Robert Ader z Uniwersytetu w Rochester, uważany za twórcę rozwijającej się również w Polsce nowej dziedziny medycyny psychoneuroimmunologii, udowodnił ostatecznie, że system odpornościowy organizmu oraz system nerwowy „komunikują się” ze sobą i stan jednego bezpośrednio wpływa na stan drugiego. Wówczas stało się jasne, dlaczego określone emocje mogą wpływać na stan naszego zdrowia.

Dalsze odkrycia potoczyły się jak śnieżna kula. Okazało się np., że do najbardziej szkodliwych emocji należy „zabójcza trójca”: złość, niepokój i depresja. Osoba targana ciągłym niepokojem, nastawiona pesymistycznie, odczuwająca przez długi czas smutek, nieustanne napięcie albo nieprzemijającą wrogość,

dwa razy częściej jest narażona na choroby serca, bóle głowy i żołądka. Złe na zdrowiu odbija się też skłonność do drwin, sztycherów komentarzy, nieufności oraz cynizmu i podejrzliwości. System nerwowy osoby o takich cechach wysłał bowiem głównie poprzez hormony do systemu immunologicznego „negatywny sygnał”. Prędzej czy później zostanie on odebrany i odporność organizmu znacznie się gwałtownie pogarsza. Wówczas już tylko krok do choroby.

Dane zbiorcze, pochodzące ze 101 badań prowadzonych w różnych ośrodkach medycznych całego świata dowiodły, że na negatywne emocje różnie reagują mężczyźni i kobiety. Dla tych pierwszych najgroźniejsze są: stres, zaniepokojenie, napięcie i złość. Największym wrogiem kobiet jest natomiast niepokój i lęk. Strapione codziennymi kłopotami panie oraz ciągle podenerwowani panowie coraz częściej narzekają na złe samopoczucie, spadek odporności, złą kondycję, bóle i ogólne kłopoty zdrowotne. Z ankiet, którymi objęto 1000 kobiet po zawale, jasno wynika, że niemal wszystkie poza dolegliwościami sercowymi skarżyły się też na silne napady lęku, a nawet fobii. Lekarze już bez zdziwienia przyjmują pacjentów z opryszczką i katarem, który - jak się okazuje podczas rozmowy - przeży-

bili się 3-5 dni po sprzeczce rodzinnej, awanturze w pracy czy stresującym egzaminie. To po prostu niepokój zbiera swoje żniwo. W ośrodku badań nad przebiegami lekarze i psycholodzy starali się dokładnie oszacować poziom stresu odczuwanego przez osoby, które następnie wystawiono na działanie wirusa, wywołującego przeziębienie. Nie wszyscy zachorowali. Wśród tych, którzy odczuwali niewielki stres, przeziębilo się 27 proc., a wśród tych, których życie było bardzo nerwowe, aż 47 proc. Jest to doskonały dowód, że silny stres osłabia system odpornościowy.

Jeszcze bardziej wyraźny jest związek między gwałtownym złamaniem zdrowia (rak, owrzodzenie układu trawiennego czy zawał) a bardzo silnym stresem, takim jak np. śmierć kogoś bliskiego czy rozstanie.

Wszystko więc wskazuje na to, że stosunki z osobami, z którymi spotykamy się codziennie, są najważniejsze w naszym życiu i mogą mieć kluczowe znaczenie dla zdrowia. Jest to szczególnie ważne dla osób, którym w pracy stale towarzyszy napięcie. Badania 569 pacjentów z rakiem wykazały, że ci, którzy w ostatnich 10-leciu przeżywali ciężkie okresy w pracy byli 5,5 raza bardziej narażeni na powstanie tej choroby, niż osoby nie przeżywające takich stresów.

Chyba najbardziej wymownym świadectwem leczniczego działania więzi emocjonalnych są wyniki opublikowanego 1993 r. studium, którym objęto 752 mężczyzn.

Badania trwały 7 lat. Po tym czasie okazało się, że napięcie emocjonalne spowodowane kłopotami finansowymi, zwolnieniem z pracy, niepewnością utrzymania posady rzutowało na stan zdrowia, prowadząc nawet do śmierci (41 osób). Co ciekawe, ze stresem znacznie łatwiej radzili sobie mężczyźni, którzy utrzymywali bliskie kontakty z innymi osobami. To właśnie przyjaźń i wy-nikające z niej poczucie bezpieczeństwa chroniły przed stwarzającymi śmiertelne zagrożenie dla zdrowia kłopotami i wstrząsami. (PAP)

ANNA MICHALSKA

Z teki Dariusza Pietrzaka

-PANOWIE Z UNII EUROPEJSKIEJ CHCĄ...
(ZOBACZYĆ JAK DOISZ KRAJ...)



Krew na plaży

Baleary w cieniu mafii

Hiszpańskie Baleary to od lat synonim wspaniałego podzwrotnikowego klimatu, słońca i morza, gwarantujących pełny odpoczynek i regenerację sił. Jeszcze przed wojną polskie dzieci szkolne ślały tam kartki z życzeniami dla „Dziadka” Piłsudskiego, spędzającego urlop na Majorce. Dziś sami ją odwiedzamy, jak również Minorę czy Ibizę, wpisując się w rzeszę paru milionów gości, przybywających tam corocznie. Baleary pod względem atrakcyjności są na 9. pozycji w światowym turystycznym rankingu.

Nie tylko turystycznym. Stały się także magnesem dla międzynarodowych mafii, uprawiających przemysłowy i zbrodniczy proceder. Dowodem ohydny mord, którego ofiarami w Palma na Majorce padli: 49-letni Niemiec, właściciel tamtejszej i największej w Europie piwiarni, multimilioner Manfred Meisel, jego 8-letni syn Patrick i gospodyni, 30-letnia Claudia Leister. Dorosłych zamordowano w ptaszarni z egzotycznymi okazami latającej fauny, która była oczkiem w głowie „króla piwa”, a chłopca, śpiącego, w jego pokoju w willi. Zbrodnia szczególnie poruszyła kolonię niemiecką, liczącą ok. 28 tys. rezydentów, osiadłych tam w latach 80. i stanowiących połowę mieszkańców archipelagu.

Dotychczas brak tropów, które wyraźnie orientowałyby śledztwo. Każda z ofiar została zabita dwoma strzałami w głowę z nietypowej broni, pistoletu kaliber 6,35. Nie zadziałały alarmy, nie odstraszyły napastników osiem psów, strzegących posiadłości w nocy. Wygląda to jednak na zbrodnię zawodowców: strzały oddano przez poduszkę, by stłumić hałas, nie zginęły znaczne sumy pieniędzy. Znalezione jedynie odciski stóp trzech napastników oraz kilka włosów jednego z nich, który musiał pewnie szarpać się z gospodynią. Zresztą chyba pomyłono ją z żoną Meisela, która w chwili zbrodni była w Niemczech.

Manfred Meisel, zwany „królem piwa” obracał poważnymi pieniędzmi. Jego ogromny piwny budynek, położony w najruchliwszej dzielnicy Palmy, Arenal, odwiedzało dziennie 4 tys. osób. Przybyły na Majorę przed 8 laty szybko stał się najbogatszym restauratorem, któremu w lecie bar

przynosił miesięcznie grubo ponad milion dolarów dochodu. Stąd podejrzenie, że mogło chodzić o wymuszenia ściągane przez niemiecką mafię usadowioną na Balearach, albo o operowanie brudnymi pieniędzmi, lub wreszcie o przemysł narkotyków, stanowiący jedno ze źródeł bogactwa Meisela. Mafii przypisywane są poprzednie zbrodnie dokonane na Balearach, jak np. w 1989 r. na Ibizie, gdzie zamordowano w okrutny sposób osiadłych tam od lat: 51-letniego Richarda Schmitza, jego żonę i dwoje dzieci w wieku 4 i 2 lat. Znalezione ich zwłoki dzięki chmarze owadów, krążących nad płytą z betonu, która kryła ich szczątki. Podejrzewano, że Schmitz był związany z narkotykowym gangiem z Medellin w Kolumbii. Okrutną śmiercią, poświęconą i rozrzuconą na plaży w okolicach Palmy, zginęła w 1987 Dagmar Sprenger, również powiązana z siałką narkotykową, a sprawcami mordu byli znowu mafiosi osiedli na Balearach.

Dla wyjaśnienia potrójnego mordu, czy raczej egzekucji na Meiselu, powołano specjalną grupę dochodzeniową z udziałem dwóch policjantów z Frankfurtu, skąd pochodzi zamordowany. Śledztwo może również zawieść do Szwajcarii, gdzie „król piwa” miał willę i gdzie przed rokiem zamordowano jednego z przemysłowców narkotyków. Zbrodnia na Majorce odbiła się szerokim echem w RFN, skąd każdego lata na wymarzone wyspy przybywało dwa miliony turystów. Najbardziej odstraszyła przedsiębiorców, których paru anulowało już transakcje na zakup hoteli, czy piwiarni i terenów budowlanych. Cień mafii przesłonił na razie uroki Balearów. (PAI)

lim

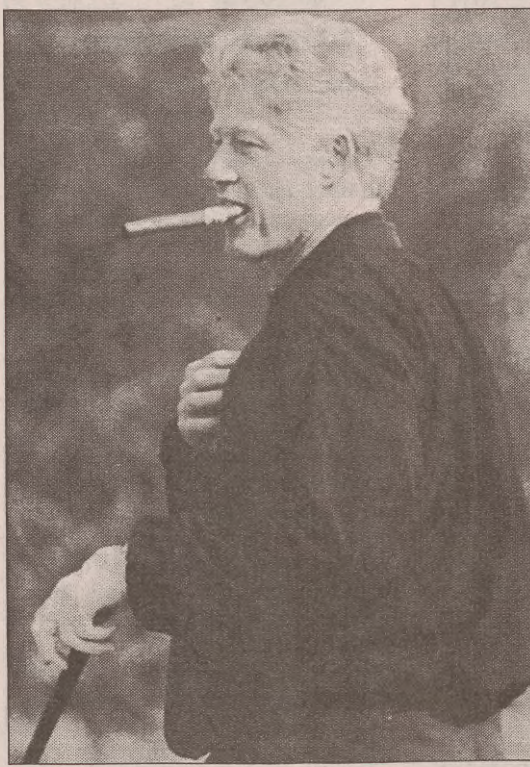
Czworonożni lokatorzy Białego Domu

Pierwszy Pies Stanów Zjednoczonych

Ktoś mógłby przypuszczać, że Ameryka pasjonuje się sprawą rozszerzenia NATO, perspektywami odsunięcia od władzy Saddama Husajna czy śledztwem w sprawie źródeł funduszy na kampanie wyborcze. Otóż tak nie jest. Od kilku tygodni Amerykanie pasjonują się psem, a dokładnie kilkumiesięcznym szczeniakiem rasy labrador retriever koloru czekoladowego, który to szczeniak jest prawie pewnym kandydatem do objęcia stanowiska Pierwszego Psa USA, a więc psa, należącego do prezydenta Stanów Zjednoczonych.

To, co napisałem powyżej, to nie żart. Clintonowie zdecydowali się wreszcie na wzięcie psa. Ich poprzedni pies, cocker spaniel imieniem Zeke, zginął przed kilku laty pod samochodem, kiedy Clinton był jeszcze gubernatorem Arkansas. W Białym Domu mieli jedynie kota imieniem Socks, który należy właściwie do pani Clinton. A obecnie, po wysłaniu córki Chelsea na studia do Stanford University w Kalifornii, Clinton poczuł się nieco samotny, szczególnie wieczorami, jako że do późnych godzin nocnych siedzi w Owalnym Gabinetie. I stąd zrodziła się decyzja o przyjęciu do rodziny psa. Sprawę ostatecznie załatwił przyjaciel prezydenta, prawnik Tony Harrington, który ofiarował Clintonowi trzymiesięcznego szczeniaka.

I natychmiast sprawa nabrała rozgłosu, tym bardziej że ogłoszono coś na kształt powszechnego referendum na temat imienia psiaka. Białe Dom zasypywany był tysiącami listów i depesz, faksów i przekazów poprzez Internet. Sprawa urosła do rozmiarów problemu narodowego, który odsunął w cień



problemy polityki najwyższej wagi. W tej narodowej dyskusji głos za-

bierali czołowi politycy. Z sugestią nadania psu imienia Al lub Lucky (szczęśliwy), wystąpił rywal Clintona w wyborach 1996 r., Bob Dole, który jednocześnie doradzał, by Clinton nie wypuszczał psiaka do pokoi Białego Domu o muzealnej wartości. Z innym propozycjami wystąpili przewodniczący frakcji demokratycznej i republikańskiej w Izbie Reprezentantów i w Senacie.

W końcu, po przeanalizowaniu tysięcy propozycji, państwo Clintonowie postanowili nazwać pupila Buddy, po wujku prezydenta ze stanu Arkansas, Henrym Orenie Grishamie, zwanym „Wujkiem Buddy”, który przez ponad 50 lat zajmował się wychowywaniem i tresurą psów.

Tu warto przypomnieć, że wielu prezydentów USA mieszkało w Białym Domu ze swoimi psami, a te były na ogół nie mniej popularne i znane od ich panów. Bushowie mieli cocker spanielkę Millie, a po zakończeniu kadencji prezydenckiej Busha, pani Bush napisała i wydała bogato ilustrowaną

książkę o życiu Millie w Białym Domu. Książka była bestsellerem i

sprzedawała się o wiele lepiej niż pamiętniki prezydenta.

Reaganowie mieli spaniela Rexa, a na ranczu pod Los Angeles trzymali jeszcze całą sforę psów.

Kłopoty z psami miał prezydent Johnson. W 1964 r. prasę amerykańską obiegło zdjęcie, jak prezydent podnosi za uszy swojego beagle'a imieniem Her. Zdjęcie wywołało burzę i tysiące protestów miłośników psów. Awantura była rzeczywiście poważna i wspominana jest do dzisiaj.

Za czasów Kennedy'ch w Białym Domu nie było psa, bo prezydent był uczulony na sierść. W ogrodzie otaczającym Białe Dom dzieci miały wtedy kucyka.

Do historii przeszła czarna spanielka Fala, nieodstępny psiak Roosevelta, która godzinami wysiadywała pod biurkiem prezydenckim w Owalnym Gabinetie i podobno obszczekiwała tych odwiedzających, których prezydent nie lubił.

Oczywiście, nie ma tu miejsca na pełną historię psa w Białym Domu, a w Stanach wyszło kilka książek na ten temat. Bowiem psiak, mieszkający w rezydencji prezydenckiej uznawany jest właściwie za psiaka całej Ameryki i Amerykanie niewątpliwie lubią, by ich prezydent był miłośnikiem psów, co w Stanach, i nie tylko w Stanach, uznawane jest za cechę świadczącą o dobroci i mądrości. (PAI)

STANISŁAW GLĄBIŃSKI

Na zdjęciu: Bill Clinton na luzie, jeszcze bez psa.

Nauczyciele brytyjscy coraz częściej stają się ofiarami bezpodstawnych i krzywdzących oskarżeń. Wyczulenie na punkcie seksualnego napastowania nieletnich i nasilenie walki z pedofilią sprawia, że w angielskiej szkole najniewinniejszy gest grozi zrujnowaniem kariery zawodowej, a nawet życia. Wystarczy poglądać po głowie placzące dziecko, przytulić inne z rozbitym kolanem, wytargać za ucho niesfornego chłopaka czy poklepać po ramieniu dobrego ucznia, a już jest się podejrzanym.

Wykorzystują to uczniowie, a czasem nawet rodzice chcą pozbędzie się, ich zdaniem, zbyt surowego dla pociechy pedagoga. W ciągu roku ponad 400 nauczycieli zostało oskarżonych o molestowanie bądź fizyczne znęcanie się nad nielet-

nię normalne zachowanie w zaprzyjzonym domu” - opowiada. Następnie dnia chłopak, z niewiadomych przyczyn, oskarżył ją o seksualne napastowanie. Została potraktowana jak przestępca. Zdjęto jej odciski palców, poddano

Nie dotykać uczniów!

nimi. Wielomiesięczne śledztwa potwierdziły winę zaledwie w kilku przypadkach. Gdy zostanie złożona formalna skarga, nauczyciel jest natychmiast zawieszany i często tymczasowo aresztowany do czasu zakończenia śledztwa i ustalenia prawdy. Fałszywe oskarżenia spowodowały wiele załamania nerwowego, doprowadziły do rozbicia dziesiątków małżeństw.

Wszystko to dzieje się w oparciu o Akt Ochrony Praw Dziecka uchwalony przez parlament w 1991 roku. Jego służną ideą była ochrona dzieci z rozbitych rodzin, domów dziecka i szkół specjalnych. Tymczasem wykorzystywany jest często przez uczniów żądnych rewansu na nauczyciela. Opowieści pedagogów mówią same za siebie. 32-letnia nauczycielka z Norwicz została zaproszona do przyjaciół, którzy właśnie zaadoptowali piętnastoletnią z domu dziecka, gdzie uczęszczała. Chłopak pokazał jej swój nowy pokój i urządził stereo, które dostał w prezencie. „Pogratulowałam mu, objęłam ramieniem i pocałowałam w policzek, dla

wielogodzinny przesłuchaniu. W końcu oczyszczona z zarzutów jest dziś ruina człowieka. Inny nauczyciel, 33 lata w zawodzie, opowiada jak bliski był samobójstwa, gdy jeden z uczniów ukarany za bójkę na boisku oskarżył go o praktyki homoseksualne.

Związki zawodowe, zrzeszające nauczycieli, domagają się sprawiedliwości. Żądają, by w przypadkach udowodnienia niewinności nauczyciela, przed sądem stawiali jego fałszywi oskarżyciele, uczniowie bądź rodzice. Związki często opłacają adwokatów, dysponując więc ogromną dokumentacją krzywd i ludzkich dramatów. Zdarzają się, oczywiście, wśród nauczycieli wyrocznia i przestępstwa. Na „czarnej liście” Ministerstwa Oświaty prowadzonej od ponad dwudziestu czterech lat, w oparciu o statystyki policyjne i wyroki sądowe, znajduje się blisko 2000 osób. Jak ustalono, wiele z nich podejmowało pracę z dziećmi tylko po to, by zaspościć swe zachowania seksualne. (PAI)

WOJCIECH J. ZYMS

Nowa stara kuchnia angielska (Korespondencja z Londynu)

W czasach panowania dynastii Tudorów Anglia słynęła z obfitej, tłustej, a zarazem smacznej kuchni. Na dworze Henryka VIII stoły uginały się pod ciężarem pieczonych mięsów wszelkiego rodzaju, a wino i piwo lały się strumieniami. W pałacach arystokracji i średniowiecznych klasztorach pochłanianie gigantycznej liczby kalorii uznawano za najlepszy sposób ochrony przed zimnem. Wielu już zapomniało, że dawno temu tradycje kulinarne rozślawiały Anglię w całej Europie.

Współczesna kuchnia od lat jest tematem wielu dowcipów i złośliwych uwag. To, co nazywa się dumnie nową angielską „cuisine”, jest w efekcie mieszaniną dań z całego świata z dodatkiem szczyptę curry, gałazki bazylii czy ząbka czosnku. Tegoroczne przedświąteczne zakupy w supermarketach wykazały, że ulubione potrawy Tudorów powracają na domowe stoły. Oczywiście nadal prym wiodł świąteczny indyk, jednak spadały zakupy wołowiny i baraniny, a znacznie wzrosła sprzedaż dziczyzny. Pewien wpływ mają na to niewątpliwie zagrożenia związane z chorobą wściekłych krów i ostatni zakaz sprzedaży wołowiny z kością. Farmerzy, którzy postawili na hodowlę dzików i jeleni, nie są w stanie sprostać zamówieniom na comby i udźce. Dzika zwierzyna, żyjąca na wolności, cieszy się jeszcze większym wzięciem. Siega się do książek typu naszej Cwierzakiewiczowej, w których przepisy zaczynają się od słów: „Weź pół jelenia, baniek miodu pitnego i 10 funtów masta...”

Wśród dietetyków zapanował niepokój. Kilkaset lat przeciętna dzienna konsumpcja dostarczała

organizmowi ponad pięć tysięcy kalorii, prawie dwukrotnie więcej niż zalecane jest dzisiaj. Przypomina się jednak, że ludzie byli wtedy znacznie bardziej aktywni fizycznie, nie siedzieli godzinami za biurkiem czy przed telewizorem, no i nie mieli centralnego ogrzewania. Specjalista od spraw żywienia Amanda Ursell przyznaje, że dziczyzna jest zdrowsza od innych mięs, nie zaleca jednak naśladowania króla Henryka VIII, który pochłaniał dziennie ponad trzy kilogramy różnych mięsów. - Trzydzieści dekagramów to porcja aż nadto wystarczająca - mówi.

W okresie świątecznym wszystkie wskazówki i zalecenia poszły w ką. W tym roku Kościół anglikański postanowił ratować kogo się da przed ciężkim grzechem obżarstwa i pijanstwa. W ostatnią przedświąteczną niedzielę z głosników w największych supermarketach popłynęły słowa Arcybiskupa Canterbury, zwierchnika tego Kościoła, wzywające do umiaru. Następnie wspólnie śpiewano koledy. Czy to pomogło? Liczący przedświąteczne utargi pracownicy supermarketów nie są o tym przekonani. (PAI)

WOJCIECH J. ZYMS

Turystyczna „stonka” niszczy stary obyczaj

Soboty wolnej miłości

Zadziwiająca jest różnorodność miłosnych obyczajów, kojarzących pary wszelkich ras, kultur i kontynentów. Nieznanemu szerzej rytuałowi, praktykowanemu wśród Daosów, jednej z mniejszości etnicznych, zamieszkających w górach północnego Wietnamu, poświęcił korespondencję paryski dziennik „Le Figaro”.

Terenem obserwacji jej autora, Armada de la Grange, była miejscowość Sapa, do której co sobota ściągają na targ mieszkańcy odległych górskich wsi. Ale nie tylko sprzedaż jednych i zakup innych towarów jest celem ich wędrówek. Wieczory ostatniego dnia tygodnia poświęcane są wolnej miłości, uprawianej przez swobodnie dobiegających się na tę jedną noc chłopców i dziewczyn, a także dorosłych, nawet z pominięciem formalnych ich więzów. Oznacza to, że także trwałe stać mogą się rozstawać, wiązać z dowolnie wybranym partnerem czy partnerką. Ale z rana wszystko wraca do nor-

my i pary, przybyłe razem, łącząc się znowu i zgodnie wracając do swych domów.

Obyczaj ten jest rozmaicie wyjaśniany. Nie zakłada się jakiegś nadmiernej rozwiązłości, mającej być cechą etniczną Daosów. Raczej przypuszcza się, że wynika on z uczucia odosobnienia, doświadczanego przez mieszkańców odległych od siebie górskich osiedli, lub też swoboda relacji seksualnych może być związana z potrzebą odnawiania krwi, tym bardziej że dzieci zrodzone z tych przelotnych związków są uznawane przez małżeństwa.

Przykre jedynie, że ten źródło

(w naszym rozumieniu) rytuał rozbudził niezdrowe zainteresowania turystycznej „stonki”, która od 4 lat odwiedzanie Sapa umieszcza w programach podróży. Zdarzają się też osobnicy nastawieni wyłącznie na tę stronę obyczajowości Daosów, którzy przybywają tam z odpowiednim założeniem, a często dodatkowo pobudzeni narkotykami łatwo dostępnymi w tym regionie graniczącym z Chinami. Obecnie już 10 do 15 tys. turystów napływających rocznie zmieniło wygląd Sapa, w którym w ciągu paru lat wzniesiono 60 pensjonatów i hoteli. Zniknął również stary targ, miejsce spotkań, bo na jego miejscu wzniesiono nową budowlę, co nie dodało tej miejscowości uroku.

Korespondent „Le Figaro” zauważa zresztą, że rozwój turystyki wpłynął na osłabienie „miłosne go-



rażki” sobót. Aż do zeszłego roku światło elektryczne było dostępne tylko parę godzin dziennie, pary mogły się kochać prawie wszędzie. Dziś kochankom z plemienia Daos trudno znaleźć dla siebie ustronne

miejsce. Są ponadto tropieni przez turystów-podglądaczy, uzbrojonych w latarki i fotoaparaty. Jedną z ekip telewizyjnych proponowała nawet młodym parom zapłatę za sfilmowanie ich miłosnych

uniesień... Nic dziwnego, że obyczaj „sobót miłości”, zachwalany już w przewodnikach turystycznych, zaczyna zanikać. (PAI)

Fot. Karol Skiba

090-27-53-72 Absolutnie każdy powypadkowy, uszkodzony, spalony kupię - (gotówka).

BARAKOWÓZ z przeznaczeniem na cele biurowo - socjalne. Koszalin, 43-37-49.

DO A1200: HD 0,4 2 GB, kartę Turbo. Koszalin, 40-71-77.

DZIAŁKĘ budowlaną lub rozpoczętą budowę w Koszalinie, najchętniej ul. Szczecińska lub Stare Bielice (obok CPN-u). Koszalin, 43-51-56.

KARCHER na gorącą wodę. Koszalin, 43-23-96.

MERCEDES 207, skrzyniowy, może być nie oclony. Koszalin, tel. 40-22-13.

ZNACZKI, zbiory kupię. Tel. 0931-63-375.

USŁUGI

!! **AUTOLARMY.** Immobilizery. Znakowanie. Najtaniej. Promocja. Koszalin, Gnieźnieńska 8, 462-287, 415-707, 090-532-639.

!! **TELEPOGOTOWIE.** Koszalin, 42-75-91.

! **RIV** naprawa. Serwis "Thomson". Koszalin, Findera 49, 42-33-15.

AGREGATY, urządzenia chłodnicze - naprawa, sprzedaż. Koszalin, 45-68-66.

ALARMY, RTV, AGD - montaż, naprawa, konserwacja. Tel. 0601-773-691.

ANTENY satelitarne montaż - naprawa. Koszalin, 45-33-43.

AUTO Glas - szyby samochodowe. Słupsk, Gdańska 8, (0-59) 425-029.

AUTO Glas - szyby samochodowe. Słupsk, Gdańska 8, (0-59) 425-029.

CYKLINOWANIE, panele. Koszalin, 40-23-67.

CYKLINOWANIE - układanie. Koszalin, 436-941.

CYKLINOWANIE. Koszalin, 413-734.

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Koszalin, 420-063.

CYKLINOWANIE, panele. Koszalin, 410-997.

CYKLINOWANIE, układanie, malowanie, gładzie gipsowe. Koszalin, 40-54-96.

CYKLINOWANIE, układanie. Koszalin, 41-41-30.

CZYSZCZENIE dywanów. Koszalin, 430-349.

CZYSZCZENIE dywanów. Koszalin, 42-26-80.

DEZYNFEKCJA, dezynsekcja, fumigacja, deratyzacja. Koszalin, tel. 404-754.

DRZWI - tapicerka, boazeria. Koszalin, 41-22-33.

ELEKTRYCZNE. Koszalin, 423-713, 457-226.

GLAZURA, gładzie, malowanie. Koszalin, 090-533-263.

HYDRAULICZNE. Koszalin, 413-140, 165-105.

HYDRAULICZNE, gaz, c.o., miedź. Koszalin, 420-118.

KOMPLEKSOWE REMONTY BIUR, SKLEPÓW I MIESZKAŃ. WYKOŃCZENIA DOMKÓW. PROJEKTOWANIE IARANŻACJA, NOWOCZESNA TECHNOLOGIA. SZYBKIE I FACHOWE WYKOŃCZENIE. KOSZALIN, 40-55-97; 45-02-49.

KOMPLEKSOWE remonty mieszkań, domków jednorodzinnych. Koszalin, 188-627.

MALOWANIE, tapetowanie - remonty. Koszalin, 404-995.

NYSA - ŻUK, NAPRAWA ZAWIESZENIA, SILNIKI. AUTO - AGRA, KOSZALIN, POŁCZYŃSKA 73, TEL. 42-54-45.

OKNA PCV. Koszalin, 42-54-96.

PRZEPROWADZKI. Koszalin, 407-340, 0602-755-882.

PRZEPROWADZKI. Koszalin, 43-17-19, 0-602-75-35-71.

REKLAMY świetne i inne na każdym podłożu. Koszalin, 408-424.

REKLAMY wszelkiego rodzaju, wizytówki "glassnet". Koszalin, Kaszubska 1, 0602-743-604.

REKLAMY wszelkiego rozmiaru, nadruki firmowe na każdym podłożu, wizytówki. "Panda". Koszalin, Grunwaldzka 8, 460-456.

RENTY mieszkań od A do Z. Koszalin, 40-41-65.

ROLETY zewnętrzne, aluminiowe, wewnętrzne tekstylne, verticale, żaluzje. VAT. Koszalin, 45-75-97.

RTV magnetowidy, satelity - naprawa - gwarancje. Koszalin, 402-572.

RTV naprawy + piloty. Koszalin, 402-552.

RTV naprawa. Koszalin, 41-45-25.

RTV naprawa. Koszalin, 40-51-77.

TELEPOGOTOWIE. Koszalin, 45-35-79.

TRANSPORTOWE 1,2t + VAT. Koszalin, 43-17-19, 0-602-75-35-71.

UKŁADANIE glazury, terakoty. Koszalin, 46-03-21. VAT.

VA - videofilmowania koszańskie. (0-94) 45-09-45

VIDEOFILMOWANIE "ELVICOM". Koszalin, 43-44-92.

VERTICALE, ROLETY ZEWNĘTRZNE. PROMOCJA. KOSZALIN, 45-28-84 WEW. 26.

VIDE-ABV wideofilmowanie. Koszalin, 43-03-75.

ŻALUZJE, verticale. Koszalin, 425-105.

ŻALUZJE, verticale, rolety. VAT. Koszalin, 45-75-97.

ŻALUZJE, verticale, rolety. Koszalin, 42-33-12.

ŻALUZJE, vertikalne, sprzedaż, montaż, VAT. Koszalin, 43-48-45.

ŻALUZJE, verticale. Koszalin, 45-47-75.

ŻALUZJE, verticale. Koszalin, 43-20-67.

ŻALUZJE, VERTICALE, ROLETY. KOSZALIN, ZWYCIĘSTWA 87 (W PODWÓRZU); 460-385. CENY PRODUCENTA.

BLACHY DACHOWE I ŚCIENNE

BALEX METAL
■ akcesoria do montażu blach
■ orynnowanie
■ folie dachowe
ATRAKCYJNE CENY! SPRZEDAŻ RATALNA!
ODDZIAŁY:
SAT PW KOSZALIN, ul. Morska 46, tel. (094) 40-89-27
SŁUPSK, ul. Dwernickiego 21, tel. (059) 42-81-31

ŻALUZJE, verticale, sprzedaż, montaż. VAT. Koszalin, 43-48-45.

LOKALE

!!!!!! **NORD** nowy dom wolno stojący, Stare Bielice.

!!!!!! **NORD** 2-pokojowe 37 m ul. Kasprzaka.

!!!!!! **NORD NIERUCHOMOŚCI** Koszalin, Piłsudskiego 17, tel. 411-423.

! **BIURO** Wandom. Koszalin, Grunwaldzka 8/10, 403-153. Pół bliźniaka - Krasińskiego. Poszukujemy mieszkań, sprzedaż, wynajem.

! **KONTRAKT** - Nieruchomości, Koszalin, Grunwaldzka 6, tel./fax 42-48-57. Poszukujemy mieszkań do sprzedaży i wynajmu.

! **SZCZECINEK** Pomorska Giełda Nieruchomości, Jeziora 3, (0966)476-48.

"**AGIT**" Nieruchomości, Szczecinek, Emilii Plater 25/A, 481-97.

"**FACTORIA**" - Giełda Nadbałtycka, Koszalin, tel. 411-902, 410-769. 1-pokojowe 21 m podwyższony standard 37.000. Pół bliźniaka 180 m działka 400 m 170.000.

"**LOKUM**" Kołobrzeg, ul. Dworcowa 12, tel./fax 35-227-10. Kupno - sprzedaż.

1-POKOJOWE do wynajęcia. Koszalin, 406-287.

@ **DELTA** - Nieruchomości. 2-pokojowe 33 m, 3-pokojowe, l.p., do wynajęcia. Domy wolno stojące. Pawilon do wydzierżawienia - Zwycięstwa. Koszalin, 43-36-61, po 18 185-617.

ABELARD - Nieruchomości, Koszalin, Matejki 14, tel./fax 410-251.

ABELARD - sprzedamy dwupokojowe mieszkania.

AGENCJA "Jasiński - Nieruchomości" Piłsudskiego 28, Koszalin, 426-448; 420-888. Dwupokojowe 37 m, 52.000. Jednopokojowe 30,70 m, 50.000.

DO wydzierżawienia kaseta handlowa. Koszalin, 411-565.

DO wydzierżawienia pawilon handlowo-usługowy przy Harcerskiej. Koszalin, 41-10-57, 0601-405-415.

GARAŻ do wynajęcia przy W. Polskiego. Koszalin, 16-32-52.

KUPIĘ 2-pokojowe, okolice Północy. (0-94)433-761, 45-00-12.

MIESZKANIE 34 m w Bobolich - sprzedam. (0-94) 187-009.

MIESZKANIE M-4 nowe, wysoki standard, wyposażone, 120.000 - sprzedam. Koszalin, 43-51-56.

MIESZKANIE 2-pokojowe 47 m Koszalin - centrum sprzedam lub wynajmę. Tel. (0-966)365-75.

POKOJE studentom do wynajęcia. Mieleno, 189-597.

POKÓJ dla studentów. Koszalin, 402-580.

POKÓJ dla dwóch osób. Koszalin, 43-56-31.

POSZUKUJĘ do wynajęcia sklepu w centrum Koszalina. Koszalin, 41-56-53.

NAUKA

Prywatna Średnia Szkoła Ekonomiczna dla Dorosłych 75-581 Koszalin, ul. Chałubińskiego 15 tel. 42-48-20, 45-27-63 w. 261 40-73-52, 45-43-95

zaprasza do 4-letniego

Technikum Ekonomicznego - ekonomika i organizacja przedsiębiorstw

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej

Prywatne Technikum Ekonomiczne po szkole zasadniczej 75-581 Koszalin, ul. Chałubińskiego 15 tel. 42-48-20, 45-27-63 w. 261 40-73-52, 45-43-95

zaprasza do 3-letniego

Technikum Ekonomicznego - technik handlowiec

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej

Prywatna Policealna Szkoła Ekonomiczno-Administracyjna 75-581 Koszalin, ul. Chałubińskiego 15 tel. 42-48-20, 45-27-63 w. 261 40-73-52, 45-43-95

zaprasza do 2-letniego

Studium Policealnego - finanse i rachunkowość - bankowość - handlowiec - administracja państwowa

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej

Prywatna Policealna Szkoła Hotelarsko-Turystyczna 75-581 Koszalin, ul. Chałubińskiego 15 tel. 42-48-20, 45-27-63 w. 261 40-73-52, 45-43-95

zaprasza do 2-letniego

Studium Policealnego - obsługa ruchu turystycznego - hotelarstwo

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej

Prywatna Policealna Szkoła Sekretarek 75-581 Koszalin, ul. Chałubińskiego 15 tel. 42-48-20, 45-27-63 w. 261 40-73-52, 45-43-95

zaprasza do 2-letniego

Studium Policealnego - pracownik administracyjno-biurowy - SEKRETARKA

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej

Prywatna Policealna Szkoła Informatyki 75-581 Koszalin, ul. Chałubińskiego 15 tel. 42-48-20, 45-27-63 w. 261 40-73-52, 45-43-95

zaprasza do 2-letniego

Studium Policealnego - Informatyka

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej

! **MATEMATYKA.** Koszalin, 417-126.

! **NIEMIECKI**, angielski. Koszalin, 417-126.

ANGIELSKI. Koszalin, 40-50-48 po 16.

KURSY: księgowość małych firm i inne. Ośrodek Kursów Ekonomicznych. Koszalin, Zawadzkiego 6, 435-207.

NIEMIECKI - codziennie 3 godz., 5 tygodni, początek 14 stycznia. Kołobrzeg, (094)35-214-49.

SZKOŁA Policealna, informatyka, księgowość, nabór. Kursy komputerowe, obsługa programów komputerowych. Koszalin, icMAX, 407-407.

PRACA

2000 zł każdemu za umieszczenie reklam na pojazdach, budynkach, działkach.

Informacje: znaczek 4,85 zł

Agencja Reklamy 01-421 Warszawa, box 54.

AKTUALNIE 6 kobiet, 8 mężczyzn. Koszalin, 462-052.

CHAŁUPNICTWO 0-700-71-195.

KIEROWCA z kat. B ubezpieczony podejmie pracę w rejonie Kołobrzeg - Białogard. Tel. 35816-02.

OPIEKUNKĘ do dwulatka. Koszalin, Kaszubska 20/1.

STOLARZA zatrudnię. Koszalin, Żwirki i Wigury 3"B" w godz. 12-15.

ZATRUDNIĘ magazyniera do magazynu wędlin z odpowiednim przygotowaniem zawodowym. Koszalin, 408-025.

ZATRUDNIMY panie do towarzystwa. Labirynt, Koszalin, Kasztanowa 8, 404-584.

ZDROWIE

! "**ESCLAP**" - USG, chirurgia ogólna, plastyczna, laseroterapia: prostata, trądzik, bóle stawowe, ściąganie, mięśniowe, nerwobóle. Blokady stawowe, żyłki. Dr nauk medycznych Sławomir Błaszczak, Koszalin, Lelewa 11/18 poniedziałek, środa, czwartek (17-18.30.); 40-31-50, 0-602-381-121.

! **USG**, mammografia, pantomografia. Koszalin, Armii Krajowej 7 (16.30-18.00) 43-68-58.

"**OPTYK**" realizacja recept - Gabinet Okulistyczny. Koszalin, Oskara Langego 21, 45-85-96.

@ **BASTEK** Krzysztof - lekarz stomatolog. Skaling ultradźwiękami, lakowanie, korony porcelanowe, protezy bezklamrowe. Koszalin, ul. Piłsudskiego 31, 422-820, 090-537-939 (9-19.30).

ALKOHOLOWE odtruwanie w domu pacjenta. Esperal. Koszalin, okolice. Tel. 090-25-76-54.

ANNA DZIUREWICZ-GÓRA, stomatolog. Leczenie dorosłych i dzieci, protetyka, chirurgia, stomatologia kosmetyczna, laseroterapia. Bezpłatne porady i przeglądy. Koszalin, Młyńska 15/3, tel. 0602-743-496 dom. 406-281.

BiB dla urody. Fryzjerka, kosmetyczka, manicure, pedicure, solarium, masaż. (0-94)43-36-27, Koszalin, 39"A".

GABINET stomatologiczny Ewa Kiljan. Leczenie zachowawcze, chirurgia, protetyka, narkoza. Koszalin, ul. Leśna 8"A", 402-568.

LEKARZ PSYCHIATRA Elżbieta Kondaków-Konarska wtorki, piątki 16-17. Koszalin, Armii Krajowej 7 (obok dworca PKP). Tel. dom. 43-41-55.

MASAŻ leczniczy. Wizyty domowe. Koszalin, 414-275.

MASAŻ leczniczy, sportowy, relaksacyjny. Wizyty domowe. Koszalin, 410-795.

REUMATOLOG - środy od 15.30. "Alergosan" Koszalin, Findera 13, 425-091.

TURYSTYCZNE

BILETY na przejazdy zagraniczne. Wynajem mikrobusów. "Euro-Bus". Koszalin, 42-29-40.

BUS - kraj, Berlin, Hamburg. Koszalin, 403-390.

GULIWER zaprasza na zimowisko, Słupsk, /0-59/ 411-597.

OSOBOWYM zawiozę kraj Europa. Koszalin, 458-193.

6.01.1998 r.

9

Ogłoszenia

PRZEWOZY autokarowe. Wycieczki krajowe. Koszalin, 41-31-65.

ZIMOWISKO Ząb k. Zakopanego 31.01. - 9.02. "BINEX - TURIST", Koszalin, tel. 460-364.

LOMBARDY

!!! **LOMBARD.** Koszalin, Podgórną 61 - od Bałtyckiej, 407-085.

! **LOMBARD** - Komis. Koszalin, Młyńska 47, 0602-693-078.

LOMBARD czynny całodobowo. "Labirynt", Koszalin, Kasztanowa 8, 404-584.

LOMBARD, Słupsk, Tuwima 3, 42-81-25.

LOMBARD - komis. Koszalin, Marynarzy 11, tel. 430-426.

LOMBARD - Komis (audio - wideo, komputery, podzespoły, sprzęt). Koszalin, Okrzei 3, tel. 460-277.

TOWARZYSKIE

!!! (094) 415-827 Koszalin, Władysława IV 115, "Collet" Night Club "Hades". Zapraszają całodobowo, nowe panie, satysfakcja i zadowolenie. Miła atmosfera. Zatrudnimy panie.

"**DYSKREJA**" pomaga Paniom, Panom zawierać znajomości towarzyskie, sponsorujące. Koszalin, 410-633.

AGENCJA "Bongo". Panie, panowie przyjadą do ciebie. Całodobowo, 090-531-855.

CLUB "Paradise" zaprasza panów, miła atmosfera, nowe panie. Koszalin, Ruszczyca 9, 404-492.

JUNKERSY - naprawa tanio gwarancja. Koszalin, 40-25-25.

LABIRYNT - całodobowo, największy wybór. Dyskretny parking. Koszalin, Kasztanowa 8, 404-584.

ROMA. Kołobrzeg, 35-226-10.

ROZKOSZE "EKSTAZY" TO O CZYM KAŻDY MĘŻCZYZNA MARZY. KOSZALIN, GRUNWALDZKA 6, 42-57-45 (10-18).

WYJAZDY! Panowie i Panie przyjadą do ciebie. Tel. 090-531-855. Całodobowo. Zatrudnimy panie.

ZGUBY

GAŁWA Agnieszka - indeks BWSH. Koszalin, 40-85-47.

MIKOŁEJKO Paweł - legitymacja BWSH Koszalin.

RÓŻNE

ZA najpiękniejszą kobietę uważam Panią Agnieszkę Nowak, zamieszkałą Koszalin, Sienkiewicza 9 - Jurek Ł.

HYUNDAI **ELEGANCJA** **NIEZAWODNOŚĆ** **TRWAŁOŚĆ**

EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

H 100 window van

- OC, ASSISTANCE POLSKA - GRATIS
- AC, NW - 4,3% wartości samochodu
- 3-letnia gwarancja - 100.000 km
</

6.01.1998 r.

10 ogłoszenia

**NAJSŁODSZA SIĘ TAKSÓWEK
W KOSZALINIE**
**HALO 96-22
TAXI**
1 - 31 stycznia
każdy kurs zamówiony telefonicznie
w godz. 7 - 11 będzie
premiowany słodką niespodzianką!
„POMORZANKA”

Minister Gospodarki

informuje

że na podstawie ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 roku „prawo energetyczne” z dniem 5 grudnia 1997 roku postawiony został w stan likwidacji OKRĘGOWY INSPEKTORAT GOSPODARKI ENERGETYCZNEJ z siedzibą w Gdańsku przy ul. Towarowej 38 wraz z działającym przy nim Zakładem Pomiarów i Usług Technicznych.

W związku z powyższym wzywa się wierzycieli do zgłaszania roszczeń w terminie 30 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Niniejsze ogłoszenie jest ogłoszeniem pierwszym.

GB-6582p

Przedstawiciel Skarbu Państwa Gospodarstwo Pomocnicze Słowińskiego Parku Narodowego

ul. Bohaterów Warszawy 1A 76-214 Smołdzino

ogłasza przetarg nieograniczony na dozór całodobowy obiektów i mienia w miejscowości Czołpino, gm. Smołdzino, w okresie od 16 lutego 1998 roku do 15 lutego 1999 roku (teren po byłej jednostce wojskowej)

Wadium 100 zł

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnych ofert w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg-Czołpino-dozór” w terminie do 12 stycznia 1998 roku godz. 9.00 oraz wpłacenie wadium w kasie Słowińskiego Parku Narodowego najpóźniej 12 stycznia 1998 r. do godz. 9.30.

Otwarcie ofert nastąpi 12 stycznia 1998 roku o godz. 10.00 w dyrekcji SPN w Smołdzinie, pokój nr 5.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, posiadający licencję lub uprawnienia do ochrony mienia oraz spełniający warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, którą można odebrać w siedzibie zamawiającego, pokój nr 4 lub za zaliczeniem pocztowym (cena 10 zł). Upoważniony do kontaktów z oferentami jest p. inż. Wacław W. Kwiatek, tel. 059 117-204.

KB-02


Mercedes
wśród grzejników!
Na zamówienie pełna kolorystyka

ZŁOTY PRZEPŁYW


Tel./fax (0-94) 427-941, tel. 462-219

instalacje klejone z PCV i CPVC
TANIE, PROSTE, NIEZAWODNE
To nie nowość, to się sprawdziło:

- USA - stosowane od 30 lat
- Polska - od 6 lat

EKO-WODROL - od 4 lat

GA-6025pa

**Jedyny producent rur elektroinstalacyjnych
na Pomorzu**
PWUH PLASTROL

Lotyń

ul. Słoneczna 14

**oferuje rurki wraz z uchwytami
w rozmiarach od śr. 16 do śr. 47.**
Atrakcyjne ceny, tel./fax (0-67) 266-04-52.

GB-09p

PKP Zakład Taboru w Białogardzie, ul. Chocimska 1
ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż nw. pojazdów samochodowych:

- | | | |
|-----------------------|---------------------|--|
| 1. FSO 125p sanitarka | - nr rej. PAA-0897, | rok bud. 1987 - cena wywoławcza - 1900.00 zł |
| 2. FSO 125p sanitarka | - nr rej. KOS-404B, | rok bud. 1984 - cena wywoławcza - 2000.00 zł |
| 3. FSO 125p sanitarka | - nr rej. KOY-576B, | rok bud. 1986 - cena wywoławcza - 2200.00 zł |
| 4. Żuk A-11 B | - nr rej. KOY-570B, | rok bud. 1989 - cena wywoławcza - 3500.00 zł |
| 5. Nysa 522 towos | - nr rej. KOA-703V, | rok bud. 1986 - cena wywoławcza - 1200.00 zł |
| 6. Nysa 522 towos | - nr rej. PIS-673R, | rok bud. 1985 - cena wywoławcza - 1800.00 zł |
| 7. Robur 3001 | - nr rej. PIB-736R, | rok bud. 1985 - cena wywoławcza - 2400.00 zł |
| 8. Nysa sanitarka | - nr rej. PIB-534T, | rok bud. 1987 - cena wywoławcza - 600.00 zł |
| 9. Nysa sanitarka | - nr rej. KOS-295B, | rok bud. 1989 - cena wywoławcza - 600.00 zł |
- Przetarg odbędzie się w świetlicy Zakładu Taboru w Białogardzie, ul. Chocimska 1, dnia 22.01.1998 o godz. 9.00.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w Kasie Stacyjnej w Białogardzie w przeddzień przetargu do godz. 15.00.
- Pojazdy można oglądać w dniach 20 i 21.01.98 w godz. 8.00-15.00 w siedzibie Zakładu Taboru przy ul. Chocimskiej 1. Dodatkowe informacje o stanie technicznym pojazdów można uzyskać w trakcie oglądania pojazdów u przedstawiciela zakładu p. Pierkowskiego.

KB-11

Panu dr. nauk med.
Markowi Janusowi
*i całemu Zespołowi Operacyjnemu z Chirurgii Ogólnej
Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie za uratowanie
życia i troskliwą opiekę dzięki*
**wdzięczny pacjent
Antoni Cymerys
z rodziną**

GB-13

Panu Ordynatorowi Oddziału Chirurgii Ogólnej
Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie
dr. nauk med. Tomaszowi Marszałkowi
*oraz Panom dr. nauk med. Leonowi Koniecznemu, Markowi Janusowi
i całemu zespołowi lekarskiemu, wszystkim Pielęgniarkom, Praktykantom, Salowym
oraz całej obsłudze szpitalnej za uratowanie życia i doprowadzenie
do normalnego funkcjonowania organizmu*
**dzięki
wdzięczny pacjent
Antoni Cymerys**

GB-12

Firma Handlowa posiadająca sieć hurtowni agd
zatrudni:
jednego pracownika do Działu Zamówień (wykształcenie minimum średnie, podstawowa znajomość obsługi komputera;
jedną panią do pracy w sekretariacie.
Oferty wraz ze zdjęciem prosimy wysłać pod adresem:
DAJAR, ul. Poławska 6
75-072 Koszalin
lub składać osobiście w pokoju nr 11 w godz. 9-14 do dnia 20.01.1998.

GB-20p

**Koleżance
Mariannie Bożenie
Olejniczak
serdeczne
wyrazy współczucia
z powodu śmierci OJCA
składają
pracownicy Miejskiego
Ośrodka Pomocy
Społecznej
w Koszalinie**

KB-14

**Wyrazy
szczerego współczucia
z powodu śmierci SYNA
ANDRZEJKA
Koleżance
Ani Migdał
składają
koleżanki i koledzy
z Pracowni
Stomatologicznej**

GB-11


oferuje
GAZY TECHNICZNE

- Tlen
- Acetylen
- Argon. Azot. CO₂
- Mieszaniny (Ar+CO₂)

**CZYNNIKI CHŁODNICZE
OLEJE CHŁODNICZE**
NOWY
PUNKT SPRZEDAŻY
75-737 Koszalin-Wilkowo
ul. Sarzyńska 17
tel. 42-51-02
Atrakcyjne ceny
ZAPRASZAMY

KB-13p

Biuro Ogłoszeń zaprasza

KOSZALIN:
REDAKCJA, ul. M. Buczka 14,
tel. centr. 407-216 fax 407-344
(całą dobę) czynne w godz. 8 - 17;
w sobotę: 8 - 13
AGA-FIOR, ul. Zwycięstwa 6A,
tel. 417-935, w godz. 9 - 17.00;
roboce soboty: 9 - 13
KMPIK, ul. Zwycięstwa 106-108,
tel. 424-172 w godz. 9 - 16.30;
roboce soboty: 9 - 13.
BIAŁOGARD:
REDAKCJA, ul. 1 Maja 15, tel. 66-65 w godz. 9 - 17, w soboty 9 - 13
COMPENSA, Cech Rzemiosł Różnych, ul. Wojska Polskiego 53, tel. 56-60 w godz. 10 - 16
BOBOLICE „ESKO”: ul. Pocztowa 3, tel. 495 w godz. pn. 8-16, wt-pt. 8-17; sob. 8-14
DARŁOWO: Dom Książki, ul. Powstańców Warszawy 46, tel. 25-59, w godz. 10 - 18
DRAWSKO: WARTA, pl. Konstytucji 1, tel. 342-04 w godz. 9 - 16
GOŚCINO: Zakład PUM „Jurex”, ul. Torowa 5b/1, tel. 35-121-22
KOŁOBRZEG:
REDAKCJA, ul. Zwycięzców 11, tel. 271-49, w godz. 8 - 16, so-
boty robocze: 9 - 13
Centrum Ubezpieczeń „Complex”, Kołobrzeg, ul. Strzelecka 1, tel./
fax 241-31, w godz. 8-15, soboty 8-12
Handel - Komis - Lombard (dworzec PKS), ul. Kolejowa 1, tel. 0-90-533-267
POLCZYN: ul. Grunwaldzka 44/1 tel. 62-926 w godz. 9-16
SZCZECINEK: REDAKCJA, ul. Boh. Warszawy 31-35, biuro-
wiec PSS, tel. 423-89, w godz. 9-16
ŚWIDWIN: Pośrednictwo Ubezpieczeniowe, ul. Krzywoustego 1,
tel. 526-24 w godz. 7-15, soboty robocze 7-12
ZŁOCIENIEC: ul. III Pułku 2 (biblioteka), tel. 714-55, w godz. 7.30-15.00
ŚLUPSK:
Redakcja, ul. Filmowa 2, tel./fax 427-112 (całą
dobę), czynne w godz. 8.30-16.30, soboty 8.30-13
RW NOT, ul. Garmarska 4, tel. 422-538, w godz. 9-17
WOJ. ŚLUPSKIE
BYTÓW: WARTA, ul. Kochanowskiego 3, tel. 22-80 w godz. 8-16, soboty 8-12
CZŁUCHÓW: EMAX, ul. Królewska 1B, tel. 425-34 w godz. 8-17, soboty 9-14
KEPICE: ul. Kościelna 20/21 w godz. 8-16
LEBORK: REDAKCJA, ul. Czołgistów 5, tel. 625-322, w godz. 9-15
LEBA: sklep wielobranżowy, ul. Kościuski 35, tel. 662-232 (do-
mowy), codz. w godz. 9-16
MIASTKO: ul. Dworcowa 29, tel. 53-08 w godz. 10-16
ŚLAWNO: B.T., „SABA”, ul. Rapackiego 2a, tel. 70-12, w godz. 10-18, w soboty 10-14
USTKA: OSIR, ul. Grunwaldzka 35, tel. 144-769, w godz. 8-15
Bar „Karolinka”, ul. Beniowskiego 10, tel. 146-025
w godz. 10-17

KB-412p

Myślami o I lidze

Drugoligowy zespół piłki ręcznej kobiet Słupski Słupsk zakończył pierwszą rundę zmagani o ligowe punkty. Szczęśliwie z Słupską rozegrali 11 spotkań, odnosząc 10 zwycięstw przy jednej porażce, co umieszczało drużynę na drugim miejscu w tabeli.

Gdyby nie porażka Słupki z Łączęstowem Szczecin miniona rund należałoby uznać za bardzo udaną. Jednak na usprawiedliwienie pozostaje fakt, że słupska drużyna w rozgrywkach uchodzi za najmłodszy wiekowy zespół bez wzmocnień z zewnątrz. Najstarszymi piłkarkami drużyny są: dwudziestolatka **Agnieszka Janko** (jedyna seniorka) oraz osiemnastolatka **Malgorzata Golus**. Pozostałe zawodniczki to przede wszystkim siedemnasto- i piętnastoletnie dziewczęta. Dla zespołu w ciągu pierwszej rundy bramki zdobyły: **Anita Augustyniak** (106), **Urszula Lipska** (55), **Marta Soko-**

łowska (51), **Joanna Chmiel** (47), **Malgorzata Golus** (39), **Agnieszka Prystupa** (36), **Kinga Kowalczyk** (13), **Malgorzata Pokorska** (5), **Malgorzata Gońka** (1), **Agnieszka Janko** (1). W podobnym składzie (oczywiście, bez zawodniczek starszych) Słupia wywalczyła złote medale mistrzostw Polski w kategorii juniorek i junierek młodszych. Obecnie Związek Piłki Ręcznej w Polsce dokonuje reorganizacji rozgrywek ligowych oraz podziału na odpowiednie grupy. Jeżeli zostanie zatwierdzony projekt, to już od następnego sezonu słupczanki wystąpią w I lidze seria A, do

której zostaną przesunięte drużyny od 2. do 6. miejsca w tabeli z obu grup. Mistrz awansuje do tzw. ekstraklasy. Na temat występów w I-ligowych rozgrywkach trener **Adam Fedorowicz** powiedział: *„Osobiście byłem za reorganizacją. Już od dawna wiele zespołów z II ligi ustępuje Słupie nawet o dwie trzy klasy. Dalsza gra ze słabszymi nie daje nam już żadnej satysfakcji. Rozwój i siła drużyny polega raczej na grze i rywalizacji z silnymi zespołami. Będą jednak spore wydatki. Bardzo kosztowne jest opłacanie sędziów, a jak wiemy im wyższa klasa rozgrywek, tym więcej trzeba im płacić. Dla przykładu podam, że opłata sędziowska wynosi 160 złotych, a do tego trzeba jeszcze doliczyć hotel, przejazd i diety - oczywiście razy dwa. W pierwszej lidze trzeba również pomyśleć o premiach dla piłkarek za ewentualne sukcesy. Nie powiem już o zabezpieczeniu spotkań na własnym terenie - dodał trener. (mar)*

Puchar Hopmana

Hiszpania pokonała Słowację 2:1 w pierwszym poniedziałkowym meczu rozgrywanego w Perth tenisowego turnieju o Puchar Hopmana (nieoficjalne mistrzostwa świata dla dorosłych mieszanych).

Mecz miał zacięty przebieg. Wprawdzie wyżej notowana Hiszpanka **Arantxa Sanchez Vica-**

rio w pierwszym spotkaniu łatwo pokonała **Karinę Habsudową** 6:2, 6:3, ale jej kolega, **Carlos Moya** nie sprostał **Karolowi Kucerze**, przegrywając 5:7, 4:6. W decydującym meksie lepsi okazali się reprezentanci Hiszpanii, pokonując rywali 7:6 (7-3), 6:1. (wok)

Pingpongiści na półmetku

Pierwszą rundę rozgrywek mają za sobą drużyny rywalizujące w młodzieżowych rozgrywkach tenisa stołowego. W ligach kadetek, kadetów, młodzieckich i młodzików występuje łącznie 25 zespołów. Najlepiej jak dotąd spisują się drużyny UKS Sucha Koszalińska. Zespoły z uczniowskiego klubu otwierają trzy tabele. Jedynie w rozgrywkach kadetów prowadzi Ostrowianka I Ostrowiec. Poniżej przedstawiamy tabele po I rundzie zweryfikowane przez Okręgowy Związek Tenisa Stołowego.

MŁODZICZ	4	8	12-1
1. UKS Sucha Kosz.	4	8	12-1
2. Ostrowianka Ostrowiec	4	6	10-6
3. Spójnia Paszel Świdwin	4	4	7-6
4. MKS Czaplinek	4	2	4-10
5. Huragan Bierzwnica	4	0	2-12

MŁODZICY	5	10	15-1
1. Ostrowianka I Ostrowiec	5	10	15-1
2. UKS Sucha Kosz.	5	8	13-6
3. Ostrowianka II Ostrowiec	5	6	10-9
4. Spójnia Paszel Świdwin	5	4	9-10
5. Huragan Bierzwnica	5	2	6-12
6. Pomorzanie Sławoborze	5	0	0-15

KADETKI	6	12	18-2
1. UKS I Sucha Kosz.	6	12	18-2
2. Ostrowianka Ostrowiec	6	8	15-7
3. UKS II Sucha Kosz.	6	8	14-8
4. Pomorzanie Sławoborze	6	8	13-9
5. Spójnia Paszel Świdwin	6	4	8-12
6. Huragan Bierzwnica	6	2	3-16
7. MKS Czaplinek	6	0	1-18

KADECI	6	12	18-2
1. UKS Sucha Kosz.	6	12	18-2
2. KTS Koszalinianin	6	10	16-3
3. Spójnia Paszel I Świdwin	6	8	12-6
4. Ostrowianka Ostrowiec	6	4	8-12
5. Pomorzanie Sławoborze	6	4	6-13
6. Spójnia Paszel II Świdwin	6	2	4-16
7. Huragan Bierzwnica	6	2	4-17

(jak)

USD), pokonując Janet Lee z Tajwanu 5:7, 6:3, 7:5.

Regaty Whitbread

Szwedzi jacht EF Language dowodzony przez słynnego amerykańskiego skipera Paula Cayarda jest liderem czwartego etapu okołozimskich regat Whitbread. Żeglarze mają jeszcze do pokonania ok. 3/4 łączącego 1270 mil dystansu z Sydney do Auckland.

P. Araszkiewicz w Lechu

Żak Araszkiewicz Lecha rozpoczeli przygotowania do rundy wiosennej badaniami wydolnościowymi w AWF. W gronie zawodników znalazł się Jarosław Araszkiewicz, który po kilkunastu latach powrócił do Lecha. Jesienią ubr. występował z powodzeniem w barwach Groclin Dyskobolii Grodzisk. Kontrakt z klubem w Grodzisku wygasł z końcem grudnia.

W zespole Lecha pojawili się także: Maciej Zurawski i Krzysztof Konon - zawodnicy Opalu Pniewy. Lech pozyskał też młodego utalentowanego piłkarza, reprezentanta Polski, 18-letniego Macieja Scherfchena z Sokola Pniewy.

NBA

Wyniki niedzielnych meczów zawodowej ligi koszykówki NBA: Washington Wizards - Phoenix Suns 109:99, Vancouver Grizzlies - Seattle SuperSonics 108:120, Sacramento Kings - Charlotte Hornets 106:90, Los Angeles Lakers - Philadelphia 76 ers 107:113.

Porażka „Juve”

W meczu 14. kolejki piłkarskiej ekstraklasy Włoch Inter Mediolan pokonał jedenastkę Juventus Turyn 1:0. Zwycięską bramkę strzelił w 47. minucie Youri Djorkaeff.

W tabeli prowadzi Inter (33 pkt) i wyprzedza Juventus (29) oraz Udinese (29).

Gol „Gucia”

Krzysztof Warzycha zdobył jedynego gola w meczu 16. kolejki piłkarskiej ekstraklasy Grecji pomiędzy Panathinaikosem Ateny a Kalamata. Dzięki tej wygranej stołeczny klub zachował kontakt z czołową, gdyż dwaj lokalni rywale - AEK i Olympiakos - także do dorobku dopisali po 3 pkt. (wok)

Polacy na 3. miejscu

W swym ostatnim występie podczas mistrzostw świata grupy B juniorów do lat 20, rozgrywanych w Tychach i Sosnowcu, nasi hokeiści zmierzili się na lodowisku sosnowieckiego Stadionu Zimowego z reprezentacją Węgier. Obie drużyny straciły już wcześniej szansę awansu do grupy A, mimo że wygrały swoje podgrupy. Stawką pojedynku była trzecia lokata w końcowej tabeli. Wygrali Polacy 8:0 (5:0, 1:0, 2:0).

1. Białoruś	5	9:1	22-8
2. Ukraina	5	7:3	23-12
3. Polska	5	6:4	24-13
4. Łotwa	5	4:6	12-15
5. Węgry	5	3:7	6-24
6. Francja	5	1:9	12-27

Awans do grupy A wywalczyła reprezentacja Białorusi, grupę B opuszczają Japonczycy, którzy w trzecim, decydującym spotkaniu przegrali w niedzielę w Tychach z Norwegia 1:4. Tym samym Norwegowie uratowali się przed spadkiem z grupy B. (wok)

Gwiazdkowa zabawa

VI Gwiazdkowa Zabawa z Taekwondo zgromadziła 69 zawodniczek i zawodników, reprezentujących dwa kluby: Koszaliński Klub Taekwondo Bałtyk i Hosinsul Bonin. Tradycyjnie wszyscy uczestnicy otrzymali okolicznościowe paczki. Sportowej rywalizacji bacznie przypatrywał się siedzący w pobliżu 4 metrowej choinki św. Mikołaj.

Uczestnicy zabawy podzieleni byli na 10 grup wiekowych. Chłopcy, występujący w dwóch najstarszych grupach, walczyli zgodnie z przepisami olimpijskiego taekwondo. Trener Henryk Ficek wyróżnił trzech zawodników: Macieja Olszaka, Michała Wiecha i Grzegorza Pankowskiego.

W poszczególnych kategoriach zwyciężali - dziewczęta: grupa 1 - Sylwia Makowska, grupa 2 - Monika Przybylska, 2. Michalina Twarowska (obie Hosinsul), 3. Agnieszka Górka (KKT), grupa 3 - 1. Dagmara Raczowska (Hosinsul), 2. Agnieszka Pankacz, 3. Agnieszka Kowalska (obie KKT). Chłopcy: grupa 1 -

1. Tomasz Górski, 2. Dawid Szpunowicz, 3. Paweł Bednarczyk i Adrian Witkowski (wszyscy KKT), grupa 2 - 1. Grzegorz Lenartowicz, 2. Radosław Harańczak, 3. Grzegorz Mazur (wszyscy KKT), grupa 3 - 1. Maciej Olszak, 2. Łukasz Turas, 3. Kuba Siudowski i Miłosz Błaszczyk (wszyscy KKT), grupa 4 - 1. Adrian Baner, 2. Mariusz Stokowiecki, 3. Szymon Musiałek i Szymon Herok, grupa 5 - 1. Rafał Paszkiewicz, 2. Łukasz Kanczurski, 3. Marek Kiezkowski i Mateusz Lenartowicz, grupa 6 - 1. Michał Wiech, 2. Przemysław Polechoński, 3. Paweł Konieczny i Kacper Linkiewicz, grupa 7 - 1. Sebastian Stokowiecki, 2. Janusz Sobczyk, 3. Rafał Klim i Krzysztof Wiech, grupa 8 - 1. Grzegorz Pankowski, 2. Bartłomiej Kowalewski, 3. Szymon Sobczyk i Sebastian Kacprzak (wszyscy KKT). (wok)

Wyniki spod kosza

Pierwsze mecze w 1998 roku nie były zbyt udane dla koszałskich koszykarzy, grających w lidze międzywojewódzkiej seniorów. Jak już informowaliśmy, zespół SP 7 Szczecinek przegrał w siebie z PKK Warta II Szczecin 77:95, a AZS Politechnika Koszalin nie sprostał w Gorzowie Chemikowi, ulegając 67:78. W innych meczach XV kolejki padły następujące rozstrzygnięcia: Żak Choszczno - AZS Szczecin 44:99, Komfort II Stargard Szcz. - Massive Września 126:70. Aktualna tabela:

1. AZS Szczecin	12	0	24	1113-723
2. Chemik	8	5	21	1070-1023
3. PKK Warta II	9	1	19	958-705
4. AZS Politechnika	6	7	19	977-987
5. Wielkopole	7	4	18	913-803
6. Massive	6	5	17	996-965
7. Sport	5	7	17	1017-1062

Wśród kadetów po wygranej sięgnęła Kotwica, która u siebie pokonała Tarnów Podgórze 97:90. Nie powiodło się Żakowi, który przegrał z GKK 68:118 (25:58). Najcelniej w Żaku rzucali **Michał Skibiński** (17) i **Łukasz Łazarz** (15). (jak)

Wśród kadetów po wygranej sięgnęła Kotwica, która u siebie pokonała Tarnów Podgórze 97:90. Nie powiodło się Żakowi, który przegrał z GKK 68:118 (25:58). Najcelniej w Żaku rzucali **Michał Skibiński** (17) i **Łukasz Łazarz** (15). (jak)

SPORTOWY SUKCES ROKU 1997

GŁOS KOSZALIŃSKI RADIO GŁOS SŁUPSKI RADIO KOSZALIN

ZAWODNICZY

-
-
-

TRENER

-
-

MENADŻER

-

Imię i nazwisko

Adres

„Tygrys” bokserem roku 1997

Zawodowy mistrz świata wagi półciężkiej (wersja World Boxing Organization) Polak z niemieckim paszportem **Dariusz Michalczewski** - „Tygrys” - został „Bokserem roku 1997” w Niemczech.

Czytelnicy fachowego magazynu „Box Sport” głosowali na znakomitego pięściarza, który załpował z własną efektywnym zwycięstwem odniesionym nad znakomitym bokserem amerykańskim **Virgilem Hillem** (13 czerwca 1997 r.).

Zamieszkały w Hamburgu D. Michalczewski zgromadził 2 656 głosów czytelników „Box Sportu”, pogromca Przemysław Salety - zawodowy mistrz Europy w wagi ciężkiej **Zeljko Mavrovic** - 784 głosy, a przedstawiciel wagi lekkośredniej (również mistrz Europy) **Ralf Rocchigiani** - 432 głosy. (wok)

Koszykarze dla Orkiestry

Zgodnie z kilkuletnią tradycją kolobrzescy koszykarze rozegrali mecz, z którego dochód przeznaczono na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Organizatorem spotkania, w którym zmierzyły się drugoligowa Kotwica Kolobrzeg i reprezentacja Kolobrzesckiej Amatorskiej Ligi Koszykówki, był Miejski Zespół Obiektów Sportowych. Na WOSP uzbierano w sumie 480 zł.

Wzorem ligi NBA grano systemem 4x12 minut. Mecz zakończył się wygraną Kotwicy 136:101 (29:29, 64:50, 97:68). Na parkiecie wystąpili: Kotwica - A. Gliszczyski (37 pkt), M. Biegalski (19), M. Klys (19), M. Fiedosewicz (14), M. Leśniak (14), A. Sinielnikow (8), A. Molski (8), M. Juszczyk (5), C. Kowgier (5), R. Szafran (3), T. Kielbasiński (2), i... ośmiolatek K. Laskowski (2); reprezentacja KALK - P. Centkowski (21), K. Steciuk (20), P. Kaczmarek (18), J. Barda (13), A. Rusak (8), P. Góralski (6), R. Blachura (4), A. Gryczka (4), P. Pasikowski (4), A. Demowski (3).

Poza meczem atrakcją wieczoru były konkursy dla kibiców i zawodników. Firma Super-Pak ufundowała nagrody w wysokości 50, 100 i 500 zł za celne rzuty za 3 punkty, z polowy boiska i zza końcówki linii. W ostatnim z nich nikomu nie udało się sięgnąć po premię. Z polowy boiska trafił natomiast **Tomasz Kielbasiński**. Więcej zwycięzców miał natomiast konkurs rzutów za 3 pkt. W sumie była to udana impreza, której towarzyszyło duże zainteresowanie kolobrzesczych sympatyków basketu. (jak)

Tragiczny wypadek

20-letni chłopak zmarł w szpitalu w Melbourne, w wyniku zawału serca na niego ściany z cegieł podczas gry w koszykówkę. Tuż przed wypadkiem grał on na podwórku i wkładał piłkę do kosza. Zmarły chłopak, grając ze swym bratem i kuzynem przed domem, zdecydował się na wsad.

Poszkodowanego błyskawicznie przewieziono do szpitala, ale, mimo natchemniatowej pomocy, wkrótce zmarł.

W 1996 r. 19-letni Ryan Maloney zginął w podobnych okolicznościach w jednej z hal Melbourne. (wok)

KRÓTKO

Y. Nowen wygrała w Bormio

Szwedka Ylva Nowen wygrała w Bormio slalom specjalny alpejskiego Pucharu Świata. Użytkowała łączny czas dwóch przejazdów 1:27,81 i wyprzedziła Niemkę Hildę Gerg - 1:28,53 i Słowenkę Spelę Pretnar - 1:28,58.

Rekord świata

Japończyk Keiji Shirahata pobili na olimpijskim torze w Nagano rekord świata w łyżwiarskim wieloboju. Uzyskał on 155,966 pkt. Poprzedni najlepszy rezultat należał do Holendra Rintje Ritsma i wynosił 156,201 pkt. Został ustanowiony w styczniu 1994 roku.

Keiji Shirahata uzyskał na poszczególne dystansy: 500 m - 37,78; 1500 - 1:50,91; 5000 - 6:37,80; 10000 m - 13:48,72.

Polki na czele

Rumunia pokonała Holandię 3:1 (11:15, 15:8, 15:4, 15:6) w grupie 2. Euroligi siatkarek. W grupie tej grają - Czechy, Łotwa, Chorwacja, Holandia, Rumunia i Polska. Zespół Polski po dwóch zwycięstwach z Rumunią 3:2 i Czechami 3:1 zakończył pierwszy etap rozgrywek na pierwszej pozycji. Nasze siatkarki następną mecz rozegrają dopiero 5 czerwca z Holandią na wyjeździe.

Wygrana siatkarki

Siatkarze Stilonu Gorzów pokonali w towarzyskim meczu na wyjeździe SC Charlottenburg - Berlin 3:2 (15:7, 15:13, 13:15, 13:15, 15:13).

Przed Australian Open

Tenisistów przygotowujących się do rozpoczęcia 19. stycznia wielkoszlemowego Australian Open, „szlifują formę” w turniejach na antypodach.

W Auckland, w najciekawszym spotkaniu 1. rundy turnieju kobiet (suma nagród 107 tys. USD) rozstawiona z nr 1 Francuzka Sandrine Testud pokonała Amerykankę Tu MeiLin 7:5, 2:6, 6:1.

Zwycięstwo M. Grzybowski

Magdalena Grzybowska awansowała do drugiej rundy turnieju tenisistów w Gold Coast (suma nagród 164 tys.

PROGRAM 1

6.00 Kawa czy herbata?
8.05 Frasier (13) - serial USA
8.30 Wiadomości
8.45 Mama i ja
9.00 Szaleństwo teatralne
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Middlemarch (2) - serial ang.
10.55 Zrób to lepiej
11.05 Dziecko
11.20 Agroliga'97
11.30 Jajko Kolumba
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn Notowań
12.45 Suchar - film dok.
13.00 Ocaleń z katastrofy (2-ost.) - film dok. ang.
13.30 Turniej 4 skoczni
15.35 RAJ
16.00 TLP - nowości
16.15 Moda na sukces (518) - serial USA
16.40 Sejmograf
17.00 Teleexpress
17.25 Klan (44) - telenowela TVP
17.50 Polski biznes
18.20 Rewizja nadzwyczajna
18.50 Flesz - Wiadomości
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Zdarzyło się jutro (3) - serial USA
21.05 W centrum uwagi
21.20 Czas na dokument
22.25 TransAntarctica'96/97
23.00 Wiadomości
23.10 Skąd ta wrażliwość
23.45 Potęga miłości (1) - film fab. wł.-niem.

PROGRAM 2

7.00 Sport telegram (powt.)
7.05 Dziennik krajowy
7.25 Auto (powt.)
7.50 Akademia Zdrowia Dwójki
8.00 Program lokalny
8.30 Fatalista - nowela TVP
9.00 Świat kobiet
9.30 Walka o przetrwanie - serial dok. ang.
10.00 Poludnik 19.
10.30 Przygody Animków - serial anim.
10.55 Blanche (7) - serial kanad.
11.40 Dozwolone od lat 40. (powt.)
12.30 Familiada (powt.)
13.00 Panorama
13.20 Dziennik krajowy
13.40 Muzyczne nowości dwójki
13.55 Pastorałki - Tytusa Czyżewskiego
14.20 Clipol
14.50 Akademia Zdrowia Dwójki (powt.)
15.00 Film dokumentalny
15.30 Ulica Sezamkowa
16.00 Panorama
16.10 W okolicy stwórcy
16.30 5x5 - Wygrajmy razem
17.00 Leśny patrol (18) - serial austral.
17.30 Program lokalny
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.30 Kolo fortuny
19.00 Reporterzy Dwójki przedstawiają
19.35 Poludnik 19 (powt.)
20.00 Wieczór trzech mędrców w Lochu Camelot
21.00 Tok szok
21.50 Sport telegram
22.00 Panorama
22.35 Kocham kino: Inaczej niż w raju - film fab. USA, reż. Jim Jarmusch, wyk.: John Lurie, Eszter Balint, Richard Edson
0.05 Teatr TV - Janusz Wiśniewski: Podróż Trzech Króli - reż. Janusz Wiśniewski, wyk.: Stanisława Celińska, Katarzyna Figura, Grzegorz Damięcki
0.40 Zakończenie programu

6.00 Poranek z Polsatem
7.45 Polityczne graffiti 7.55 Poranne informacje 8.00 Batman - serial 8.30 Żar tropików - serial 9.30 Żar młodości - serial 10.30 Drużyna A - serial 11.30 Renegat - serial 12.30 Idź na całość - show 13.30 Polsat gwiazd 14.00 Dyżurny satyryk kraju 14.30 Jednorożki bandyty 15.00 Gdzie się podziało Carmen San Diego? - serial 15.30 Maloła - magazyn młodych 16.00 Informacja 16.15 Kalambury 16.45 Nieustraszone - serial 17.45 Świat według Bundy - serial 18.15 Roseanne - serial 18.45 Informacja 19.00 Polityczne graffiti 19.10 Żar tropików - serial 20.00 Nocny patrol - serial sens. 20.50 Losowanie LOTTO 21.00 Ostry dyżur - serial 21.55 Gwiezdna eskadra - serial 22.55 Wyniki Lotto 23.00 Informacja i biznes 23.20 Polityczne graffiti 23.30 Telewizyjne Biuro Śledcze - prog. policyjny 23.55 Motowiadomości 0.30 Pożegnania

6.00 Ciężko ranne pantofle - mag. poranny 8.00 Filmy animowane dla dzieci 9.00 Między kuchnią a salonem 9.15 Pacific Drive - serial 9.45 Gotuj z Kuronim 10.05 Telesklep 10.15 Anna - telenowela 11.15 Poczta pani Edyty

11.30 Krok w krok - prog. rozrywkowy
12.00 TVN Fakty - informacje 12.05 K.O. czy O.K. 12.30 Modelki - serial 13.15 Słodka zemsta - telenowela 14.00 Odkrywczy 14.30 Twój problem, nasza głowa - dla dzieci 15.15 California Dreams - serial 15.40 Szkolny odłot - serial 16.05 Szkoła złamanych serc - serial 16.30 Pacific Drive - serial 16.55 Beverly Hills 90210 - serial 17.45 600 sekund życia - reportaż 18.00 TVN Fakty regionalne 18.15 Pogodowa ruletka 18.30 Drev Carey Show - serial 19.00 Maraton uśmiechu 19.30 TVN Fakty - informacje 20.00 Sport 20.05 Kevin sam w Nowym Jorku - kom. USA (1992) 22.10 Nie do wiary - opowieści niesamowite 22.30 TVN Fakty oraz Kropka nad „i” 23.00 TVN Fakty regionalne 23.15 Na Szlak Alleduja - western, USA (1965) 1.50 Nic straconego - prog. na życzenie

TV POLONIA

7.00 Gimnastyka 7.10 IX Chanson Festival: Tina Teubner 7.40 O Polonii w Nowym Jorku - reportaż 8.10 Sportowy tydzień 8.30 Wiadomości 8.45 Widget - serial 9.10 Polskie ABC 9.40 Prognoza pogody 9.45 Klan - serial 10.15 Dajcie to na pierwszą stronę - serial 11.05 Dziennik Telewizyjny - prog. satyryczny 11.15 Krzyżówka szczęścia 11.45 Teledyski na życzenie 12.00 Wiadomości 12.10 Czarne, białe i w kolorze: Lekarstwo na miłość - komedia prod. polskiej (1966) 13.50 Znajomi z Rakowieckiej - film dok. 14.40 Piosenki na temat - program rozrywkowy 15.00 Panorama 15.20 Omówienie programu dnia 15.30 Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 16.00 Teledyski na życzenie 16.10 Zaproszenie 16.30 Klan - serial 17.00 Teleexpress 17.15 Paziowiec - serial hist. (1989) 17.45 Polska piosenka - prog. informacyjno-rozrywkowy 18.15 Cień - film obycz. prod. polskiej (1983) 19.15 Dobranocna 19.30 Wiadomości 20.00 Polskie drogi - serial 21.30 Maryla - film dok. 22.30 Panorama 23.05 Teatr TV: Tomasz Lubieński - Sławek i Sławka (1997) 23.55 Spotkanie z WOSPR w Katowicach: Koncert na rzecz rozwoju Fundacji Kardiologii (1)

RTL 7

Sędziowie będą odpowiadać przed sądami dyscyplinarnymi

Weryfikacja Temidy

Niedawno Sejm większością głosów uchwalił ustawę o weryfikacji sędziów, którzy w latach 1944-89 sprzeniewierzyli się niezawisłości sądów. Sędziowskie Sądy Dyscyplinarne będą mogły usunąć ich ze służby. Możliwość taka istnieje będzie do roku 2000. Czy zasadne jest wprowadzenie w życie ustawy? W tej sprawie ślupskie środowisko prawnicze jest podzielone.

– Treść ustawy nie jest mi znana w całości, jedynie ogólny zarys. Niemniej należy się zastanowić, czy warto pomniejszać autorytet wymiaru sprawiedliwości, aby doprowadzić do usunięcia kilkunastu sędziów, jak to wynika z wypowiedzi pierwszego prezesa Sądu Najwyższego? – mówi sędzia Andrzej Dymalski, rzecznik Sądu Wojewódzkiego w Ślupsku. – Trzeba zwrócić rów-

nież uwagę na zapis w Konstytucji RP o nieusuwalności sędziów i na tę ustawę, która przewiduje coś znacznie odmiennie. Te sprawy rozstrzygnąć może jedynie Trybunał Konstytucyjny.

– Weryfikacja jest bardzo potrzebna. W czasie trwania stanu wojennego zdarzały się przypadki zawyżania wyroków. Na przykład za rozpowszechnianie

antykomunistycznych ulotek groziła kara pozbawienia wolności od 3 do 10 lat. Byli sędziowie, którzy dawali tylko wyroki najwyższe, niewspółmierne do popełnionego czynu, uznanego wtedy za ciężkie przestępstwo. Należałoby weryfikację rozszerzyć na wszystkie zawody prawnicze – twierdzi radca prawny ze Ślupska (nazwisko do wiadomości redakcji). – Sędziowie, którzy narobili ludziom świństwa w komunistycznych czasach, podchodzili z sądu. Składali wniosek o wpis np. na listę radców prawnych, zdali egzamin i pracują do dziś. A ta ustawa nie będzie ich dotyczyć. (pio)



Choć zima nie ścisnęła mrozem, w składzie opałowym firmy AR-DU w Bytowie panuje spory ruch. (zez) Fot. Krzysztof Tomasiak

Bar wzięty

Niedawno nieznanymi mężczyznami zdemolowali restaurację w Barcinie (gm. Kępice) i pobili jednego z gości. Właścicielom lokalu zapowiedzieli, że jeśli zawiadomią policję, to „złe skończy”.

Według relacji świadków około godz. 22 do restauracji weszło dziesięciu młodych mężczyzn. Po pewnym czasie jeden z nich zaczął Jarosława S., który grał w bilard. Doszło do bójki. Włączyło się do niej kilku pozostałych mężczyzn. Przewrócili Jarosława S. na ziemię – zaczęli go kopać i bić po całym ciele. Właściciel lokalu próbował odciągnąć napastników. To najwyraźniej jeszcze bardziej ich rozsierdziło. Zaczęli demolować lokal. Połamali kilka stolików i stołków barowych, potłukli szklanki, puste butelki. Na odchodnym zapowiedzieli właścicielom lokalu, by nie zawiadamiali policji, bo „to się może źle dla nich skończy”.

Pobity Jarosław S. nie odniósł poważniejszych obrażeń. Dochodzenie prowadzi ślubińska policja, która dysponuje wypisami kilku napastników. (ang)



Siedziba człuchowskiego Muzeum Regionalnego jest zrekonstruowana w 1988 roku XIX-wieczny dwór miejski. (JG)

Fot. Grzegorz Janowczyk

Po tysiąc na głowę

Gdyby przeliczyć wydatki budżetowe na głowę mieszkańca, to każdy zamieszkały w gminie wiejskiej Ślupsk otrzymałby tysiąc złotych. Przy blisko trzynastu tysiącach mieszkańców wysokość gminnych wydatków na przyszły rok szacuje się na 13.348 tysięcy zł.

Najpoważniejszą kwotę w budżecie stanowi oświata, na którą przeznaczono ponad 5 milionów złotych. Niepoślednie miejsce w gminnych wydatkach zajmują również inwestycje. Wśród nich wiele ma charakter ekologiczny, np. kanalizacja i oczyszczalnia ścieków w Bierkowie i Bruskowie czy rozszerzenie selektywnej zbiórki odpadów. Spośród środków przeznaczonych na działalność charytatywną: radni postanowili zarezerwować 10 tys. zł na wsparcie działalności

ślupskiego hospicjum oraz 5 tys. zł na pomoc dla powodźnian z gminy Łambinowice. Pomimo dość ostrej dyskusji, budżet na 1998 rok, uchwalony został jednomyślnie. W podobny sposób rada gminowa za przystąpieniem gminy do „Euroregionu Bałtyk” i do Stowarzyszenia Produktu Markowego i Turystyki Wiejskiej „Ślupia”. Zdaniem samorządowców, Euroregion stworzy szersze możliwości pozyskiwania środków na inwestycje z funduszy zagranicznych. Stowarzyszenie „Ślupia” pomoże gminie w promocji turystyki. (PPP)

Zjeżdżałe zagrożenie

Jak ustaliła kaliska policja, część z ponad 180 ton sprowadzonej nielegalnie do Polski przetworzonej margaryny, trafiła także do województwa ślupskiego.

Firma „Korona” z Kalisza sfałszowała potrzebne zezwolenia i ściągnęła do kraju dziewięć TIR-ów z zepsutą holenderską margaryną. Jej data ważności upłynęła w grudniu 1996 roku! W Kaliszu produkt wyjmowano z plastikowych kubków, przetapiano i pakowano ponownie w 20-kiłogramowe bloczki. Rozprowadzono je w 22 województwach, także w ślupskim i koszalińskim. Towar mógł trafić do sklepów, największymi odbiorcami były jednak cukiernie i piekarnie.

Ani ślupski sanepid, ani Państwowa Inspekcja Handlowa nie otrzymały w związku z tym żadnych poleceń od swoich zwierzchników. Janusz Łakomski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej uczulił jednak służby terenowe, by podczas kontroli szczególnie bacznie przyglądały się mar-

garynom. Na razie nie odkryto niczego podejrzanego. – Zjeżdżały tłuszcz jest szkodliwy dla zdrowia. Jego spożycie wywołuje najczęściej różnego rodzaju niezbyt żółdkowo-jelitowe. Intensywność objawów zależy od indywidualnej wrażliwości. Przetworzony tłuszcz może być wykorzystywany wyłącznie do celów przemysłowych, np. jako komponent past do butów czy podłóg – mówi J. Łakomski.

Według Janusza Teodorowicza, wojewódzkiego inspektora PIH, przekroczenie terminu przydatności do spożycia powoduje zmiany w strukturze produktu. Taka margaryna może mieć charakterystyczny żółty nałot i nieprzyjemny zapach. – Epidemii z tego pewnie nie będzie, ale ewentualni konsumenci na pewno odczują to na wtyłku – powiedział nam J. Teodorowicz. (bea)

Przedszkolak dotowany, czyli...

Władze człuchowskiej gminy wiejskiej i miasta nie doszły do porozumienia w sprawie finansowania dzieci z okolicznych wsi, uczęszczających do dwóch miejskich przedszkoli. Przypomnijmy, że samorząd Człuchowa chciałby otrzymywać z gminnej kasy około 50 tys. złotych rocznie za udostępnianie miejsc w placówkach maluchom spoza miasta.

– Utrzymanie jednego dziecka w przedszkolu kosztuje miesięcznie budżet miasta 170 złotych i jest to najniższa kwota w województwie ślupskim. Dopłacamy także do dzieci z gminy wiejskiej, korzystających z naszych przedszkoli. Prowadzimy między zarządami korespondencję i nic z niej nie wynika – informował na wspólnym posie-

Policzymy, zobaczymy...

dzeniu zarządów obu gmin, burmistrz Aleksander Sugier. Przewodnicząca Rady Miejskiej Maria Kordykiewicz stwierdziła, że samorząd Człuchowa liczy

na gest dobrej woli ze strony władz gminy.

– Jest to niewątpliwie problem, ale nie mamy go na liście tych, które musimy pilnie rozwiązać – odpowiadał wójt Adam Marciniak. – Liczymy się z każdym groźnym, gdyż jesteśmy pochłonięci tworzeniem infrastruktury dla powstającego parku przemysłowego pod Kiełpinem. Inwestycje gospodarcze to wiele miejsc pracy dla człuchowian i dobra koniunktura dla miejskiego handlu i usług. Mimo to, usiądziemy jeszcze raz do budżetu, policzymy i zobaczymy...

Z miejskich przedszkoli korzysta obecnie 16 dzieci z gminy wiejskiej. Wielu rodziców przemawiało swoje pociechy do krewnych i znajomych w mieście. W ten sposób dzieci uczęszczają do placówek najzupełniej legalnie. (JG)

INFORMATOR

TELEFONY

999 - Pogotowie Ratunkowe, 998 - Straż Pożarna, 997 - Policja, Straż Miejska, tel. 433-217, 991 - Pogotowie Energetyczne, 992 - Pogotowie Gazownicze, 994 - Pogotowie Wodociągowo-Kanalizacyjne, 993 - Pogotowie Ciepłownicze, 913 - Biuro Numerów, 933 - pociągi przyjeżdżające do Ślupska, 934 - pociągi odjeżdżające ze Ślupska, Pomoc drogowa całodobowa, tel. 427-940, Młodzieżowy Telefon Zaufania, Ślupsk, tel. 428-035, od pon. do piątku, sob. w godz. 9-12, Alkoholowy Telefon Zaufania, Ślupsk, tel. 424-278, wtorki i czwartki, w godz. 16-20, Alkoholowy telefon zaufania, Ślupsk, tel. 414-605, Poradnia dla uzależnionych Ślupsk, tel. 427-432 (pon., wtorki, czwartki w godz. 10-16), Informacja o AIDS, tel. 958, Poradnia Specjalistyczna Ślupsk, tel. 428-035 czynna od poniedziałku do piątku w godz. 15-20 (sob.-niedz. w godz. 9-19), Telefoniczny Bank Informacji Gospodarczej „Ataner” Ślupsk, tel. 423-060 w godz. 8-20, Prywatna Pomoc Doradza Koszalin, 411-049 (całodobowa), lekarz, laboratorium, zabieg.

ŚLAWNO: Pomoc drogowa całodobowa 35-85.

LEBORK: Delikatesy „Zodiak” zapraszają codziennie od poniedziałku do soboty, czynne całodobowo, w niedzielę

8-24 - Postój taksówek: przy dworcu PKP, tel. 624-838, przy placu Pokoju, tel. 622-824 (czynne całą dobę).

DYŻURY APTEK

ŚLUPSK - „Nad Ślupią”, ul. Kilińskiego, tel. 426-650.
BYTÓW - „Jesionowa”, ul. Dobrańskiego, tel. 44-19.
CZŁUCHÓW - „Nowa”, ul. Sobieskiego, tel. 411-78.
USTKA - „Herba Vitae”, ul. Grunwaldzka, tel. 147-048.
LEBORK - „Ziwa”, ul. Węgrzynowicza, tel. 625-628.
MIĄSTKO - „Esculap”, ul. Dworcowa, tel. 32-69.
ŚLAWNO - „Remedium”, ul. Mielczarskiego, tel. 79-92.

KINA

ŚLUPSK: Milenium - „Teoria spisku”, USA, godz. 17, „Obcy: przebudzenie”, USA, godz. 19 i 21.
USTKA: Delfin - „Elfy z ogrodu czarów”, USA, godz. 17 i 19.
CZŁUCHÓW: Uciecha - nieczynne.
ŚLAWNO: Sława - „Kontakt”, USA, godz. 20.
MIĄSTKO: Grażyna - nieczynne.

KURSY WALUT

5.01.1998 r.	marka RFN	zmiana
NBP	średni	1,9560 +0,0025
PKO KOSZALIN	skup	1,9201 -0,0043
	sprzedaż	1,9985 -0,0045
PKO ŚLUPSK	skup	1,9201 -0,0043
	sprzedaż	1,9985 -0,0045
KANTOR KOSZALIN	skup	1,8800 -
	sprzedaż	1,9600 -
KANTOR ŚLUPSK	skup	1,8800 -
	sprzedaż	1,9700 -
	dolar USA	zmiana
NBP	średni	3,5250 +0,0070
PKO KOSZALIN	skup	3,4496 +0,0020
	sprzedaż	3,5904 +0,0020
PKO ŚLUPSK	skup	3,4496 +0,0020
	sprzedaż	3,5904 +0,0020
KANTOR KOSZALIN	skup	3,4300 -
	sprzedaż	3,5500 -
KANTOR ŚLUPSK	skup	3,4300 -
	sprzedaż	3,5500 -

„GŁOS ŚLUPSKI”

76-200 Ślupsk, ul. Filmowa 2
tel. 42-71-12, 42-54-18, 42-88-07, fax 42-98-57, Internet e-mail gloskosz@rondo.com.pl
Oddziały redakcji i Biura Ogłoszeń:
w redakcji, ul. Filmowa 2, tel/fax 42-98-57
w Koszalinie: ul. Buczka 14, tel/fax 40-73-44
w Białogardzie: ul. 1 Maja 15 (BOK), tel. 66-65
w Drawsku Pomorskim: ul. Zamkowa 18, tel. 0-961 332-62
w Kołobrzegu: ul. Zwycięzców 11, tel. 352-71-49
w Leńborku: ul. Czołgistów 5, tel. 625-322, pok. 127
w Szczecinie: ul. Bohaterów Warszawy 11/1, tel. 423-89
w Człuchowie: ul. Królowa 1b, tel. 42-668
w Miastku: ul. Dworcowa 29, tel. 52-82

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada



Sklep firmowy koszalińskich Zakładów Mięsnych cieszy się wśród mieszkańców Ślawna dobrą opinią ze względu na jakość oferowanych wyrobów.

Fot. Krzysztof Sokołowski

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆
Zarząd Gminy
Kobylnica
składa serdeczne podziękowania
mieszkańcom gminy,
którzy przyczynili się
do świetlicy wyglądu swoich posesji.
☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

AUTO SZYBY
sprzedaż montaż naprawa
KOSZALIN, ul. Boh. Warszawy 11, tel. 42 60 93
GA-6226p ŚLUPSK, ul. Przemysłowa 128, tel. 42 51 80

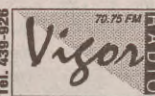
Radio Koszalin

Program Radia Koszalin UKF 67,73 MHz, 103,1 MHz Koszalin UKF 67,73 MHz, 95,30 MHz Ślupsk UKF 72,80 MHz Piła. Dyżur redakcji wiadomości nr tel. 45-47-05 Telefon w studiu 45-04-38. Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 24.00. Skróty wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30. Serwis dla kierowców: 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00. Pogoda na morzu: 6.45, 9.05, 13.05, 19.05, 21.05.

5.00 - 9.00 Studio Bałtyk, w nim: 5.50 Kronika policyjna 6.10 Serwis informacyjny dla rolników 6.20 Przepisy nowego kodeksu drogowego 6.35 English? No problem! 7.45 Wiadomości sportowe 8.50 Propozycje kulturalne 9.00 - 12.40 Studio Kontakt, w nim: 11.10 Przegląd prasy ogólnopolskiej 11.30 „Przygody dobrego wojaka Szwajjka” - odc. opowiadania J. Haška 11.55 English? No problem! 12.15 Porównania - konkurs A. Watemborskiego 12.40 Radio - Biznes 13.05 Muzyczne wędrowki 14.00 - 16.00 Popołudnie z nami - „Z dala od miasta”, w nim: 15.45 Kącik melomana 15.55 English? No problem! 16.05 PARK - mag. P. Orońskiego 17.00 ATUT - program reporterów, w nim: 17.30 Wiadomości sportowe 18.05 Muzyczny środek - aud. Sylwestra Podgórskiego 20.05 Wieczorne spotkania: Kody ukraińskie w opracowaniu J. Muszyńskiego 21.05 Muzyczne prądy i poglądy - aud. W. Stachowskiego 22.00 BBC 23.00 - 3.00 Radio Koszalin nocą 3.00 - 5.00 Muzyka nocą



REKLAMA - po każdej godzinie: 5, 20, 45 min. KOMUNIKATY REKLAMOWE - 5.45, 6.45, 8.45, 9.45, 10.45, 12.45, 13.45, 14.45, 15.45, 16.45, 18.45, 19.45, 20.45, 21.45. OGŁOSZENIA DROBNE - 7.30, 11.30, 15.30, 19.30. SERWIS INFORMACYJNY - od 6.00 do 22.00 co godzinę. SKRÓT SERWISU - od 5.30 do 9.30 co godzinę. SERWIS SPORTOWY - 9.03, 14.03, 19.03. Z DROGI (wiadomości dla kierowców) - od 5.35 do 9.35 co godzinę i od 12.35 do 16.35 co godzinę. KARTKA Z KALENDARZA: 0.10, 5.00, 6.10, 7.10, 8.10, 10.10, 12.10, 16.10, 20.10. POGODA - od 5.10 do 0.10 co godzinę. KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW - 7.10, 9.10, 13.10, 17.10. HIT TV GODNIA: od 5.10 do 23.10 co dwie godziny. PORANEK PEŁEN NIESPODZIANEK Z RADIEM CITY - 5.00-10.00: 5.15 Horoskop, 5.55 Księga imion, 6.15 Horoskop, 6.20 Budzik Radia City - konkurs, 6.50 Co? Gdzie? Kiedy?, 6.55 Księga imion, 7.15 Horoskop, 7.20 Wczoraj w regionie, 7.40 Przegląd prasy lokalnej, 8.15 Horoskop, 8.20 Konkurs dla rannych pasażerów, 8.40 Przegląd prasy krajowej, 9.00-10.00 Zielony temat, 9.20 Kursy walut. PÓŁ ZARTEM - PÓŁ FARTEM - 10.00-12.00: 10.20 3 p 3 - konkurs, 10.50 Co tam panie w „polityce”? 11.20 Wydarzenia muzyczne: 11.50 Płyta tygodnia. POLUDNIOWY ZAWRÓT GŁOWY - 12.00-14.00: 12.20 Kursy walut, 12.25 Serwis Wenna (cz. 1), 13.20 Pora dla inwestora - Notowania giełdowe, 13.25 Serwis Wenna (cz. 2), ŻYCIE NA GORĄCO - 14.00-16.00: 15.20 Kursy walut, MUZYCZNY PRYSZNIC RADIA CITY - 16.00-18.00: 16.15 Co? Gdzie? Kiedy? 16.25 Pi raz oko - konkurs, 16.50 Płyta tygodnia, 17.20 Wydarzenia muzyczne: 17.50 Co tam panie w „polityce”? LISTA PRZEBOJÓW DYSKOTEKI ZAJAZD - 18.00-20.00. GRAMY W CIEMNO - 20.00-1.00: 21.50 Płyta tygodnia. GWIAZDOZBIÓR RADIA CITY - 1.00-5.00



INTERNET: http://www.bicom.slupsk.pl/vigor (Telefon interwencyjny 43-99-24, 43-99-26, fax 43-99-27)

27) Wiadomości BBC: od 6.00 do 23.00 co godzinę. Moto-serwis: od 6.40, 12.20, 15.20. Aktualne płatności: 6.53, 7.56. Komunikaty reklamowe: 10.30, 12.35, 14.35. Ogłoszenia drobne: 9.50, 11.20, 13.20. Kursy walut: 9.30, 14.20 - Kantor „Mix”, 13.20 Kantor pod arkadami. Power play: od 6.05 do 22.05 co dwie godziny. Kalendarz muzyczny: 15.38, 23.30. Płyta tygodnia: 15.45, 17.35, 22.35. 6.00-9.30 Śniadanie z kawieorem i Vigorem (retrospekcje, sondy, gość RV, prasówka, konkursy), 9.30-10.00 Spód złotego parasola - 100% muzyki z Vigorem non stop, 10.00-12.00 Konkurs „VIGOLOTEK”, 10.45 „Trójka” z ostatniego notowania listy polskich przebojów RV, 11.45 Serwis ekonomiczny „Dziennik prawa i gospodarki”, 13.05-14.00 Konkurs paliwowy, 14.30 Linia spieć, 12.30, 13.30 Serwis lokalny, 14.50 Porady prawnika, 15.30 Horoskop nazwisk, 15.50 To był rok... muzyka non stop, 15.00-18.00 Sonda, retrospekcje, wiadomości, 16.00-18.00 Konkurs „Peep-show”, 17.50 Tea Time Gold - muzyka non stop, 18.00-20.00 Lista polskich przebojów RV, 20.35 Konkurs „Cała wstecz”, 21.00-22.00 Muzyka od was dla was, 24.00-6.00 Muzyczny dżem z Vigor FM

„3” TV Gdańsk

7.55 Program dnia 8.00 Panorama 8.10 Dzień dobry, tu Gdańsk 9.00 Gdańskie Dywanki 9.55 Teleturanie „Znam Gdańsk” 10.20 Życie kolorowo: „Helena i Jan Podzorscy” 10.35 Misie z Niedźwiedziej Krainy - serial 11.00 Owidiusz i Sykusz - serial 11.25 Globalna wioska - program inf. prod. ang. 11.45 Pan Rossi - serial 12.00 Pogarda - serial 12.40 Strefa zagrożenia - serial 13.05 Ned Blessing - miniserial 14.50 Program dnia 14.55 Panorama 15.10 Tombik i Bibi - serial 15.35 Podróż kota Madisona - serial 16.00 Kosmiczne przypadki - serial 16.30 Półtowa Lista Przebojów 17.15 Kwiaty w domu i ogrodzie - poradnik 17.30 Mozaika - Regionalny Mag. Mniejszości 17.50 Podać rękę 18.00 PANORAMA /retransmisja z TVP 2/ 18.10 Panorama - główne wydanie 18.30 Pogarda - serial 19.30 Dziś i Jutro 20.00 Sam na sam - film obyczajowy prod. polskiej. Reż. Andrzej Kostenko 21.45 Panorama 21.55 Punkt - temat dnia 22.05 Zderzenia - program public. 22.50 Specjalistki - film sens., prod. USA, 1992 24.00 Zakończenie programu